



Wola Osińska: po pierogu i na szczepienie

strona 23



Złote gody w Kurowie

strona 2



strona 24



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota puławska

puławy.24wspolnota.pl

21 - 27 września 2021 r. ■ nr 38 (432) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

BARANÓW ■ JANOWIEC ■ KAZIMIERZ DOLNY ■ KOŃSKOWOLA ■ KURÓW ■ MARKUSZÓW ■ NAŁĘCZÓW ■ WĄWOLNICA ■ ŻYRZYN



Posel Jakub Kulesza:

Sanepid w Puławach zażądał informacji o szczepieniach w żłobkach, przedszkolach i szkołach! Powiedziałem „DOŚĆ”

Sanepid wypytywał szkoły o zaszczepionych.

Posel:

to bezprawne, wycofać pismo

Po interwencji parlamentarzysty sanepid sprostował swoje żądanie.

STR. 8

Byłoby pięknie, gdyby Lis pokonał „Lisy”



STRONA 19

ROZMOWA Z Robertem Lisem, trenerem Azotów Puławy

Sąd karze za brak maseczki w puławskiej restauracji

W marcu Daniel Jarosz siedział bez maseczki w puławskiej restauracji Central Park podczas interwencji policji. Sąd w Puławach ukarał go grzywną - 400 zł.



STRONA 9

Przykre jest to, że sądy nie starają się łagodzić złych decyzji naszego rządu, a zamiast tego idą w zaparte, odwołałem się - mówi puławianin

Kowalski z pensjonatem wartym miliony

Duże majątki i dochody radnych z Kazimierza

Janusz Kowalski
5,4 mln zł
- nieruchomości

STRONA 23

Kierownik w starostwie zarabia nawet 116 tys zł rocznie

STRONA 3

Józef Zolech 54 lata, kierownik, Wydział Komunikacji i Dróg - **102 tys. zł.**
Andrzej Stefan Szymajda 41 lat, kierownik, Wydział Architektury i Budownictwa - **91,5 tys.**

Na cmentarzu odpadają płyty z kolumbarium Zróbcie z tym porządek! Ludziom może stać się krzywda



STRONA 5

Choć nie wszystkie miejsca są zajęte w puławskim kolumbarium, to na zdjęciu możemy dostrzec, że budowa sypie się. Widać płyty, które wypadły ze ściany

ISSN 2300-438X INDEKS 297984

N 2537

9 772300 438104 3 8

E K L A M A

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

SKUP SAMOCHODÓW
Roczniki 2008 - 2020
Gotówka w 5 minut
505 379 192 513 010 121

Kasacja Pojazdów
Płacimy za kompletne auto
24-100 Puławy ul. Dęblińska 39
tel.: 512 843 897, 507 156 808
Laweta gratis

S T O P K A

Wwspólnota

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Niła 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:
Marta Pietroni,
tel. 780 029 979
pietroni@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Dominik Kęsik,
tel. 780 029 981
kesik@24wspolnota.pl
Mateusz Polynka (sport),
tel. 516 019 184

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnań 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość: tel. 510 166 892

Kolportaż: tel. 791 193 007

Skład:
Jarosław Pałys

Druk:
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota
dostępna jest na naszej stronie internetowej
24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

A U T O P R O M O C J A

**TU NADASZ
OGŁOSZENIE****KURÓW**

• Biuro Ubezpieczeń Łukasz
Piłat, ul. Głowackiego 1/18
(przy sklepie Dino)

PULAWY

• Redakcja Tygodnika
Wspólnota Puławska, ul.
Fieldorfa-Niła 18/9, Puławy
(budynek HTM 1, obok BRICO)
w godz. 9.00 - 14.00
• Pośrednictwo

Ubezpieczeniowe Stanisław
Samonek, ul. Piłsudskiego 69,
Puławy
tel. 81 886 74 10
pn. - pt. 8.00 - 17.30
sb. 8.00 - 13.00

A U T O P R O M O C J A



**PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU**
21 września,
godz. 8.00 - 16.00,
Łęka (4)

Poznali się na przystanku i pasterce

Pary z Kurowa odebrały Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie, które są nadawane przez Prezydenta RP. Jubilaci otrzymali kosz słodkości, a także zostali poczęstowani lampką szampana.
- Jestem pełen podziwu dla osób, które są ze sobą już pół wieku. To jest nie lada wyczyn. Życzę naszym jubilatom przede wszystkim zdrowia - mówił wójt Arkadiusz Małecki.

Dominik Kęsik



Pary wspólnie zapozowały do zdjęcia grupowego wraz z wójtem, ale i również z kierowniczką Urzędu Stanu Cywilnego Teresą Piłat oraz sekretarzem gminy Barbarą Nowacką

Złote małżeństwa odznaczone medalami 19 września:

1. Bernaba i Józef Abramek
2. Alicja i Edward Chmielewscy
3. Teresa i Piotr Chojnacy
4. Lucyna i Henryk Figiel
5. Jadwiga i Eugeniusz Jóźwiak
6. Lucyna i Andrzej Kowalscy
7. Zenobia i Mieczysław Michalscy
8. Jadwiga i Tadeusz Pękala
9. Alina i Jan Rojek
10. Irena i Witold Ścibior
11. Wiesława i Zdzisław Wójcik



Jadwiga i Eugeniusz Jóźwiak z Kurowa

- Męża poznałam w szkole podstawowej. Po pewnym czasie dopadł nas miłosny amor. Chodziliśmy ze sobą trzy lata i 24 kwietnia 1971 r. wzięliśmy ślub. Mamy do siebie pełne zaufanie i szanujemy się. Oczywiście zdarza się, że jedna osoba musi ustąpić drugiej, ale tak to nie możemy narzekać - mówi pani Jadwiga
- Nasze wesele było bardzo udane, wszyscy goście świetnie się bawili. Kocham moją żonę za to, że jest niesamowicie ciepłą osobą. Mamy tylko jedno dziecko oraz jedną wnuczkę, która studiuje na drugim roku - dodaje pan Eugeniusz



Alina i Jan Rojek z Dęby

- Jadąc do pracy do Lublina złapałam „okazję”, a za kierownicą był mój mąż. Kiedyś nie było autobusów, więc do pracy jeździło się tylko żukami. Ślub wzięliśmy 30 października 1971 r. Przyjęcie weselne odbyło się w domu. Ciężko jest powiedzieć, jaki jest przepis na udane małżeństwo. Moim zdaniem nie należy się kłócić, tylko szanować - przyznaje pani Alina
- Moją przyszłą żonę poznałam na przystanku autobusowym w 1970 r. Zakończyłam się w niej od pierwszego wejrzenia i w niedługim czasie wzięliśmy ślub. Doczekaliśmy się dwójki dzieci oraz trzech wnuczek. Pół wieku zleciało bardzo szybko - dodaje pan Jan



Bernaba i Józef Abramek z Posiołka

- Idąc na pasterkę po pierwszy ujrzałam swojego przyszłego męża. Wracając z kościoła, bardzo długo rozmawialiśmy ze sobą. Mój mąż był jeszcze w wojsku. Ślub odbył się 24 kwietnia 1971 r. Mieliśmy bardzo dużo gości. Kiedyś przyjęcia wyglądały zupełnie inaczej. Ja miałam oddzielnie swoje wesele, a mąż swoje. Mamy dwóch synów oraz czworo wnuków. Jak na razie nie mamy prawnuków. Przepisem na dobre małżeństwo jest szczerość - mówi pani Bernaba
- Gdy zobaczyłam moją żonę, to od razu wpadła mi w oko. Po wyjściu z wojska zaczęliśmy ze sobą często się spotykać. Moja żona jest najwspanialsza na świecie. Odznaczenie jest dla nas wyróżnieniem, ponieważ wytrzymaliśmy ze sobą już pół wieku na dobre i na złe. Teraz większość małżeństw rozpada się roku, dwóch czy trzech latach. Dla mnie głównym przepisem na małżeństwo jest miłość - argumentuje pan Józef

R E K L A M A

PRZYCHODNIA**PCK – PUŁAWSKIE
CENTRUM KARDIOLOGICZNE**

PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA

24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,TEL. **(81) 888 14 89**

LUB

690 997 070**PORADNIA KARDIOLOGICZNA:**
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROBY SERCA
I UKŁADU KRAŻENIA**PRACOWNIA
ECHOKARDIOGRAFII**
(ECHO SERCA PUŁAWY)**PRACOWNIA PRÓB
WYSIŁKOWYCH**
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)**PRACOWNIA HOLTERA**
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)**SKŁAD OPAŁOWY
WĘGIEL**

Węgiel kamienny, ekogroszek miał

Usługi transportowe i handel
Stępień Bartosz
Łany 20a, 24-173 Markuszów
Tel. 81 88 18 190, 602 456 268**Fizjoterapia, Osteopatia,
Terapia Czaszkowo
Krzyżowa****nr tel: 514 072 616**

INFORMATOR
INSTYTUCJE I URZĘDY
URZĄD MIASTA 81 458 60 01
STAROSTWO POWIATOWE 81 886 11 00
URZĄD SKARBOWY 81 887 96 41
URZĄD STANU CYWILNEGO 81 880 45 54
SĄD REJONOWY 81 888 93 00
PROKURATURA REJONOWA 81 886 10 06
SZPITAL SPECJALISTYCZNY 81 450 22 74
URZĄD CELNY 81 886 82 91
SANEPID 81 886 48 91
BIBLIOTEKA MIEJSKA 81 451 19 00
POWIATOWY LEKARZ WETERYNARI 81 886 33 20
URZĄD PRACY 81 886 40 96
USŁUGI
ANTENY Autoryzowany serwis anten, L-SAT, tel. 602 894 594
FRYZJER Salon Fryzjerski K i M Puławy
KOMINIARZ Mariusz Ołpiński Puławy 600 231 032
KOSMETOLOG Be BeautyClinic Gabinet Kosmetyczny 697 370 337
KRAWCOWA Agnieszka Grzejdą 603 401 765
PRZEPROWADZKI Usługi transportowe Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050 886 996 166
UBEZPIECZENIA Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283
USŁUGI PRAWNE Biuro Usług Prawnych 604 797 922
USŁUGI SZEWSKIE Mariusz Węgliński 81 888 80 01
USŁUGI SZKŁARSKIE Szkło Instal 669 422 544
TAPICER Marcin Kędziora 504 789 259
WETERYNARZ Marwet Puławy 509 104 036
WYWÓZ NIECZYSTOŚCI Usługi Asenizacyjne Grześ, Grzegorz Jedryś 668 251 541
NAPRAWY
AGD Autoryzowany Serwis AGD, Zuh Elmar 81 888 60 60
ZEGARMISTRZ I DORABIANIE KLUCZY Wiesław Grotnik 609 463 956
TRANSPORT
USŁUGI TRANSPORTOWE Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050
TAXI Taxi Elmo, całodobowo 81 887 30 40, 80 011 96 64
BUDOWLANO- REMONTOWE
Johnbud, Janusz Wrzeszykowski 887 076 949
ELEKTRYK El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075
HYDRAULIK Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034
FINANSOWE
Kantor Exchange Artur Bielecki 881 339 122
ZDROWIE
STOMATOLOGIA Dental-Med, Pełen Zakres Usług 696 080 999
DENTYSTA Anna Olejnik 501 688 522
GASTRONOMIA
PAPOO – Restauracja i Pub i Catering 537 659 888 Pizzeria Czarny Piotruś 81 887 88 22 Restauracja Pod Dębami tel.691024470

Kierownik w starostwie zarabia nawet 116 tys. zł rocznie

Najważniejsi urzędnicy w starostwie (ci, którzy mają prawą do wydawania decyzji administracyjnych), czyli głównie kierownicy wydziałów zarabiają średnio 95 tys. zł rocznie. W roku 2020 najwięcej wśród nich za pracę otrzymał Mariusz Kasprzak, kierownik Wydziału Geodezji. Zastępca kierownika to średnio 20 tys. zł rocznie mniej. Inspektor natomiast to roczne wynagrodzenie na poziomie ok. 50 tys. zł, choć zdarzają się wyjątki. W Wydziale Dróg i Komunikacji inspektor Janusz Wójcik zarobił w ubiegłym roku 75 tys. zł.

kr

 Imię, nazwisko, wiek, stanowisko	 Wydział	 Zarobki, dochody	 Nieruchomości	 Pojazdy	 Oszczędności	 Długi
Andrzej Stefan Szymajda , 41 lat, kierownik	Wydział Architektury i Budownictwa	91,5 tys. zł - wynagrodzenie Starostwo Powiatowe	brak	Skoda Octavia 2007 r. Hyundai i30 2013 r.	105 tys. zł	brak
Czasnyka Ilona Anna , 37 lat, zastępca kierownika	Wydział Architektury i Budownictwa	3,2 tys. zł – SM Zdrowie, 81 tys. zł - wynagrodzenie Starostwo Powiatowe	Mieszkanie 65 m2 – wartość 220 tys. zł	Honda Accord 2006 r.	210 tys. zł	brak
Józef Zolech , 54 lata, kierownik	Wydział Komunikacji i Dróg	102 tys. zł - wynagrodzenie Starostwo Powiatowe	Mieszkanie 80 m2 – wartość 330 tys. zł, mieszkanie 63 m2 -wartość 220 tys. zł,działka rolna 0,08 ha- wartość 7 tys. zł	Mazda CX5 2017 r. BMW 5201 2005 r.	20 tys. zł, 5 tys. franków szwajcarskich, 1 tys. USD	18 tys. zł - pożyczka
Michał Deska , 37 lat, inspektor	Wydział Komunikacji i Dróg	49,6 tys. zł - wynagrodzenie Starostwo Powiatowe, 1,5 tys. zł – Agencja Reklamowa	Dom 120 m2 – wartość 650 tys. zł, gospodarstwo rolne 1,3 ha - wartość 30 tys. zł	Renault Megane 2019 r.	10,5 tys. zł	344 tys. zł - kredyt mieszkaniowo–budowlany
Lilianna Jaworska , 37 lat, inspektor	Wydział Komunikacji i Dróg	51 tys. zł - umowa o pracę, 12,7 tys. zł - dieta radnego	Dom 150 m2 - wartość 200 tys. zł, grunty rolne 1,3 ha - wartość 40 tys. zł	Ford Focus 2013 r.	35 tys. zł	brak
Agnieszka Kubala , 41 lat, inspektor	Wydział Komunikacji i Dróg	50 tys. zł - wynagrodzenie Starostwo Powiatowe, 7,6 tys. zł - inne źródła	Dom 150 m2 - wartość 400 tys. zł, gospodarstwo rolne 2 ha - wartość 30 tys. zł	brak	150 tys. zł	brak
Agnieszka Polak , 41 lat, pomoc administracyjna	Wydział Komunikacji i Dróg	45 tys. zł - wynagrodzenie Starostwo Powiatowe	brak	brak	brak	brak
Mariusz Próchniak , 43 lata, inspektor	Wydział Komunikacji i Dróg	67 tys. zł - wynagrodzenie Starostwo Powiatowe	Dom 150 m2 - wartość 150 tys. zł, grunty orne 1,5 ha - wartość 40 tys. zł	Opel Astra 2009 r.	brak	100 tys. zł - kredyt mieszkaniowy
Edyta Skindzier , 34 lata, inspektor	Wydział Komunikacji i Dróg	40,5 tys. zł - wynagrodzenie Starostwo Powiatowe	brak	brak	brak	brak
Marek Soboń , 39 lat, zastępca kierownika	Wydział Komunikacji i Dróg	75,3 tys. zł - wynagrodzenie Starostwo Powiatowe	Mieszkanie 52 m2 - wartość 214 tys. zł	Opel Insignia 2010 r.	brak	139 tys. zł- kredyt mieszkaniowy
Janusz Wójcik , 62 lata, inspektor	Wydział Komunikacji i Dróg	75,8 tys. zł - wynagrodzenie Starostwo Powiatowe	Mieszkanie 50 m2 - wartość 190 tys. zł	Hyundai i30 2011 r.	brak	14,8 tys. zł - pożyczka
Jolanta Katarzyna Łuszczżyńska , 43 lata, inspektor	Wydział Komunikacji i Dróg	52,8 tys. zł - wynagrodzenie Starostwo Powiatowe, 4,3 tys. zł - wynajem mieszkania	Mieszkanie 67 m2 - wartość 270 tys. zł, gospodarstwo rolne 1,3 ha - wartość 41 tys. zł	Volvo XC60 2009 r.	91,7 tys. zł - oszczędności, 199 tys. zł - obligacje	brak
Iwona Agnieszka Żmudzińska , 48 lat, inspektor	Wydział Komunikacji i Dróg	58,8 tys. zł - wynagrodzenie Starostwo Powiatowe	brak	brak	brak	brak
Violetta Girzycka–Hałas , 59 lat, kierownik	Wydział Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa	93 tys. zł - wynagrodzenie Starostwo Powiatowe	Mieszkanie 64 m2 - wartość 260 tys. zł, gospodarstwo rolne 3 ha - wartość 112 tys. zł	brak	Oszczędności - 42 tys. zł, wkład do kasy zapomogowo-pożyczkowej starostwa 11,8 tys. zł, udziały w Strzeblowskich Kopalniach Surowców Mineralnych – dywidenda 25,3 tys. zł	brak
Zofia Szydeł , 69 lat, geolog powiatowy	Wydział Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa	37,7 tys. zł - wynagrodzenie Starostwo Powiatowe Puław, 17,5 tys. zł - wynagrodzenie Starostwo w Rykach, 33 tys. zł - emerytura	Mieszkanie 54 m2 - wartość 250 tys. zł, działka leśna 0,12 ha – wartość 10 tys. zł, działka budowlana 0,19 ha - wartość 40 tys. zł	Opel Corsa 2014 r.	brak	35 tys. zł - pożyczka
Sylwester Grzechnik , 40 lat, kierownik	Wydział Zarządzania Nieruchomościami	92 tys. zł - wynagrodzenie Starostwo Powiatowe, 0,6 tys. zł - umowa zlecenie	Dom 150 m2 – wartość 250 tys. zł, mieszkanie 45,5 m2 - wartość 220 tys. zł, gospodarstwo rolne 2,2 ha – wartość 30 tys. zł	Toyota Verso 2009 r.	6 tys. zł	86 tys. zł – kredyt mieszkaniowy
Dorota Lisiowska , 54 lata, zastępca kierownika	Wydział Zarządzania Nieruchomościami	76 tys. zł - wynagrodzenie Starostwo Powiatowe, 3 tys. zł – działalność gospodarcza	Dom 100 m2 - wartość 150 tys. zł, gospodarstwo rolne 5 ha - wartość 50 tys. zł, nieruchomość zabudowana z domem drewnianym 66 m2 – wartość 200 tys. zł	Skoda Fabia 2010 r., Volvo V50 2004 r., ciągnik rolniczy T25 1993 r.	1 tys. zł	20 tys. zł - kasa zapomogowo-pożyczkowa
Mariusz Kasprzak , 42 lata, kierownik	Wydział Geodezji	116 tys. zł - wynagrodzenie Starostwo Powiatowe, 5,5 tys. zł - dieta radnego	Dom 128 m2 - wartość 300 tys. zł, gospodarstwo rolne 3,9 ha - wartość 80 tys. zł	Kia Ceed 2014 r., Citroen C5 2011 r., Renault Clio 2009 r., Fiat 125p 1977 r.	Oszczędności 263 tys. zł, fundusze inwestycyjne 10 tys. zł	brak
Małgorzata Noskowska , 58 lat, kierownik	Wydział Edukacji	97 tys. zł - wynagrodzenie Starostwo Powiatowe, 2,5 tys. zł - umowa zlecenie	Dom 80 m2 - wartość 180 tys. zł	brak	18 tys. zł	brak
Marcin Adam Rojczyk , 42 lata, kierownik	Wydział Zdrowia, Spraw Społecznych i Obywatelskich	62 tys. zł - wynagrodzenie Starostwo Powiatowe, 20 tys. zł - umowa zlecenie	Dom 170 m2 - wartość 400 tys. zł	BMW 2004 r.	280 tys. zł	37,9 tys. zł - leasing
Andrzej Wenerski , 44 lata, kierownik	Wydział Promocji, Kultury, Sportu i Turystyki	105 tys. zł - wynagrodzenie Starostwo Powiatowe	Dom 122 m2 - wartość 70 tys. zł, mieszkanie 61,5 m2 - wartość 300 tys. zł, gosp. rolne 1,9 ha - wartość 11 tys. zł	Toyota Auris 2015 r.	42 tys. zł	7,8 tys. zł - pożyczka

Groził rodzinie pobiciem

Do szokujących scen doszło w jednej z miejscowości na terenie gminy Końskowola. 38-latek pod wpływem alkoholu był agresywny w stosunku do swoich najbliższych, a następnie odjechał motocyklem. Sprawa będzie miała swój finał w sądzie.

Zachowanie mężczyzny zaniepokoiło jego rodzinę, która zadzwoniła na policję. Podczas awantury 38-latek miał grozić domownikom pobiciem, a nawet śmiercią. Po chwili pijany mężczyzna wsiadł na motocykl i odjechał przed przyjazdem policji. 38-latek po pewnym czasie wrócił do mieszkania, gdzie zastał mundurowych, którzy zdążyli go zatrzymać, dzięki czemu trafił do aresztu. Mężczyzna był pijany, a w jego organizmie wykryto 1,6 promila alkoholu. Dodatkowo kilka miesięcy wcześniej zabrano mu prawo jazdy. Teraz mężczyzna odpowie przed sądem za zarzuty gróźb karalnych oraz kierowanie pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości. Za oba czyny grozi mu do 5 lat pozbawienia wolności.

Dominik Kęsik

Policjant zatrzymał pijanego kierowcę

35-letni mieszkaniec pow. lubartowskiego został zatrzymany w Końskowoli za jazdę pod wpływem alkoholu.

Do zdarzenia doszło w ubiegły weekend w nocy z soboty na niedzielę (11/12 września). Policjant z Oddziału Prewencji Policji w Lublinie był tego dnia na wolnym. Jechał w stronę Końskowoli, gdy zaniepokoił go sposób jazdy innego kierowcy. Zadzwoił pod 112, a po chwili zatrzymał kierowcę. Na miejscu pojawili się policjanci, którzy zbadał alkomatem mężczyznę. 35-latek z powiatu lubartowskiego miał 1,6 promila alkoholu. Pijany kierowca, poza utratą prawa jazdy, będzie odpowiadał przed sądem za swój czyn. Zgodnie z Kodeksem Karnym, za jazdę w stanie nietrzeźwości grozi kara do dwóch lat pozbawienia wolności, a także wysoka grzywna.

Dominik Kęsik

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie/ rodzaj umowy
Pomoc nauczyciela, Chodel	2800 zł/umowa o pracę
Krojący pieczywa, Kraczevice Prywatne	2800 zł/umowa o pracę
Kierowca – magazynier, Poniatowa/Karo	2800 zł/umowa o pracę
Sprzątająca, Opole Lub/HR FOR BUSINESS	1400 zł/umowa o pracę
Pracownik fizyczny, Godów	2800 zł/umowa o pracę

R E K L A M A



al. Partyzantów 48 lok. L7
24-100 Puławy
Tel.: 696 080 999



NOWOŚĆ

CYFROWA PROTETYKA 3D

Przewaga wycisku cyfrowego nad manualnym:

- Komfort pacjenta, pobieranie tradycyjnych wycisków nie należy do przyjemnych.
- Szybki czas oczekiwania na gotową pracę protetyczną, nawet w 24 godziny (korony, mosty, licówki cyrkonowe i pełnoceramiczne).
- Praca protetyczna jest trwalsza i bardziej estetyczna.
- Bloczek, z którego wykonana jest praca protetyczna, frezowany jest automatycznie z modelu cyfrowego, dlatego jest o wiele bardziej precyzyjny.
- Dokładność skanera to 20 mikronów, nieosiągalna dla ludzkiego oka.

szczegóły na www.dentalmed.pulawy.pl

PRZYJĘCIA • WESELA • URODZINY • BANKIETY • CHRZCINY ORAZ INNE IMPREZY



Restauracja
"POD DĘBAMI"

www.poddebami.pulawy.pl

Dwie klimatyzowane sale:

- Sala główna, która jest w stanie pomieścić do 250 osób.
- Sala na bardziej kameralne uroczystości do 50 osób.
- Posiadamy parking przy lokalu.

tel. (81) 886 37 92
kom. 691 024 470

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Masażysta/fizjoterapeuta, Kazimierz Dolny/Rehabilitacja- VIP	30-50 zł/godz./umowa zlecenie
Pracownik fizyczny, Puławy/Radbud- Bis	2800 zł/umowa o pracę
Magazynier/fakturzysta, Puławy/MARS Dystrybucja	2900 zł/umowa o pracę
Specjalista ds. E- Commerce	3000 zł/umowa o pracę
Pracownik biurowy, Puławy/Radbud- Bis	950 zł/umowa o pracę
Pracownik budowlany, Puławy	2800 zł/umowa o pracę
Kierowca C+E, Dobrosławów/Transtom	3500 zł/umowa o pracę
Fryzjer męski, Puławy	1400 zł/umowa o pracę
Terapeuta zajęciowy, Celejów/ Zakład Psychiatryczny	3772 zł
Kierowca samochodu dostawczego, Puławy/AD REM	19 zł/godz./umowa zlecenie
Kelner/ka, Kazimierz Dolny/Dom Architekta	3200 zł/umowa o pracę
Kelner, Kazimierz Dolny/Zielona Tawerna	3200 zł/umowa o pracę
Pracownik działu księgowości, Zastawie/EKO – POL	3000 zł/umowa o pracę
Operator urządzeń przetwórstwa owocowo -warzywnego, Klementowice	2800 zł/umowa o pracę
Księgowy, Końskowola/ Hurtownia szkółkarska	3500 zł/umowa o pracę
Murarz, Puławy/PIAG-BUD	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik socjalny, Markuszów/GOPS	3200 zł/umowa o pracę
Operator CNC, Klikawa/KRZACZEK	2800 zł/umowa o pracę
Księgowy, Klikawa/KRZACZEK	2800 zł/umowa o pracę
Szwaczka, Końskowola	1400 zł/umowa o pracę
Logopeda, Gołęb/ Przedszkole Gminne	235,92 zł/umowa o pracę
Export Manager, Końskowola/Pulanna	2800-3500 zł/umowa o pracę
Sprzątaczką, Puławy	18,3 zł/godz./umowa zlecenie
Fotograf, Puławy	2800 zł/umowa o pracę
Wychowawca w bursie/Puławy	3000 zł/umowa o pracę
Asystent projektanta, Puławy/Prozap	3000 – 4000 zł/umowa o pracę
Projektant, Puławy/Prozap	6000 – 8000 zł/umowa o pracę
Główny księgowy, Gołęb/GOK	760 zł/umowa o pracę
Pomocnik budowlany, Puławy/Elektropaks	5000 zł/umowa o pracę
Kierowca C+E, Końskowola/Delta	5000 zł/umowa o pracę
Pracownik budowlany, Niedrzwica Duża/TEKAM	2800 zł/umowa o pracę
Krawiec, Puławy	1400 zł/umowa o pracę
Kelner, Kazimierz Dolny/Bar – Kawiarnia Dębowa	3200 zł/umowa o pracę
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Gołęb/Przedszkole Gminne	1474,5 zł/umowa o pracę
Spawacz elektryczny, Puławy/RADBUD -BIS	20 zł/godz./umowa zlecenie
Cieśla/dekarz/Kazimierz Dolny/KONSDREW	2800 zł/umowa o pracę
Fryzjer, Puławy	2800 zł/umowa o pracę
Kierowca autobusu, Puławy/Wójtowicz	3850-4000 zł/umowa o pracę
Psycholog, Zarzecze/SP	536,18 zł/umowa o pracę
Pomocnik mechanika, Zarzecze/KOFLEX	3500 – 3700 zł/umowa o pracę
Pracownik fizyczny, Zarzecze/KOFLEX	3500 zł/umowa o pracę

R E K L A M A

**ZNAJDŹ
NAS NA
facebook®**



**Kupujesz? Sprzedajesz?
Czekamy na Ciebie!**

Jedno miejsce - wiele możliwości!
Lubelski Rynek Hurtowy S.A.

Szeroka gama produktów:
owoce, warzywa, art. spożywcze,
kwiaty, art. ogrodnicze, opakowania.

ELIZÓWKA
Elizówka 65, 21-003 Ciecierzyn
www.elizowka.pl

NEKROLOGI

PUŁAWY

Zygmunt Skorek zm. 09.09.2021, lat 75
Pogrzeb Puławy 13.09.2021

Jan Łach zm. 09.09.2021, lat 87
Pogrzeb Puławy 13.09.2021

Teresa Banach zm. 09.09.2021, lat 69
Pogrzeb Puławy 14.09.2021

Józef Podrażka zm. 10.09.2021, lat 77
Pogrzeb Grabówki 14.09.2021

Apolonia Szubartowska zm. 12.09.2021, lat 100
Pogrzeb Bełżyce 15.09.2021

Marian Wróbel zm. 13.09.2021, lat 65
Pogrzeb Puławy 15.09.2021

Leokadia Charchuła lat 83
Pogrzeb Puławy 16.09.2021

Genowefa Saran zm. 14.09.2021, lat 71
Pogrzeb Puławy 16.09.2021

Marek Tarka zm. 08.09.2021, lat 56
Pogrzeb Puławy 17.09.2021

Barbara Mirosława Wójcik zm. 15.09.2021, lat 53
Pogrzeb Gołęb 18.09.2021

Zakład Pogrzebowy "ACHERON I" Mirosław Kuflewski
24-100 Puławy, ul. Bema 8
tel. 81 887 99 18, 606 119 721

Interwencja Czytelnika. Na cmentarzu komunalnym odpadają płyty z kolumbarium

Zróbcie z tym porządek! Ludziom może stać się krzywda

Do naszej redakcji zadzwonił zaniepokojony Czytelnik. Boi się, że na cmentarzu mogą spaść na ludzi elementy ściany.



Tomasz Wadas, prezes ZUK
- ZUK zauważył nadmierną degradację kolumbarium związaną z luzowaniem płyt granitowych. Zleciliśmy ekspertyzę techniczną obiektu

Czytelnik stwierdził, że w trakcie pogrzebu, ludzie, którzy staliby w pobliżu kolumbarium - budowli, w której spoczywają urny z prochami zmarłych, byłoby zagrożeni, że spadnie im na głowę płyta. Kolumbarium powoli rozpada się.

Pogrzeb przy ogrodzeniu

Cmentarz komunalny, zajmujący spory teren, znajduje się tuż za Puławami, w kierunku Gołębia i Dębina. Odpowiada za niego Zakład Usług Komunalnych. Kilka lat temu wybudowano tu kolumbarium. Od pewnego czasu miejsce staje się coraz bardziej zaniedbane. Podczas pogrzebu ludzie muszą odsuwać się, bo z murów wypadają płytki prosto na ziemię. Część kolumbarium została ogrodzona taśmą.

Do naszej redakcji zadzwonił jeden z mieszkańców, zaniepokojony stanem krypt.

- Tu jest bardzo dużo płyt, które nie zostały w ogóle sprzątnięte. Człowiekowi może stać się krzywda, jeżeli to spadnie komuś na głowę lub gdzie indziej. Uważam, że z tym trzeba coś zrobić, bo tak nie może być - mówi nasz Czytelnik.

Okazuje się, że mężczyzna dzwonił do Zakładu Usług Komu-

nalnych w celu uzyskania informacji na temat kolumbarium, ale nie dostał żadnej odpowiedzi.

Interwencja „Wspólnoty”

„Wspólnota” natychmiast zainterweniowała w tej sprawie. Skontaktowaliśmy się z prezesem ZUK Tomaszem Wadasem.

- ZUK Sp. z o.o. jako administrator cmentarza komunalnego zauważył nadmierną degradację kolumbarium związaną z luzowaniem okładzinowych płyt granitowych. W związku z tym zleciliśmy ekspertyzę techniczną obiektu - tłumaczy prezes Wadas.

10 września miało odbyć się spotkanie z projektantem i wykonawcą kolumbarium, ale do tego jednak nie doszło i spotkanie zostało przełożone na późniejszy termin. Przed zamknięciem numeru gazety prezes miał nam podać datę kolejnego spotkania, ale jednak nas nie poinformował.

- Mamy nadzieję, że po określeniu sposobu naprawy problem zostanie rozwiązany bez zbędnej zwłoki - powiedział „Wspólnocie” Wadas.

Do tematu jeszcze wrócimy.

Dominik Kęsik



Choć nie wszystkie miejsca są zajęte w puławskim kolumbarium, to na zdjęciu możemy dostrzec, że budowa sypie się. Widać płyty, które wypadły ze ściany

Kierowca BMW uderzył w inne auto

W Młynkach (gm. Końskowola) doszło do zderzenia dwóch pojazdów. Z ustaleń wynika, że przyczyną kolizji było nieprawidłowe wyprzedzanie. Mieszkaniec tutejszej gminy, kierując BMW, uderzył w forda. Do szpitala trafili: kierowca forda oraz pasażer BMW. Po badaniach okazało się, że poszkodowani doznali ogólnych potłuczeń. Wszyscy byli trzeźwi. Kierowca bmw dostał mandat.

Dominik Kęsik



Groźna sytuacja miała miejsce w Młynkach. Za swój czyn kierowca BMW dostał mandat

AUTOPROMOCJA

W

24

NASZ
PORTAL

puławy.24wspolnota.pl

Nowy gmach ma mieć powierzchnię 3,5 tys. metrów kwadratowych

Umowa podpisana, w październiku w Opolu Lubelskim rusza budowa sądu i prokuratury



Więcej zdjęć na www.24wspolnota.pl

Cieszę się, że ta inwestycja powstaje, bo już nikt nie podniesie ręki na likwidację sądu w Opolu Lubelskim – podkreślał podczas uroczystości Sławomir Plis, burmistrz miasta

Ma to być jeden z najnowocześniejszych sądów w Polsce. Nowy gmach stanie za trzy lata.

W ub. tygodniu w Opolu Lubelskim podpisana została umowa na budowę nowego gmachu Sądu Rejonowego i Prokuratury Rejonowej.

Ponad 55 mln zł

- Śmiało można powiedzieć, że jest to największa inwestycja publiczna w Opolu Lubelskim ostatnich lat. Tylko z perspektywy sądownictwa

jest to 43,5 mln zł na budowę nowej siedziby Sądu Rejonowego, ale także kolejne 13 mln zł na budowę w tym miejscu Prokuratury Rejonowej – podkreślał Michał Woś, sekretarz stanu w ministerstwie sprawiedliwości.

Zwracał jednocześnie uwagę, że ta inwestycja ważna jest zarówno dla samego miasta, jak i dla mieszkańców i pracowników sądu.

Władze miasta mówią o historycznym dniu dla Opolu Lubelskiego. Nowy gmach powstanie na działce przy ul. Przemysłowej, którą w 2009 roku samorząd przekazał jako darowiznę.

- Przez wiele lat była cisza i rzeczy-

wiście zwątpiliśmy, czy ta inwestycja w ogóle powstanie – przyznał Sławomir Plis, burmistrz Opolu Lubelskiego, który nie ma wątpliwości, że państwowa inwestycja za ponad 50 mln zł wzmocni rangę stolicy powiatu.

- Cieszę się, że powstanie, bo dzięki temu już nikt nie podniesie ręki na likwidację sądu i prokuratury w Opolu Lubelskim – dodał.

Sygnatariuszami umowy byli dyrektor Sądu Okręgowego w Lublinie Dariusz Bartoszcze i dyrektor rzeszowskiego oddziału firmy Erbud Artur Łuczak. Na 20 września zaplanowane jest przekazanie placu budowy. Wykonawca z pierwszymi pracami



Dariusz Bartoszcze,
dyrektor Sądu Okręgowego w Lublinie

- Myślę, że w niedalekiej przyszłości warunki pracy sądu, urzędników, ale również warunki udziału w postępowaniach klientów sądu diametralnie się poprawią, będą to warunki na miarę obecnych czasów



Michał Woś,

sekretarz stanu w ministerstwie sprawiedliwości

- Śmiało można powiedzieć, że jest to największa inwestycja publiczna w Opolu Lubelskim ostatnich lat. Są to 43,5 mln zł na budowę nowej siedziby sądu, kolejnych 13 mln zł na budowę prokuratury



Artur Łuczak,

dyrektor oddziału Erbud w Rzeszowie

- Na pewno z naszej strony będziemy chcieli ten termin skrócić. Możliwe jest skrócenie do 24 miesięcy. Ale dużo zależy od uwarunkowań zewnętrznych

ziemnymi i żelbetowymi chce ruszyć w październiku. Zgodnie z umową na wykonanie całej inwestycji ma 33 miesiące.

Osądzą w komforcie

- Na pewno z naszej strony będziemy chcieli ten termin skrócić. Możliwe jest skrócenie do 24 miesięcy. Ale dużo zależy od uwarunkowań zewnętrznych – przyznał Artur Łuczak, dyrektor firmy Erbud. – W tej chwili

sytuacja w budownictwie nie jest łatwa, jeżeli chodzi o materiały i ceny, które szaleją. Także zobaczymy, jak sytuacja się rozwinie.

Nowy gmach sądu ma mieć powierzchnię 3,5 tys. metrów kwadratowych. Znajdzie się w nim sześć przestronnych sal rozpraw, do tego przestronne hole, pokoje pracy dla sędziów, urzędników. Budynek podzielony będzie na dwie strefy – ogólnodostępną dla wszystkich oraz strefę, do której dostęp będą mieli tylko

sędziowie i pracownicy sądu.

- Myślę, że w niedalekiej przyszłości warunki pracy sądu, urzędników, ale również warunki udziału w postępowaniach klientów sądu diametralnie się poprawią, będą to warunki na miarę obecnych czasów – mówił Dariusz Bartoszcze, dyrektor Sądu Okręgowego w Lublinie. - Będzie to jeden z najnowocześniejszych sądów w Polsce – zapowiada.

Agnieszka Ciekot

Chcieli go pobić, ale uciekli na widok innych ludzi

W niedzielę (12 września) puławscy policjanci zatrzymali 23-letniego mężczyznę, który zaatakował chłopca.

Na starym moście do 14-latką podeszło dwóch mężczyzn. Chcieli, aby chłopiec oddał im to, co miał przy sobie. Sprawcy grozili pobiciem oraz wrzuceniem do Wisły. Przystraszony 14-latek oddał im telefon komórkowy, klucze od domu oraz kartę do bankomatu.

Dominik Kęsik

Stracił bimbler i aparaturę

Mowa o 54-letnim mieszkańcu gminy Józefów nad Wisłą. Policja zrobiła nalot na jego posesję.

Niezapowiedzianą wizytę opolscy policjanci złożyli 54-latkowi w sobotę (11 września) po południu. Dostali cynk, że mężczyzna może zajmować się nielegalną produkcją alkoholu. Jak się później okazało, informacja potwierdziła się.

Policjanci przeszukali dokładnie posesję 54-latka. Sprawdzili

Mężczyźni dodatkowo zażądali, aby poszedł do bankomatu i wypłacił im gotówkę. Chłopiec zauważył przechodniów i rzucił się do ucieczki, prosząc ich o pomoc. Na ten widok napastnicy uciekli, zostawiając wszystkie rzeczy nastolatka.

Policjantom udało się zatrzymać jednego z podejrzanych. 23-letni mieszkaniec Puław trafił do aresztu na trzy miesiące. Za rozbój grozi mu do 12 lat więzienia.

35-latek uprawiał konopie

W jednej z miejscowości na terenie gminy Kurów policjanci podejrzewali, że 35-letni mężczyzna prawdopodobnie zajmuje się uprawą konopi. Przypuszczenia okazały się słuszne, bo na miejscu mundurowi zabezpieczyli konopie różnego gatunku, a samego mężczyznę zabrali na komendę. 35-latek usłyszał już zarzuty. Za uprawę konopi grozi mu kara pozbawienia wolności do lat 3.

Dominik Kęsik

Kolizja z udziałem wozu strażackiego

Ochotnicy z Wólki Połanowskiej jechali na ćwiczenia. Nie dojechali. W Wilkowie uderzył w ich samochód renault.

Do zdarzenia doszło w piątek około godziny 9, przy Urzędzie Gminy w Wilkowie.

Ze wstępnych ustaleń policyjnych wynika, że zawinił kierujący Renault Kangoo. Mieszkaniec powiatu kraśnickiego nie ustąpił pierwszeństwa samochodowi strażackiemu i doprowadził do zderzenia. Dostał mandat. Na szczęście nikt nie został poszkodowany.

(ac)

A U T O P R O M O C J A

W **wspólnota**
GRUPA WYDAWNICZA

Wydawnictwo Wspólnota poszukuje

Specjaliści ds. reklamy

posiadających zdolności komunikacyjne, negocjacyjne, oraz umiejętność skutecznej sprzedaży powierzchni reklamowych do naszych tygodników i na portale internetowe

WYMAGAMY:

- dobrej komunikatywności
- kreatywności
- konsekwencji w działaniu i umiejętności planowania pracy
- uśmiechu i pozytywnego nastawienia
- prawa jazdy kat. B

OFERUJEMY:

- atrakcyjne wynagrodzenie podstawowe + prowizja
- stabilne warunki zatrudnienia
- szkolenia branżowe
- pracę wolną od rutyny
- narzędzia niezbędne do pracy
- możliwość pracy zdalnej

Aplikuj na adres:
mokrzycka@24wspolnota.pl

Tytuł prawny do naliczenia kar umownych w kwocie sięgającej 396 tys. zł powstał dopiero z chwilą złożenia przez burmistrza oświadczenia o odstąpieniu od umowy

Prokurator nie będzie ścigał burmistrza Józefowa nad Wisłą. Wykonawca z Kocka, który nie wybudował oczyszczalni, pozwał gminę

Z placu budowy sprawa przeniosła się na sądową wokandę. Firma z Kocka domaga się od gminy Józefów nad Wisłą zapłaty ponad 1,8 mln zł. Śledczy wątkiem niepobranej gwarancji bankowej dalej zajmować się nie będą.

Choć oczyszczalnia ścieków w Kolczynie już działa, to temat jej budowy wciąż jest gorący.

Burmistrz czysty

Prokuratura Rejonowa w Opolu Lubelskim nie będzie prowadziła śledztwa w sprawie niepobranej gwarancji bankowej przez władze gminy Józefów nad Wisłą od pierwszego wykonawcy, firmy Tadexim z Kocka.

Śledczy zainteresowali się tym wątkiem po zawiadomieniu, jakie złożył jeden z mieszkańców. Swoją pracę zakończyli na czynnościach sprawdzających i odmówili wszczęcia śledztwa, gdyż nie doszukali się znamion czynu zabronionego.

- Zgromadzony materiał dowodowy nie pozwolił na uznanie, że



Adam Rędzia,

zastępca burmistrza Józefowa nad Wisłą
- Kary umowne w związku z odstąpieniem przez gminę od umowy, której wykonawcą był Tadexim sp. z o.o., dochodzone są przez gminę w procesie z powództwa Tadexim



Marcin Pytka,

prokurator rejonowy w Opolu Lubelskim
- Zgromadzony materiał dowodowy nie pozwolił na uznanie, że przedstawiciele władzy, czyli funkcjonariusze publiczni, nie dopełnili obowiązków albo przekroczyli swoje uprawnienia w związku z tym, że nie zażądali wypłaty gwarancji bankowej

przedstawiciele władzy, czyli funkcjonariusze publiczni, nie dopełnili obowiązków albo przekroczyli swoje uprawnienia w związku z tym, że nie zażądali wypłaty gwarancji bankowej – wyjaśnia Marcin Pytka, szef Prokuratury Rejonowej w Opolu Lubelskim.

Materiał dowodowy, o którym mówi prokurator, to odpowiedź i dokumentacja na-

desłana przez Urząd Miasta w Józefowie nad Wisłą.

Burmistrz Grzegorz Kapica jak ognia unikał udzielenia Wspólnocie odpowiedzi na pytanie, dlaczego nie pobrał gwarancji bankowej od wykonawcy, gdy miał taką możliwość. Śledczym wyjaśnić to musiał.

- Z materiału, który uzyskaliśmy, wynika, że kiedy była możliwość pobrania tej gwarancji, tak naprawdę

nie było, nazwijmy to, 100-procentowych przesłanek do wystąpienia o tę gwarancję – mówi prokurator Pytka. – Dlatego w dalszym ciągu oni (władze gminy – przypred.) byli przekonani, że ta firma wykona swoje zobowiązania. A w chwili, kiedy było wiadomo, że już nie wykona, to tej gwarancji nie można było pobrać – dodaje.

Gwarancja bankowa opiewała na prawie 396 tys. zł. A jej gwarantem był Bank Spółdzielczy w Kocku. Jak ustalili śledczy, 70 procent gwarancji należytego wykonania umowy ważne było do 30 czerwca 2019 roku. I tylko z tej części gwarancji mogły być zaspokojone kary umowne w związku z odstąpieniem przez władze gminy od umowy na budowę oczyszczalni. A sam tytuł prawny do naliczenia kar umownych w kwocie sięgającej 396 tys. zł powstał dopiero z chwilą złożenia przez burmistrza oświadczenia o odstąpieniu od umowy. Miało to miejsce 17 października 2019 roku, czyli trzy i pół miesiąca po tym, jak gwarancja wygasła. Z pozostałej części gwarancji bankowej w wysokości 30 procent mogą być zaspoko-

kojone jedynie roszczenia za wady przedmiotu umowy. Ona ważna jest do 14 czerwca 2024 r.

Gmina pozwana

W sprawie budowy oczyszczalni ścieków w Kolczynie toczy się oddzielne postępowanie cywilne dotyczące należności finansowych związanych z realizacją inwestycji. Ale na drogę sądową z gminą Józefów nad Wisłą wystąpiła firma Tadexim.

Przypomnijmy. Firma ta w kwietniu 2018 roku wygrała przetarg. Ale nowej oczyszczalni ścieków dla gminy Józefów nad Wisłą nie wybudowała. Miała na to czas do końca maja 2019 roku. Nad gminą zawisło widmo utraty unijnego dofinansowania. Ostatecznie burmistrz odstąpił od umowy i ogłosił kolejny przetarg. Nowy wykonawca dokończył prace w ciągu pół roku.

Roszczenie Tadeximu dotyczy umowy o roboty budowlane, które wykonała. Firma domaga się od gminy zapłaty ponad 1,8 mln zł. Pozew wpłynął do sądu jeszcze w ub.r. Termin pierwszej rozprawy wyznaczony został na poniedziałek (20 września).

Z szefową firmy, nie udało nam się skontaktować. W minionym tygodniu przebywała na urlopie.

Zapłaty pieniędzy domaga się w tym samym powództwie również gmina. Z informacji przekazanej nam przez zastępcę burmistrza Józefowa nad Wisłą wynika, że gmina dochodzi kar umownych od firmy z Kocka w związku z odstąpieniem od umowy. Jest to lekko ponad 406 tys. zł.

- Gmina przedstawiła do potrącenia wierzytelność z tytułu kary umownej z wynagrodzenia za wykonane roboty budowlane, które zostały wykonane przez Tadexim sp. z o.o., zanim gmina odstąpiła od umowy – informuje Adam Rędzia, zastępca burmistrza Józefowa nad Wisłą.

Jednocześnie zapowiada, że gmina zamierza wystąpić przeciwko spółce z Kocka z powództwem o odszkodowanie za nienależyte wykonanie umowy.

- Pozew jest przygotowywany przez obsługę prawną gminy – dodaje Rędzia.

Agnieszka Ciekot

Wyjechał quadem i nie wrócił. Tragiczny finał poszukiwań 43-latka spod Opola Lubelskiego

Wszystko wskazuje na to, że by to nieszczęśliwy wypadek. Zaginiony mężczyzna odnaleziony został na łąkach, w rowie wypełnionym wodą.

O zaginięciu mieszkańca gminy Opole Lubelskie policja została powiadomiona we wtorek po godzinie 9 rano.

- 43-latek wyszedł dzień wcześniej po południu z domu i nie wrócił. Nie nawiązał też kontaktu z rodziną – relacjo-

nuje asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy opolskiej policji.

Rozpoczęła się zakrojona na szeroką skalę akcja poszukiwawcza. Brało w niej udział kilkunastu policjantów, ponad 30 strażaków z państwowej i ochotniczej straży pożarnej. Zaangażowane zostały jednostki z Wólki Polanowskiej, Chodlika, Janiszkowic, Noworąbłowa, Karczmisk i Opola Lubelskiego. Do pomocy ściągnięci zostali również strażacy z Lublina, którzy do poszukiwań wykorzystali drona. Użyty został też policyjny śmigłowiec z Komendy Głównej

Policji w Warszawie. W poszukiwania włączyli się członkowie Stowarzyszenia Ratownictwa Polskiego. Wykorzystane zostały pojazdy terenowe, quady i motocykle crossowe z uwagi, że poszukiwaniami objęte były tereny bagienne, trudno dostępne.

Po trwających kilka godzin działaniach, we wtorek po południu mężczyzna został odnaleziony na łąkach, pomiędzy miejscowościami Pomorze, Żmijowiska i Chodlik w gminie Karczmiska. Niestety nie żył.

- Ciało mężczyzny i jego maszyna znajdowały się w wodzie –

podaje rzeczniczka policji.

Wszystko wskazuje na to, że doszło do nieszczęśliwego wypadku. Z nieoficjalnych informacji, jakie do nas dotarły od strażaków zaangażowanych w akcję poszukiwawczą, wynika, że mężczyzna wyjechał quadem wieczorem oglądać rykowisko jeleni.

Opolska prokuratura nie wszczęła śledztwa w tej sprawie i nie zarządziła sekcji zwłok. Śledczy nie widzieli takiej konieczności.

- Uznano, że do tego zdarzenia nie przyczyniły się osoby

trzecie, w związku z powyższym wykonane zostały jedynie czynności sprawdzające – wyjaśnia Marcin Pytka, prokurator rejonowy w Opolu Lubelskim.

A czynności te miały na celu ustalenie, czy doszło do popełnienia przestępstwa i czy do śmierci 43-latka przyczyniły się osoby trzecie. W związku z tym, że udział osób trzecich został wykluczony, nie ma prokuratorskiego śledztwa. Nie ustalona została również medyczna przyczyna zgonu.

- Nigdy w takich postępowaniach nie określa się przyczyny

zgonu. Prowadząc takie postępowanie, ustalamy tylko, czy doszło do przestępstwa. Jeśli ustalimy, że nie przyczyniły się do tego osoby trzecie, to czy ta przyczyna zgonu była chorobowa, czy inna, to dla nas nie ma znaczenia – tłumaczy prokurator Pytka.

Zwykle w tego rodzaju przypadkach lekarz stwierdza przyczynę zgonu na podstawie okoliczności ujawnienia zwłok.

- W tym przypadku mogło dojść do utonięcia – dodaje.

Agnieszka Ciekot

Szkolenie obronne i zawody strzeleckie o puchar starosty lubartowskiego. Ewa Zybała z karabinem



16 września przeprowadzone zostało powiatowe szkolenie obronne, którego celem było m.in. doskonalenie wiedzy i umiejętności z zakresu realizacji zadań obronnych, wykonywanych w różnych stanach gotowości obronnej państwa. Dla uczestników szkolenia zorganizowany został również turniej strzelecki o puchar Starosty Lubartowskiego - informuje lubartowskie starostwo.

Marcin Kusyk

Ludzka czaszka na budowie boiska. Śledztwo umorzone

W ziemi leżała co najmniej pół wieku. Prokuratora Rejonowa w Opolu Lubelskim nie doszukała się śladów przestępstwa i sprawę wykopanych w Chodlu ludzkich szczątków zakończyła.

Śledztwo prowadzone było w kierunku znieważenia zwłok. Ostatecznie zostało umorzone. Śledczy bazowali na opinii biegłych z Zakładu Medycyny Sądowej w Lublinie, do których

trafiły ludzkie szczątki znalezione na terenie budowanego boiska. Na wiele pytań nie udało się jednak znaleźć odpowiedzi. Czaszka była bowiem niekompletna.

- Precyzyjnie nie udało się ustalić, z jakiego okresu pochodzi ta czaszka. To nie były świeże szczątki, liczyły ponad 50 lat – mówi Marcin Pytka, prokurator rejonowy w Opolu Lubelskim.

Znajduje się one jeszcze w Zakładzie Medycyny Sądowej. Pochówkiem zająć będzie musiała się gmina.

Przypomnijmy. Ludzkie szczątki zostały odkryte w czerwcu br. Podczas spaceru mieszkaniak Chodla zauważył czaszkę, która leżała na hałdzie ziemi znajdującej się na terenie przyległym do budowy. Wykopała ją najprawdopodobniej ekipa zajmująca się budową boiska. Ale zarówno inwestor, jak i wykonawca nic o tym nie wiedzieli.

AC

Już dzień po interwencji, 17 września, Jakub Kulesza otrzymał pismo z odpowiedzią od sanepidu w Puławach

Sanepid wypytywał szkoły o zaszczepionych, poseł interweniował. „Pismo zostało zredagowane w natłoku spraw”

„Sanepid w Puławach zażądał informacji o szczepieniach w żłobkach, przedszkolach i szkołach! Powiedziałem DOŚĆ!” - grzmiał Jakub Kulesza z Konfederacji, poseł na Sejm RP. „Pismo miało na celu jedynie szybkie pozyskanie informacji w celu oceny ryzyka” - tłumaczy się sanepid.

Piotr Pietura - Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Puławach 14 września wystosował pismo do dyrektorów szkół, przedszkoli i żłobków na terenie powiatu puławskiego. Pismo wywołało burzę, za sprawą interwencji posła na Sejm RP Jakuba Kuleszy.

Szczególna kategoria danych osobowych

Polityk Konfederacji zaalarmował publicznie, że sanepid wezwał dyrek-



Jakub Kulesza
poseł na Sejm, Konfederacja
Pojawia się tu kwestia nacisku na dyrektorów jako pracodawców, do pozyskiwania informacji tajnych od swoich pracowników

Jolanta Gill, sanepid w Puławach
Dyrektorów szkół prosi się jedynie o przekazanie list z nazwiskami uczniów i nauczycieli z klas, w których stwierdzono zachorowanie na wywołane SARS-CoV-2

torów placówek do zebrania danych dotyczących szczepień uczniów, nauczycieli i pracowników ze szczegółowymi danymi na temat nazwy oraz serii preparatu, którym zaszczepili się poszczególne osoby oraz dat ich zaszczepienia. „Proszę wskazać konkretną podstawę prawną, na podstawie której żąda Pan od dyrektorów puławskich placówek zebrania danych, które są objęte ścisłą tajemnicą, a które nie mogą być ujawniane bez wyraźnej i nieprzymuszonej zgody osób, których te dane dotyczą” - żądał w oficjalnym piśmie

skierowanym do szefa puławskiego sanepidu Jakub Kulesza. Według posła informacje o zaszczepieniu są danymi dotyczącymi zdrowia, a zatem stanowią szczególną kategorię danych osobowych.

„Oprócz próby pozyskania informacji o zaszczepionych uczniach oraz dzieciach uczęszczających do żłobków i przedszkoli, pojawia się kwestia nacisku na dyrektorów jako pracodawców, do pozyskiwania informacji tajnych od swoich pracowników” - dodawał polityk za pośrednictwem swojej strony inter-

netowej. W piśmie do Piotra Pietury podnosił, że według Kodeksu karnego funkcjonariusz publiczny, który przekraczając swoje uprawnienia lub nie dopełniając obowiązków działa na szkodę interesu publicznego albo prywatnego podlega karze pozbawienia wolności do lat trzech. Na koniec polityk zażądał od dyrektora puławskiego sanepidu wycofania pisma.

Szybkie pozyskanie informacji

Z prośbą o wyjaśnienie sprawy zwróciliśmy się do rzeczniczki Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie. „Państwowi powiatowi inspektorzy sanitarni sprawują bezpośredni nadzór nad placówkami opiekuńczo-wychowawczymi, zgodnie z właściwością terytorialną, oraz określają rodzaj i zakres współpracy zgodnie z kompetencjami Państwowej Inspekcji Sanitarnej” - zaznacza Katarzyna Wnuk. Przełożeni powiatowego inspektora sanitarnego w Puławach zebrali wywiad w sprawie

pisma, które otrzymali dyrektorzy placówek oświatowych w powiecie puławskim. „Wg wyjaśnień złożonych przez PPIS w Puławach przesłane pismo do dyrektorów ww. placówek, dnia 14 września, miało na celu jedynie szybkie pozyskanie informacji w celu oceny ryzyka, już na początkowym etapie dochodzenia epidemiologicznego” - odpowiada rzeczniczka WSSE w Lublinie. „Ponadto PPIS w Puławach wyjaśnił, że pismo zostało zredagowane w natłoku spraw, w związku z trudnościami podczas przeprowadzania wywiadów epidemiologicznych w ostatnich dniach. Placówki szkolno-wychowawcze otrzymały dziś pismo z prośbą o usprawnienie współpracy podczas podejmowania działań przeciwepidemicznych” - dodaje. Katarzyna Wnuk przekonuje też, że przy opracowaniu ognisk epidemiologicznych pracownicy państwowej inspekcji sanitarnej pozyskują niezbędne informacje zgodnie z ustawowymi kompetencjami.

Chcą zapobiec czwartej fali

Już dzień po interwencji, 17 września, Jakub Kulesza otrzymał pismo z sanepidu w Puławach. W korespondencji podpisanej przez Jolantę Gill, kierownik Oddziału Nadzoru Sanitarnego, czytamy, że w piątek do dyrektorów placówek oświatowych w powiecie puławskim wysłany zostało sprostowanie.

„W piśmie wyjaśniono, że dyrektorów szkół prosi się jedynie o przekazanie list z nazwiskami uczniów i nauczycieli z klas, w których stwierdzono zachorowanie na wywołane SARS-CoV-2. Dane te są niezbędne do szybkiego przeprowadzenia dochodzenia epidemiologicznego i pozyskania niezbędnych danych w celu zapobiegania szerzenia zakażeń podczas czwartej fali epidemii, do której Państwowa Inspekcja Sanitarna jest powołana” - wyjaśnia przedstawicielka puławskiego sanepidu.

I podkreśla, że według posiadanych przez nią informacji, do ujawnienia danych osobowych nie doszło.
Dominik Smagała

Dyrektor wydał zarządzenie z poleceniem do wykonania. Po autoryzacji twierdzi, że „to jedynie zalecenie”...

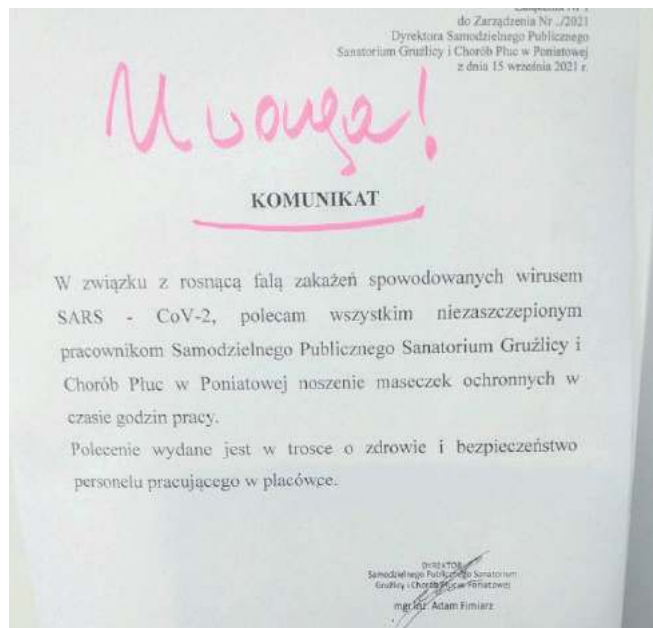
Oznakowanie niezaszczepionych: „Polecam wszystkim niezaszczepionym noszenie maseczek w godzinach pracy”. Komunikat dyrektora budzi kontrowersje wśród załogi

- Jest to dzielenie naszego środowiska! O czym on mówi?! Przecież jesteśmy oddziałem zakaźnym i nikt nikogo nie zwolnił z obowiązku noszenia maseczek - grzmia pracownicy Samodzielnego Publicznego Sanatorium Gruźlicy i Chorób Płuc w Poniatojewie.

Oburzenie załogi sanatorium wywołał ostatni komunikat dyrektora placówki. Zdaniem personelu polecenie jest nielogiczne i nie rozumieją, co szef tak naprawdę chce osiągnąć. Niektórzy idą jeszcze dalej i doszukują się działań mobbingowych. Tymczasem dyrektor uzasadnia swoje polecenie troską o zdrowie i bezpieczeństwo załogi.

Ale zacznijmy od początku. W minioną środę dyrektor Publicznego Sanatorium Gruźlicy i Chorób Płuc w Poniatojewie wydał zarządzenie w sprawie komunikatu dla pracowników. Jako załącznik do zarządzenia dołączony był komunikat.

„W związku z rosnącą falą zakażeń spowodowanych wirusem Sars-Cov-2, polecam wszystkim niezaszczepionym pracownikom Samodzielnego Publicznego Sanatorium Gruźlicy i Chorób Płuc w Poniatojewie noszenie maseczek ochronnych w czasie godzin pracy. Polecenie wydanie jest w trosce o zdrowie i bezpieczeństwo personelu pracującego w placówce” - czytamy w komunikacie podpisanym przez dyrektora Adama Fimiarza.



cówce” - czytamy w komunikacie podpisanym przez dyrektora Adama Fimiarza.

Personel: To początek segregacji sanitarnej

Już na drugi dzień w naszej redakcji rozdzwoniły się telefony od pracowników sanatorium, którzy na poleceniu dyrektora nie zostawiają suchej nitki.

- To polecenie jest nielogiczne. Pan dyrektor z nami sobie pogrywa, dąży najwidoczniej do dyskryminacji per-

sonelu niezaszczepionego - zarzuca jedna z pielęgniarek.

Jak zapewniała, ona sama zaszczepiła się przeciwko Covid-19, ale połowa personelu nie. Ale to jej zdaniem nie zmienia faktu, że cała załoga pracująca w sanatorium musi nosić maseczki.

- Noszenie maseczek to jest nasz obowiązek. I nikt nas z niego nie zwolnił. Ze względu na to, że jest to placówka zakaźna, mamy łóżka covidowe, w każdej chwili mamy pacjentów covidowych - dodaje.



Adam Fimiarz, dyrektor Sanatorium Gruźlicy i Chorób Płuc w Poniatojewie
Jest tylko komunikat wydany w trosce o dobro i bezpieczeństwo pracowników. Natomiast nie jest on w trybie polecenia, a jedynie zalecenia

Część załogi nie rozumie, co dyrektor Fimiarz, wydając takie polecenie, chce w ten sposób tak naprawdę osiągnąć.

- Dyrektor wprowadza tak jakby podział personelu na zaszczepionych i niezaszczepionych. To jest niedopuszczalne. To takie mobbingowanie, wyłapywanie personelu, bo dyrektor chodzi i obserwuje, kto chodzi w maseczce, a kto nie - podkreśla kolejna nasza rozmówczyni.

Dyrektor: To nie moje „widzimi się”

Szef poniatojewskiego sanatorium zapewnia nas, że jeżeli cokolwiek próbuje robić w tej placówce, to w trosce o to, aby ją rozwijać, aby placówka spełniała oczekiwania pacjentów, a leczenie odbywało się w maksymalnie bezpiecznych warunkach. Jak przekonuje, wydając komunikat, kierował się tylko troską o dobro i bezpieczeństwo pracowników.

O zarzutach stawianych przez załogę mówi, że są bezpodstawne. I dziwi się, że nikt nie przyszedł do niego

i nie powiedział o wątpliwościach. A to, co robi, to nie jest jego własne „widzimi się”.

- Na pewno żadnej segregacji sanitarnej nie robię. Takie są sugestie i wytyczne organów epidemiologicznych. W ich świetle osoby, które są niezaszczepione, powinny na terenie szpitala przebywać w maseczkach. Natomiast osoby zaszczepione mogą przebywać w pomieszczeniach służbowych, w których nie przebywają pacjenci, bez maseczek. W kontakcie z pacjentami osoby te powinny przebywać w maseczkach, tak jak osoby niezaszczepione - mówi dyrektor Adam Fimiarz.

Zapewnia, że nie posiada list pracowników zaszczepionych i niezaszczepionych. Bo nie ma narzędzia prawnego ani intencji, by takie listy sporządzać.

Zarządzenie z poleceniem. „To jedynie zalecenie”

W zarządzeniu dyrektora poniatojewskiego sanatorium wy-

danym 15 września znalazł się zapis informujący o zawartym w komunikacie poleceniu do wykonania.

„Przekazuję Pracownikom Samodzielnego Publicznego Sanatorium Gruźlicy i Chorób Płuc w Poniatojewie komunikat zawierający polecenie do wykonania” - czytamy w zarządzeniu, które trafiło na naszą redakcyjną skrzynkę.

W piątek, gdy rozmawialiśmy z Adamem Fimiarzem, zapewniał nas, że komunikat nie jest w trybie polecenia zastraszającego, tylko w trybie nakazowym. Jednak po autoryzacji wypowiedź w tym zakresie zmienił.

- Jest tylko komunikat wydany w trosce o dobro i bezpieczeństwo pracowników. Natomiast nie jest on w trybie polecenia, a jedynie zalecenia - tak brzmi autoryzowana wypowiedź dyrektora.

Dyrektor przyznaje, że nie ma też intencji ani narzędzi do egzekwowania wykonania zalecenia z komunikatu i egzekwować od niezaszczepionych noszenia maseczek nie zamierza.

- Nie będę tego robił, chyba że taki obowiązek będzie wynikał z obowiązujących przepisów prawa - zaznacza Fimiarz.

Agnieszka Ciekot

- Decyzje jeszcze nie zapadły, ale można spodziewać się regionalnych obostrzeń - mówi wojewoda

Lubelskie w koronawirusowej czołówce. Powiat łęczyński pierwszy w kraju

Zarówno pod względem nowych przypadków zakażeń koronawirusem, jak i w klasyfikacji najmniejszej liczby zaszczepionych przeciwko COVID-19, województwo lubelskie jest w krajowej czołówce.

W czubie klasyfikacji. Będą obostrzenia?

W poniedziałek, 20 września, województwo lubelskie było na drugim miejscu pod względem liczby nowych przypadków zakażeń w krajowej klasyfikacji. W całym kraju stwierdzono 363 zakażenia, w tym 42 u nas. Więcej było tylko w mazowieckim – 64, które ma znacznie większą liczbę mieszkańców. To żadna nowość, bo lubelskie przoduje w tej statystyce od wielu dni. W niedzielę było 540 zakażeń, z czego aż 101 w woj. lubelskim – najwięcej w całym kraju. W sobotę na 797 przypadków w kraju 122 dotyczyły osób z lubelskiego. W piątek nasz region był na czele wojewódzkiej klasyfikacji z 68 zakażeniami w stosunku do 652 w całym kraju. Woj. lubelskie w krajowej czołówce jest od niemal dwóch tygodni. Jak wynika z poniedziałkowego raportu, najwięcej przypadków zakażeń w przeliczeniu na 10 tys. mieszkańców w woj. lubelskim odnotowano w powiecie łęczyńskim – 0,87. To jednocześnie najwyższy wynik w całym kraju. Kolejne są powiaty włodawski – 0,79 i lubelski – 0,64.

- Decyzje jeszcze nie zapadły, ale można spodziewać się kolejnych regionalnych obostrzeń – powiedział w ubiegłym tygodniu Lech Sprawka.



Lech Sprawka
wojewoda lubelski

APEL WOJEWODY

W związku z trwającym stanem epidemii wywołanej wirusem SARS-CoV-2, zwracam się z apelem i prośbą do wszystkich mieszkańców województwa lubelskiego o przestrzeganie obowiązujących ograniczeń, nakazów i zakazów oraz poddanie się szczepieniu przeciw COVID-19. Na terenie całego kraju niezmiennie obowiązuje nakaz zachowania dystansu społecznego, dezynfekcji rąk oraz zasłaniania ust i nosa za pomocą maseczki w przestrzeniach zamkniętych, w miejscach publicznych. zwracam się z prośbą o otwartość i dobrą współpracę podczas dochodzeń epidemiologicznych prowadzonych przez Państwową Inspekcję Sanitarną szczególnie w zakresie ujawniania osób z kontaktem z tymi, u których zostało potwierdzone zakażenie wirusem SARS-CoV-2, w celu ewentualnego objęcia kwarantanną, a w ten sposób zahamowania rozwoju pandemii.

Jeżdżą i szczepią

Szczepienia przeciwko COVID-19 nie idą w woj. lubelskim zbyt sprawnie. – Dynamika szczepień w naszym województwie jest jedną z najgorszych w skali kraju – przyznaje wojewoda Lech Sprawka.

Według danych z poprzedniego tygodnia lubelskie było na trzecim miejscu od końca w klasyfikacji województw pod

względem poziomu zaszczepienia. W naszym regionie zaszczepionych w pełni było 42,7 proc. mieszkańców. Gorzej było tylko w województwach podkarpackim (36,7 proc.) i podlaskim (40,4 proc.). Tymczasem wojewoda wysyła w teren szczepieniobusy. To mobilne punkty szczepień, w których wszyscy zainteresowani mogą przyjąć jednodawkową szczepionkę Johnson&Johnson, bez wcześniejszego umawiania się czy zapisywania na konkretną godzinę. Szczepieniobusy będą lokalizowane w gminach z najniższym procentem wyszczepialności mieszkańców oraz podczas większych wydarzeń plenerowych. Jedną z takich gmin jest Kurów w powiecie puławskim, w której w pełni zaszczepionych jest 42,9 proc., co daje gminie trzecie miejsce od końca w skali powiatu. Dla porównania, w Puławach w pełni zaszczepiło się 53,3 proc. mieszkańców.

„Może myślą, że czwarta fala to ściema”

Akcja szczepień zostanie zorganizowana w Kurowie w piątek, 24 września w godz. od 10 do 17 w budynku Gminnej Biblioteki Publicznej przy ul. Wojska Polskiego 1. – Ciężko mi powiedzieć, jakie są przyczyny tak niskiego poziomu zaszczepienia w naszej gminie. Może myślą, że czwarta fala to jedna wielka ściema. Widzimy jednak, że województwo lubelskie przoduje w statystykach dotyczących liczby zakażeń. Odnotowujemy aktualnie wśród mieszkańców zachorowalność wśród tych osób, które się nie zaszczepiły – zaznacza Arkadiusz Małecki, wójt gminy Kurów. – Dlatego organizujemy przyjazd szczepieniobusa. Przed czwartą falą pandemii

chcieliśmy dotrzeć do wszystkich osób, które się jeszcze nie zaszczepiły. Oczywiście, szczepienia to sprawa dobrowolna – dodaje. Jak podkreśla wójt, sam zaszczepił się szczepionką AstraZeneca, drugą dawkę przyjął w czerwcu. – W naszej gminie w pełni zaszczepiło się ponad 3,2 tys. mieszkańców. Żyją. Nie ma się czego bać – podkreśla Małecki.

Szczepienia w szkołach

Władze organizują akcje szczepień w szkołach. – W tej chwili jest duża nadzieja na przełamanie pewnych barier związanych z emocjami, z lękiem, ze strony osób, które nie chcą poddać się szczepieniu. Są następujące możliwości dotarcia. To lekarze POZ, którzy w swojej pieczy mają wszystkich mieszkańców województwa, z dziećmi i młodzieżą włącznie. Następna kwestia to kanał nauczycielski, szkolny. Tu przestrzeń jest ogromna, bo to i dziadkowie, rodzeństwo, rodzice. Ta akcja powinna dotyczyć nie tylko tych, którzy mają dzieci w wieku 12 lat. Należy podejmować przekaz informacyjny też w młodszych klasach. Wykorzystując do tego celu spotkania z rodzicami – powiedział podczas zeszłotygodniowej konferencji prasowej Lech Sprawka, wojewoda lubelski. Jak wyliczyła z kolei Teresa Misiuk, lubelski kurator oświaty, wolę zaszczepienia w naszym województwie wyraziło 2 tys. uczniów, 587 rodziców, 65 członków rodzin i 45 pracowników szkoły. „Obecnie w skali całego kraju zaszczepionych jest 34,40 proc. uczniów w wieku 12-18 lat” – poinformowali w ubiegłym tygodniu przedstawiciele LUW w Lublinie.

Dominik Smagała

Sąd karze za brak maseczki

W marcu Daniel Jarosz siedział bez maseczki w puławskiej restauracji Central Park podczas interwencji policji. W sierpniu Sąd Rejonowy w Puławach ukarał go grzywną w wysokości 400 zł i obciążył kosztami w wysokości 90 zł. To efekt wyroku nakazowego. Sąd dokonał rozpoznania sprawy podczas posiedzenia bez udziału stron, czyli m.in. oskarżonego. Sprawę do sądu skierował komendant powiatowej policji w Puławach. Daniel Jarosz został obwiniony o to, że w marcu br., będąc w lokalu gastronomicznym, nie stosował się do ograniczeń związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19 w ten sposób, że nie stosował się do obowiązku zasłaniania nosa i ust przy pomocy maseczki. W ten sposób zdaniem policjantów i sędzi Anety Milczek popełnił wykroczenie. – Moim zdaniem to jest drenowanie portfeli Polaków. Prawnicy opiniują, iż polskie prawo stanowi inaczej. Przykre jest to, że sądy nie starają się łagodzić złych decyzji naszego rządu, a zamiast tego idą w zaparte – uważa ukarany grzywną mieszkaniec Puław. – Większość osób, które otrzymały takie wyroki nakazowe, odwołały się od nich. Wśród nich są też mieszkańcy powiatu puławskiego. Każdy obywatel powinien być jak najszerzej świadomy swoich praw. Trzeba szanować pieniądze puławian. Niech te pieniądze, zamiast na grzywnę, wydadzą na wyjście do kina z dziećmi. Państwo niech radzi sobie w inny sposób niż poprzez takie działania. Nie można oczywiście wkładać wszystkich sędziów do jednego worka, bo presja sędziów jest, i to widać – dodaje. Daniel Jarosz stoi na stanowisku, iż nie ma podstaw prawnych do karania obywateli za brak maseczki według obowiązujących aktualnie przepisów.



Daniel Jarosz
ukarany za brak maseczki
Będę konsekwentny. Uważam, że prawo jest po mojej stronie. Widzimy, jakie stanowiska w takich sprawach mają inne sądy w Polsce

- Takie działanie sądów sprzeczne jest z przepisami, które w skrócie stanowią, że w przypadku zmiany ustawy karnej sąd stosuje nową ustawę, a w razie ustania karalności nie można wszczynać postępowań wykroczeniowych, a wszczęte należy umarzać – pisze na swoim profilu na facebooku. Puławianin odwołał się od sierpnioowego wyroku sądu. – Będę konsekwentny. Uważam, że prawo jest po mojej stronie. Widzimy, jakie stanowiska w takich sprawach mają inne sądy w Polsce. Sądę, że wiele osób obawia się odwoływania od takich wyroków nakazowych sądów. Ludzie boją się kosztów procesu, więc przystają na to, co zdecyduje sąd. Pismo urzędowe najczęściej jest traktowane jako niepodważalne i zgodne z obowiązującymi przepisami. A nie we wszystkich przypadkach tak jest. Im więcej będziemy ujawniać takich sytuacji, tym bardziej urzędnicy będą zmobilizowani do działania zgodnie z prawem – podkreśla Daniel Jarosz.

Dominik Smagała

Gmina Ludwin jest w ostatniej setce rankingu wyszczepienia przeciw Covid-19

Dwie szkoły wprowadziły już zdalne nauczanie

Z powodu kilku przypadków koronawirusa wśród uczniów już w trzecim tygodniu roku szkolnego dwie szkoły w gminie Ludwin wprowadziły zdalne nauczanie dla części klas.

- W tej chwili mamy już zajęcia zdalne klas 4-8 w Dratowie, bo tam się trafiły przypadki zachorowań i bardzo duża absencja, jeśli chodzi o uczniów. Z innych szkół też mam informację, że dużo dzieci opuszcza zajęcia – poinformował w środę, na



Andrzej Chabros,

wójt gminy Ludwin

Można się było tego spodziewać przy tak małej liczbie zaszczepionych

ostatniej sesji rady, wójt gminy Ludwin Andrzej Chabros, który mówił o konieczności zachowania szczególnej ostrożności, szczególnie w czasie przewozu dzieci.

- Mamy takie niewygodne miejsce, że dzieci później trafiają do jednego autobusu, ale jest prośba, aby dezynfekowały ręce i rodzice dopilnowali, aby każde dziecko miało przed

wsiadaniem do samochodu założoną maseczkę – apelował wójt.

Zajęcia zdalne w pięciu klasach w szkole podstawowej w Dratowie odbywały się przez cały poprzedni tydzień. W poniedziałek, 20 września wrócono do lekcji stacjonarnych.

Z kolei od czwartku, 16 września w domu uczą się dzieci z piątej klasy w szkole podstawowej w Ludwinie.

Wójt w rozmowie z naszym dziennikarzem stwierdził, że nie jest zaskoczony sytuacją. – Chorują dzieci, nauczyciele, rodzice. Można się było tego spodziewać przy tak małej liczbie zaszczepionych – mówi Andrzej Chabros.

W gminie Ludwin zaszczepionych przeciwko Covid-19 jest jedynie 28,9 proc. mieszkańców, co stawia ją na 2423 miejscu w ogólnopolskim rankingu, czyli w ostatniej setce rankingu (wszystkich gmin w Polsce jest 2477).

Kamil Kulig

Szanowni Państwo,

Serdecznie zapraszamy na dyżur poselski Joanny Muchy w łącznej w najbliższą środę 22 września w godzinach od 13:00 do 15:00 w Urzędzie Miasta (plac Kościuszki 5) w sali konferencyjnej.

O godzinie 18:00 odbędzie się otwarte spotkanie posłanki z mieszkańcami w Hotelu Secession (ul. Stefanii Pawlak 36, sala konferencyjna).

Biuro poselskie Joanny Muchy

Bank w Łukowie wchłania bank spółdzielczy w Kocku

Słaba kondycja finansowa Banku Spółdzielczego w Kocku, coraz mniejsze fundusze własne banku. Komisja nadzoru finansowego musiała interweniować. Wchłonie go silniejszy sąsiad.

Na ostatniej sesji rady gminy Jeziorzany padła informacja o połączeniu Banku Spółdzielczego w Kocku z jego odpowiednikiem w Łukowie. Kocki Bank oprócz placówki na miejscu posiada też oddział w Jeziorzaniech oraz punkt kasowy w Przytocznie. W obradach uczestniczyła Zofia Przeździak, prezes zarządu Banku Spółdzielczego w Łukowie wraz z Magdaleną Grodzicką, kierownikiem jednego z działów banku w Łukowie oraz członkini zarządu BS w Kocku Aneta Chmielewska.

Jak wyjaśniła Zofia Przeździak, połączenie banków spowodowane jest kiepską kondycją finansową kockiej placówki oraz spadkiem funduszy własnych banku.

KNF interweniuje

- Ta sytuacja spowodowała, że Komisja Nadzoru Finansowego rozpoczęła proces przejęcia kockiej placówki – mówi prezes. - Bank w Łukowie otrzymał taką propozycję, ale naszym zdaniem korzystniejsze jest połączenie obu placówek. Po wielu negocjacjach KNF wyraziła na to zgodę - dodaje Zofia Przeździak.

Jak mówi prezes, nie jest to łatwa droga, wymaga wiele pracy i czasu, a cały proces rozpoczął się już na początku czerwca. Dodaje, że od 28 lipca wszelkie czynności w imieniu rady nadzorczej kockiej placówki prowadzi już rada nadzorcza BS w Łukowie. Jak zapewnia prezes, sytuacja ta nie powoduje wykluczenia z rynku kockiego banku. Celem zarządu łukowskiego jest pozostawienie współpracy z klientami na dotychczasowym dobrym poziomie. Dodała, że łącząc się z BS w Kocku, łukowska placówka poprawi możliwości i konkurencyjność obydwu banków. Zyska na tym również jakość i dostępność świadczonych usług.

Wszystkie placówki banku spółdzielczego w Kocku będą oddziałami, filiami i punktami kasowymi BS w Łukowie

- Połączenie naszych banków planowane jest około 30 września. Od tego momentu będziemy już faktycznie łączyć obszary działania obu banków, zapoznawać pracowników Kocka z regulacjami banku łukowskiego - wylicza Zofia Przeździak.

Jak wyjaśnia prezes, porozumienie między bankami stanowi, że obowiązywał będzie statut i regulacje placówki łukowskiej.

Od 1 stycznia 2022 r. kierownikiem kockiego oddziału banku łukowskiego będzie Aneta Chmielewska, dotychczasowa członkini zarządu BS w Kocku. Natomiast do tego czasu obowiązki kierownika pełniła będzie Magdalena Grodzicka, pracownik z Łukowa. Będzie odpowiadała na wszelkie pytania i sugestie, co - jak mówi prezes Zofia Przeździak - pozwoli na

zapoznanie się z oczekiwaniami klientów na tym terenie.

Sto dziesięć lat tradycji

- Traktujemy wszystkich naszych klientów jak partnerów biznesowych - zapewnia Zofia Przeździak - dzięki nim bank funkcjonuje już od ponad stu dziesięciu lat, zarówno kocki, jak i łukowski, a dobrą tradycję należy kontynuować.

Co taka fuzja oznacza dla zwykłego klienta?

- Zupełnie nic, chyba że na lepsze - zapewnia prezes łukowskiej placówki. - Dobrze jest, że jest to połączenie, a nie przejęcie, ponieważ przy połączeniu nie zmienia się nic oprócz nazwy banku. Więc od-tąd wszystkie placówki banku spółdzielczego w Kocku będą oddziałami, filiami i punktami kasowymi BS w Łukowie i to jest jedyna zmiana.

A co z filią w Jeziorzaniech?

Wójt Jeziorzan Mariusz Grobel poprosił o wyjaśnienie, na jakich zasadach funkcjonował będzie teraz oddział w Jeziorza-

nach i jakie losy czekają punkt kasowy w Przytocznie.

- Nie wyobrażam sobie jako klient tego banku, że cokolwiek będzie funkcjonowało inaczej niż teraz - mówi wójt. - Bank w Jeziorzaniech być musi, jest to rzecz niezbędna dla mieszkańców gminy.

Zofia Przeździak zapewnia, że wszyscy pracownicy niebędący emerytami, zachowają swoje stanowiska. Jedynie osoby będące już w wieku emerytalnym, często posiadające już świadczenia, będą musiały odejść. Jak zapewnia, filia BS w Jeziorzaniech pozostanie. Prawdopodobnie zachowany będzie również punkt kasowy w Przytocznie. Wyjaśniła, że z przyczyn techniczno-kadrowych jego ponowne otwarcie może być opóźnione, ale zapewne będzie otwarty najszybciej, jak to będzie możliwe.

- Nawet nierentowny punkt jest dla nas wartością dodaną, bo bank to nie tylko pieniądze i budynki, to również ludzie, pracownicy i przede wszystkim klienci, bez nich bank nie ma sensu istnieć - mówiła prezes.

Anna Jakoniuk

karo

Oszukany przez telefon na kilkanaście tysięcy

Mieszkaniec gminy Zalesie (pow. bialski) stracił ponad 14 tys. zł, bo dał się oszukać dzwoniącemu do niego mężczyźnie.

Oszust zadzwonił 15 września. Twierdził, że pomoże pokrzywdzonemu w odzyskaniu 50 tys. zł., które ten rzekomo zarobił podczas handlu kryptowalutą. Z uwagi na to, że kilka lat wcześniej zgłaszający rzeczywiście inwestował w kryptowalutę, uwiarylił telefonicznemu rozmówcy.

Pod namową zainstalował na swoim komputerze program do zdalnego sterowania urządzeniem, który miał być niezbędny do odebrania gotówki. Podał też swoje dane osobowe oraz dane karty w tym numer CCV. Dodatkowo oszust namówił mężczyznę do wzięcia kredytu, z którego pieniądze miały leżeć na koncie, by wpłata zarobionych przez pokrzywdzonego 50 tysięcy nie wyglądała podejrzanie.

Poszkodowany był cały czas przekonany, że rozmówca działa na jego korzyść. Przekazał również otrzymane z banku kody dotyczące zaciągniętego kredytu. Po tym nieznajomy oświadczył, że wszystkie „formalności” zostały załatwione i pokrzywdzony czekać ma na przelew środków. Dopiero po kilku godzinach, gdy zgłaszający sprawdził swoje konto, zauważył, że nie ma na nim żadnych dodatkowych środków, za to sprawca wypłacił w kilku transzach kwotę ponad 14 tysięcy złotych.

Krwawa bójka w dyskotecie. „Może ruszy Cię sumienie i sam zgłosisz się na policję”

Dwie osoby trafiły do szpitala po bójce w jednym z radzyńskich klubów. Poszkodowani mają złamania, ale nie zgłosili sprawy na policję. Jednak postępowanie zostało wszczęte z urzędu.

Wszystko rozegrało się w minioną sobotę. Sprawa została opisana w mediach społecznościowych.

- Poszukuję świadków pobicia przypadkowego chłopaka w jednej z dyskotek. Jeśli to czytasz, to wiedz, że ten chłopak jest w szpitalu. Może ruszy Cię sumienie i sam zgłosisz się na policję - wpis o takiej treści pojawił się na jednej z grup facebookowych.

Aspirant Piotr Mucha, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Radzynie Podlaskiej potwierdził, że takie zdarzenie miało

miejsce.

- Podjęliśmy interwencję na terenie jednej z dyskotek, gdzie miało dojść do nieporozumienia między uczestnikami zabawy. Dwóch mężczyzn trafiło do szpitala, wstępne informacje wskazują, że doznali złamań. Poszkodowani nie złożyli zawiadomienia w tej sprawie i nie chcieli nic mówić - relacjonuje funkcjonariusz.

Mundurowi sporządzili jednak dokumentację i będą prowadzili w tej sprawie czynności, bo postępowanie zostało wszczęte z urzędu.

- Trudno jeszcze przewidzieć, czy zdarzenie zostanie sklasyfikowane jako pobicie (tzw. solo - aut.), bójka kilku osób, czy jako spowodowanie uszczerbku na zdrowiu, za co grozi surowsza kara. Będzie to przedmiotem prowadzonego postępowania. Ze wstępnych informacji wynika, że wszystko działa się zarówno

na zewnątrz budynku, jak i wewnątrz. Musimy teraz przesłuchać te osoby, zobaczyć nagranie monitoringu, wyjaśnić, czy te sytuacje są ze sobą powiązane, czy były to dwa odrębne zdarzenia - tłumaczy Mucha.

Policjant dodaje, że obecnie priorytetem jest „udzielenie pomocy medycznej osobom poszkodowanym, na czym skupiają się lekarze”.

Jego zdaniem „opisywanie sprawy w internecie, zamiast udania się do instytucji, która może rozwiązać problem (policji), jest niewłaściwe”.

- Pozostawiam to bez komentarza, ale niektóre osoby tak mają, że lubią się uzewnętrzniać w mediach społecznościowych - ocenił. Jego zdaniem autor bądź autorka wpisu powinna złożyć w tej sprawie oficjalne zawiadomienie.

Grzegorz Rekiel



Piotr Mucha
z radzyńskiej policji

Pobicie, bójka czy uszczerbek na zdrowiu?

Trudno jeszcze przewidzieć, czy zdarzenie zostanie sklasyfikowane jako pobicie, bójka kilku osób, czy jako spowodowanie uszczerbku na zdrowiu, za co grozi surowsza kara. Ze wstępnych informacji wynika, że wszystko działa się zarówno na zewnątrz budynku, jak i wewnątrz. Musimy teraz przesłuchać te osoby, zobaczyć nagranie monitoringu, wyjaśnić, czy te sytuacje są ze sobą powiązane, czy były to dwa odrębne zdarzenia.

40-latek miał w garażu ponad kilogram narkotyków



Foliowe woreczki z brązowo-brunatną i sproszkowaną substancją, banknoty i elektroniczną wagę znaleźli u 40-latka policjanci (fot. KPP Łuków)

ŁUKÓW Kryminalni zajmujący się zwalczaniem przestępczości narkotykowej ustalili, że 40-latek z Łukowa może mieć środki odurzające. Zatrzymali go w ubiegłym tygodniu. Policjanci ustalili, że mężczyzna najprawdopodobniej przechowuje narkotyki w swoim garażu.

- Zatrzymany przez policjantów 40-latek twierdził, że nie ma żadnych narkotyków oraz nie ma nic wspólnego z takim procederem. Kry-

minalni nie uwiaryli w zapewnienia mężczyzny i przeszukując jego garaż, odnaleźli pojemnik z brązowo-brunatną substancją, foliowe woreczki i „zawiniątka z szarym proszkiem”. Po sprawdzeniu okazało się, że było to prawie kilogram haszyszu i ponad 400 gramów mefedronu - informuje Marcin Józwiak z Komendy Policji w Łukowie.

Mężczyzna został aresztowany.

mo

ROZMOWA Z Fabianem Borysiukiem, zawodnikiem AP TOP-54 Biała Podlaska

Pół rodziny Borysiuków w reprezentacji Polski! Wujek Fabiana wszedł za Lewandowskiego

Zawodnik AP TOP-54 Biała Podlaska został powołany do reprezentacji Polski do lat 16. Fabian Borysiuk to kolejny z rodu, który założy koszulkę z orłem na piersi.

Wychowanek Orląt Radzyń Podlaski obecnie występuje w klubie z Białej Podlaskiej w rozgrywkach Centralnej Ligi Juniorów do lat 17. Jest wyróżniającą się postacią w zmaganiach. Jest obserwowany przez kilka klubów z najwyższych klas rozgrywkowych w kraju. Zgrupowanie odbędzie się od 20 do 23 września w Siedlcach. Trenerem reprezentacji w roczniku 2006 jest Marcin Dorna.

Wujek Fabiana - Ariel ma na koncie 12 występów w pierwszym zespole reprezentacji. 30-latek zadebiutował w drużynie narodowej 17 listopada 2010 roku w wygranym meczu towarzyskim z Wybrzeżem Kości Słoniowej, zmieniając w 84. minucie Roberta Lewandowskiego. Na konsultacje reprezentacji biało-czerwonych swego czasu powoływany był tata Fabiana - Rafał, który jest trenerem Podlasia Biała Podlaska.



Rodzina Borysiuków może być dumna. Fabian (w środku) dostał powołanie na konsultacje reprezentacji Polski do lat 16. Z lewej jego tata Rafał, zaś z prawej wujek Ariel

W Fabian, wierzysz w to, co się dzieje?

- Na początku nie mogłem uwierzyć, że to się stało. Po paru minutach dopiero zrozumiałem ten fakt. Od zawsze był to cel, żeby się pokazać i znaleźć się w reprezentacji.

W Kto powiedział Ci o powołaniu?

- Jako pierwszy był mój tata, który powiedział mi, że może być coś takiego. Byłem do tego tak średnio przekonany. Dopiero jak wróciłem z treningu i zadzwonił do mnie prezes Tomasz Buraczewski, uwierzyłem, że moje marze-

nie właśnie się spełnia.

W To coś, czego się spodziewałeś?

- Zupełnie tego się nie spodziewałem. Byłem i jestem dalej zaskoczony, że to akurat ja będę trenował z najlepszymi w kraju. Jestem bardzo podekscytowany, ale wiem, że

muszę zrobić wszystko, pracować ciężko i systematycznie, żeby zagościć tam na dłużej.

W W Siedlcach pojawią się nerwy?

- Myślę, że tak. Z każdym następnym dniem będzie coraz więcej nerwów i stresu, ale myślę, że to dobrze, bo pokazuje, iż angażuję się w to, co robię. Sądzę, że jak pojawię się w Siedlcach, nerwy miną i zabiorę się do roboty.

W Zapewne masz nadzieję, że to pierwsze, ale nie ostatnie powołanie?

- Dokładnie. Fajnie jest dostać takie wyróżnienie, ale jeszcze bardziej będę się cieszył, gdy na stałe uda mi się wejść do kadry. Będę robił wszystko, żeby to nie było ostatnie wyróżnienie dla mnie.

W Jakie masz cele i marzenia piłkarskie?

- Chciałbym zagrać w dorosłej reprezentacji Polski. To jest marzenie, myślę, że każdego młodego zawodnika, aby móc reprezentować swój kraj. Celem jest gra w Premier League. Wiem, że do tego daleka droga. Może to się nie spełnić, ale każdy ma prawo marzyć.

W Chyba nie pogniwałeś się, gdyby zadzwonił ktoś z „Młotów”? Dlaczego akurat jesteś fanem West Hamu United?

- Oczywiście. Chciałbym wystąpić w barwach tego klubu. A dlaczego lubię ten klub? Bodajże w święta Bożego Narodzenia, około pięć lat temu w telewizji pokazywany był mecz West Hamu. Obejrzałem go wraz z wujkiem Arielem, który od dawna jest ich kibicem. Zaczęłem poznawać historię tej ekipy, hymn, stadion. Tak się zaczęło i jest po dziś dzień. Nie wyobrażam sobie kibicowania innej drużynie.

W Ale większość chłopców jest za Realem, FC Barceloną, Bayernem Monachium...

- Jakbym miał już wybierać, to trzymałbym kciuki za Real, ponieważ mój tata jest ich kibicem od małego i zawsze razem oglądaliśmy ich mecze w telewizji. FC Barcelona? Ojciec by mi nie wybaczył (śmiech - przyp. red.).

mp

ROZMOWA Z Arielem Borysiukiem, wujkiem Fabiana, który jest zawodnikiem Chennaiyin FC w Indiach

Cała rodzina jest dumna

W Jak odebrałeś nominację Fabiana na zgrupowanie reprezentacji Polski?

- Bardzo pozytywnie. Wcześniej rozmawiałem z jego tatą, a moim bratem Rafałem. Było wstępne zainteresowanie. Wcześniej coś się „kręciło”, a teraz jest oficjalne powołanie. Fajnie się złożyło, bo w podobnym czasie ja również pojechałem na swoje premierowe zgrupowanie reprezentacji Polski. Wówczas nie pokazałem pełni swoich możliwości. Zżerał mnie stres. Cała rodzina jest dumna i zadowolona z osiągnięcia „Fabia”.

W Powołanie to coś wyjątkowego?

- Oczywiście! Każdy sportowiec marzy, by założyć koszulkę z orzełkiem na piersi, niezależnie od grupy wiekowej czy dyscypliny. Przed nim naprawdę duża przygoda. Z pewnością takie wyróżnienie da mu „kopa” i motywację do dalszego szlifowania swo-

jego talentu. Udostępniłem post ze Wspólnoty i dopisałem, że przed nim praca, praca i jeszcze raz praca. Bez tego nie da się osiągnąć sukcesu. Mam trochę doświadczenia. Na zgrupowaniach byli chłopcy, którzy zapowiadali się na naprawdę dobrych piłkarzy, a po roku czy dwóch przepadali. Głowa nie nadążała.

W Odbyliście rozmowę? Zapewne Fabian chętnie posłucha rad wujka?

- W piątek mieliśmy możliwość spotkania się w wirtualnym świecie. Wyjechałem do Indii, gdzie zaraz rozpoczął się okres przygotowawczy, więc pozostała nam rozmowa on-line.

W Fajna historia, by Ty byłeś powoływany do reprezentacji. Teraz Fabian, a w przeszłości jego tata, a Twój brat Rafał...

- Myślę, że nie zdarza się to

często, by trzech członków rodziny dostąpiło takiego zaszczytu. Tak się potoczyło życie, że Borysiukowie żyją piłką. Mój i Rafała tata Mirek zajmował się boiskami TOP-u 54 Biała Podlaska oraz Podlasia. Mężowie naszych siostr: Michał Papiński i Tomasz Kaczorowski biegali po murawach za piłką. Są również ich synowie. Filip Kaczorowski trenuje w Górniku Łęczna. Gabrys i Bartuś Makarukowie kontynuują tradycję w TOP-ie 54. Jeśli się spotykamy przy okazji uroczystości rodzinnych czy świątecznych, zawsze w tle musi lecieć mecz w telewizji. To normalne. Jakiś grill na działce? Za chwilę pojawia się piłka i z nią zabawa. Fabian od najmłodszych lat chłonał to, jak gąbka. Bardzo dużą rolę odegrał tego tata - Rafał. Nie było możliwości, by jego syn nie pojechał na mecz czy zgrupowanie reprezentacji.

mp

ROZMOWA Z Rafałem Borysiukiem, tatą Fabiana i trenerem Podlasia Biała Podlaska

Historia zatoczyła koło

W Jakie to uczucie, gdy dowiadujesz się, że syn dostaje powołanie do reprezentacji Polski?

- Dla mnie to wielka duma. Dla Fabiana to duże wyróżnienie. Otrzymał powołanie na konsultacje kadry chłopców ze starszego rocznika. Bardzo się cieszę. Syn jest w takim wieku, w jakim ja i Ariel jechaliśmy na swoje premierowe zgrupowania. Historia zatoczyła koło.

W Twoje pierwsze powołanie...

- Byłem w pierwszej klasie liceum. Pojechałem do Budapesztu na dwutygodniowe zgrupowanie. Takie wyróżnienie spotkało mnie tylko raz. Doznałem kontuzji. Naderwałem mięsień i nie mogłem zagrać przeciwko reprezentacji Węgier. Po powrocie do Białej Podlaskiej na treningu złamałem rękę w starciu z Mariuszem Głębickim.

W Czujesz się spełniony?

- Myślę, że tak. Opiekowałem się bratem Arielem, woziliłem go na treningi i pilnowałem, by solidnie

trenował. Osiągnął bardzo dużo. Wielu piłkarzy chciałoby mieć takie osiągnięcia klubowe oraz kilkanaście występów w pierwszej reprezentacji Polski. Nikt i nic nie zabierze mu gry w bardzo dobrych klubach. A Fabian? Chciałem, by grał w piłkę.

W Z tego, co wiem, początkowo syn nie chciał grać w piłkę...

- Tak było. Wszystko zmieniło się w momencie, kiedy pojechaliśmy na zgrupowanie reprezentacji Polski do Ariela. Fabian miał siedem lat. Był pod wielkim wrażeniem. Zobaczył z bliska naszych zawodników. Od tamtego momentu jakby coś w niego wstąpiło. W Orlętach trener postawił go na bramce. Nie pamiętam, jak to było, ale może być najwyższy lub z największą masą (śmiech - przyp. red.).

W Jak było z powołaniem dla Fabiana?

- Dwa dni przed oficjalnym ogłoszeniem powołania otrzymałem

sygnał od prezesa AP TOP-u 54 Biała Podlaska Tomasza Buraczewskiego. Była wielka radość. Szef akademii sam powiedział mu o wyróżnieniu. To „kop” do jeszcze cięższej pracy.

W Sądzę, że syn długo nie zabawi w Białej Podlaskiej. Zagra w Podlasiu?

- Chciałbym, by syn się rozwijał i spełniał swoje marzenia. Jest duże zainteresowanie jego osobą. Był na testach w Miedzi Legnica i Jagiellonii Białystok. Przychodziły zaproszenia z ŁKS-u Łódź. Miałem telefon od człowieka, który poleca zawodników do Rakowa Częstochowa oraz rozmawiałem z koordynatorem w Koronie Kielce. Uważałem, że to jeszcze nie czas na zmianę otoczenia, szkoły. W TOP-ie ma bardzo dobrą opiekę i fajne miejsce do rozwijania swoich umiejętności. Myślę, że jeszcze sezon zostanie w Białej Podlaskiej.

mp

Woda wdzierała się na podwórka, zalała kilka budynków gospodarczych i mieszkalnych oraz pola uprawne

Mała rzeczka w Wólce Polanowskiej zamieniła się w górski potok. Kilkanaście gospodarstw podtopionych

POWIAT OPOLSKI: - Ja czegoś takiego jeszcze nie widziałem – mówi wójt gminy Wilków. W sobotę płynąca przez Wólkę Polanowską rzeczka napędziła dużego strachu mieszkańcom.

W wielu miejscowościach powiatu opolskiego weekend upłynął pod znakiem deszczu. W kilku miejscowościach gminy Wilków lało jak z cebra. I wystarczyło kilka godzin, aby niepozorna rzeczka Jaworzanka, zamieniła się w groźny potok. W Rogowie, Polanówce i sąsiedniej Wólce Polanowskiej wylała. Strażacy mówią o kilku zagrożonych gospodarstwach, mieszkańcy o kilkunastu.

Jaworzanka wylała

Wody było tak dużo, że rzeczka zaczęła występować ze swojego koryta. Woda wdzierała się na podwórka, zalała kilka budynków gospodarczych i mieszkalnych oraz pola uprawne. Występować zaczęła nawet na drogę.

- Wyglądało to bardzo groźnie – twierdzi Daniel Kuś, wójt gminy Wilków. - Przydrożny rów, w którym płynie rzeka Jaworzanka stał się rwącym górskim potokiem. Naprawdę rwącym. Ja nie widziałem takiego potoku na terenie gminy – dodaje.

Aby ratować budynki mieszkalne i gospodarcze podjęto decyzję o rozkopaniu w kilku miejscach brzegu rzeki.

- Wodę z rzeki spuścili na pola i sytuacja uspokoiła się, rzeka zaczęła opadać. Jakby tego nie zrobili, to by nas zatopiło. Każdy



W sobotę w kilku miejscowościach gminy Wilków lało jak z cebra. Wystarczyło kilka godzin, aby niepozorna rzeczka Jaworzanka zamieniła się w groźny potok

poniósłby starty, a tak udało się ich uniknąć. Bo układane worki z piachem nic by nie dały – mówi jeden z mieszkańców, który chwali władze gminy za szybką i sprawną akcję ratowniczą, a krytykuje Wody Polskie za to, że od lat nic nie robią, aby rzekę udrożnić.

Sołtys Wólki Polanowskiej mówi o kilkunastu gospodarstwach, które ucierpiały w sobotę. Wszystkie znajdują się po lewej stronie, wjeżdżając do wsi.

- Jak są takie intensywne deszcze, to ta rzeka staje się groźna – mówi Stanisław Urbanek, sołtys Wólki Polanowskiej. - Druga sprawa, że spółka Wody Polskie nic nie robi. Rzeka w niektórych miejscach jest zarośnięta, nawet nieuprzątnięte zostały z niej gałęzie połamane po czerwcowej nawałnicy. My dbamy o ten odcinek przy naszej posesji, ale są miejsca, gdzie nikt już nie mieszka i rzeka jest zaniedbana – dodaje.

Strażacy układali worki z piachem

Pierwsze zgłoszenia o podtopieniach w Wólce Polanowskiej zaczęły napływać do strażaków po godzinie 9 rano. Na miejsce wysłanych zostało pięć zastępów Ochotniczej Straży Pożarnej z Wilkowa, Rogowa, Dobrego i Wólki Polanowskiej. Na pomoc ruszyli również ochotnicy z sąsiedniej gminy Łaziska, OSP z Lasu Dębowego.

- Nasze działania polegały na zabezpieczeniu miejsca, wypompowaniu wody z paru piwnic, jak również układaniu worków z piachem, które zabezpieczały budynki przed dostaniem się wody do środka. Jednocześnie wypompowywaliśmy wodę z przylegających do gospodarstw rowów, co obniżyło jej poziom na podwórku i ograniczyło dostęp wody do budynków – mówi kpt. Rafał Dobraczyński, rzecznik prasowy Komen-

Mieszkaniec Wólki Polanowskiej

- Wodę z rzeki spuścili na pola i sytuacja uspokoiła się, rzeka zaczęła opadać. Jakby tego nie zrobili, to by nas zatopiło. Każdy poniósłby starty, a tak udało się ich uniknąć. Bo układane worki z piachem nic by nie dały

dy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.

Podtopienia nie wyrządziły większych strat w Wólce Polanowskiej, ale mieszkańców wystraszyły i to dosyć mocno. Akcja ratownicza skończyła się po godzinie 15.

Kolejne zgłoszenia płynęły do strażaków z Rogowa, Polanówki, Karczmisk i Niezabitowa, gdzie też doszło do lokalnych podtopień. W jednym z gospodarstw w Polanówce zalane zostały budynki gospodarcze, suszarnia chmielu i maszyny.

Agnieszka Ciekot



kpt. Rafał Dobraczyński

rzecznik KP PSP w Opolu Lubelskim

- Nasze działania polegały na wypompowaniu wody z paru piwnic, jak również układaniu worków z piachem, które zabezpieczały budynki przed dostaniem się wody do środka



Daniel Kuś

wójt gminy Wilków

- Przydrożny rów, w którym płynie rzeka Jaworzanka, stał się rwącym górskim potokiem. Naprawdę rwącym. Ja nie widziałem takiego potoku na terenie gminy



Stanisław Urbanek

sołtys Wólki Polanowskiej

- Wody Polskie nic nie robi. Rzeka w niektórych miejscach jest zarośnięta, nawet nieuprzątnięte zostały z niej gałęzie połamane po czerwcowej nawałnicy



Wody było tak dużo, że rzeczka zaczęła występować ze swojego koryta, zalewając podwórka i pola oraz podtapiając kilka budynków gospodarczych i mieszkalnych

Parczew: chciała sprzedać wózek dziecięcy, a tu niespodzianka

Mieszkanki gminy Parczew omal nie straciły pieniędzy po tym, jak zamieściły w internecie ogłoszenia o sprzedaży towarów.

38-letnia mieszkanka gminy Parczew chciała zarobić na sprzedaży wózka dziecięcego.

- Ogłoszenie zostało przez nią wystawione na stronie OLX. Po chwili otrzymała wiadomość na komunikator WhatsApp od osoby zainteresowanej zakupem. Nieznajomy w celu sfinalizowania transakcji wysłał sprzedającej link. Po kliknięciu poda-

nego odnośnika kobieta postępowwała zgodnie ze wskazówkami. Niestety chwila jej nieuwagi spowodowała, że oszust uzyskał dane karty bankomatowej, dostęp do loginu i haseł w mobilnej bankowości – relacjonuje starszy sierżant Ewelina Semeniuk policji w Parczewie.

Przestępca przełał 5 tys. zł z konta oszczędnościowego na konto główne. Na szczęście dział bezpieczeństwa banku zablokował dalsze wykonywanie transakcji ze względu na logowanie i wykonywanie operacji na urządzeniu „nieprzypisanym” do konta bankowego użytkownika.

Inna mieszkanka gminy Parczew wystawiła na portalu OLX ogłoszenie dotyczące sprzedaży tzw. lakierów hybrydowych na kwotę 150 złotych. - Schemat oszustwa był taki sam: podanie przez potencjalnego klienta linka do wykonania płatności elektronicznej w celu natychmiastowego zakupu towaru, który został wysłany na komunikator WhatsApp. Z uwagi na prawidłową postawę zgłaszającej oraz brak pieniędzy na koncie transakcja nie została sfinalizowana – tłumaczy Semeniuk.

GR

Ukraińiec zginął na zakręcie

W niedzielę kierowany przez 37-latkę z Ukrainy opel zderzył się z ciężarówką. Zginął na miejscu.

Jak podaje policja, Ukraińiec jadący w stronę Łosic, zjechał na przeciwny pas ruchu, doprowadzając do bocznego zderzenia z ciężarówką scanią.

- Ciężarówką kierował 60-letni mieszkaniec gminy Sarnaki. Mężczyzna nie doznał obrażeń ciała. Przeprowadzone przez mundurowych badanie potwierdziło, iż w chwili zdarzenia 60-latek był trzeźwy – stwierdza komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy białskiej policji.

(pim)



Tragiczny wypadek w Łukowisku. Opel zderzył się z ciężarówką scanią

Z kockiej księgi pamięci (cz.II), Wspomnienia o mieszkańcach miasteczka

Mniej znani od Mendla Morgensterna i Berka Joselewicza

A jeśli rozbolały cię zęby, to w Kocku biegłeś do fryzjera. Avramele, golibroda bowiem był także dentystą. I felcerem. A w razie czego, to potrafił też uszyć garnitur. Ale takich garniturów, jakie szył żydowski krawiec Sucha Rączka, to nie było na całym świecie. Ani takiego chleba migdałowego jak u Chai Benis...



O Menachemie Mendlu Morgensternie, słynnym cadyku z Kocka napisano dziesiątki książek. A o Avramele golibrodzie, o Abramie kowalu, o Chai co piekła ciastka i wrzeszczała na męża - opowiadamy tylko my... Na zdj. ohel (grobowiec Mendla Morgensterna)

Yosef Sela wyjechał z Kocka przed wojną i ocalał. W 1961 jego wspomnienia ukazały się w „Księdze Pamięci Kocka” (Memorial Book of Kock), opublikowanej w Tel Aviwie. Są o tyle ciekawe, że Yosef nie koncentruje się na najśłynniejszych mieszkańcach miasta, lecz na tych, którzy na kartach historii goszczą dość rzadko. Tłumaczenie, redakcja i śródtytuły nasze.

Byli też od nich ważniejsi...

...Spisałem kilka zapomnianych historyjek o prostych ludziach z Kocka, którzy nie nosili imion swoich ojców i dziadów, jak było to w zwyczaju osób ważnych, uczonych albo pobożnych. Owszem, były też ważne postacie w mieście, jak choćby Pinchac Itzlez mełamed (nauczyciel), którego uczniowie, chłopcy z Kocka, kończyli Shas (sześć działów Miszny i Talmudu) z „Tosafot” (komentarzami), zanim jeszcze mieli Bar Micwę. Albo Mende Chaim Shaol, odmawiającego modlitwę Musaf w Rosh Hashana (nowy rok w żydowskim kalendarzu liturgicznym) i święto Jom Kippur (święto pokutne) w izbie modlitwy chasydów kockich, mimo że miał ochrypły głos... Lepiej, żebym opowiedział coś o zwykłych Żydach, tych bez genealogii i niepowołujących się na przodków, których życie biegło pod kockim niebem, z radością i smutkiem, śmiechem i żalem zwyczajnie i nadzwyczajnie - jak każdego...

Kowal, który rozmawiał z koniem

Na drodze do młyna była kuźnia Abrahama kowala. Podkuwał konie, objął koła u wozów, montował żelazne zawiasy. Chłopcy zbierali się

W Kocku przed wojną było ponad 100 sklepów i warsztatów rzemieślniczych. Większość z nich prowadzili Żydzi

przy wejściu do kuźni i gapili się na miechy, które podnosiły iskry i żar. Abraham był zawsze pokryty popiołem, a jego ręce nie odpoczywały nawet przez chwilę. Unosił i opuszczał na gorące żelazo swój młot kowalski i kształtował je, jakby był to wosk. Iskry latały wokół, fruwały i nikły, młot uderzał raz po raz w żelazo na kowadle, towarzyszyły temu heroiczne westchnienia Abrahama. Czasem koń się zaparł i nie pozwalał się podkuć. Wtedy Abraham wybudzał go, podchodząc z kowalskimi szczypcami, przykładając mu rękę do ucha i tłumacząc po cichu, co mu robi, jeśli ten nie będzie współpracował. Wtedy koń grzecznie podawał nogę w ręce Abrahama i nie stawiał jej na ziemi, póki nie usłyszał: jeśli nie postawisz nogi na ziemi, to nie podkuję ci drugiej...

Demon we młynie

W młynie braci Zeklików nie było przemocowanej do drzwi mezuzy (skrzyneczka ze wersełami pisma mocowana przez pobożnych Żydów do framugi - przyp. ZS), więc na mieście mówiło się, że przez całą noc grasują tam demony. Jednej nocy młynarz-chrześcijanin widział, że niedaleko od miejsca, gdzie pracowali dzień i noc chłopci, demon w postaci krowy albo byka wkręcił między tryby pracownika. Nie zdjął on swoich umoczonych ubrań, położył się na stercie worków z mąką i drzemał. Kiedy demon przechodził obok, złapał za brzeg jego ubrania, wkręcił je w młyńskie koło, a ten zaczął się z nim obracać, póki maszyny

nie zatrzymano, dopiero mógł zejść. Oczywiście, nigdy nic nie stało się młynarzowi - Żydowi. Nie trzeba oczywiście mówić, że wystarczało powiedzieć „Shema Israel” (słowa modlitwy - przyp. ZS) i najsroższe demony pierzchały we wszystkie strony ze strachu przed Wszechmocnym...

Specjały Chai

Alter Benis sprzedawał w sklepie swojej żony. Małe kawałki sera, trochę masła, ciastka i bułki. W tym czasie jego żona Chaja stała przy gorącym piekarniku i wprawnym ruchem wsuwała do niego tam i z powrotem piekarniczą szuflę. Piekła „gritshene babelech” (chyba babeczki gryczane? - przyp. ZS), strudel, chleb z migdałami, lekach (ciasto biszoptowe) i inne smakołyki. Stamtąd krzyczała do męża: zważ ser! słyszył mnie? Alter jej słuchał, odcinał kawałek sera „koszer-nym” (zgodny z przepisami dotyczącymi żywienia - do nabiału musiał być oddzielny nóż - przyp. ZS) nożem, kładł go na zardzewiałej wadze, z drugiej strony umieszczał przeciwwagę w formie monety z czasów cara Mikołaja...

Najlepszy krawiec w mieście

Był też jeden świecki mężczyzna, który nie miał żadnych wybitnych przodków. Znany był jako „Das lame hentele” (Sparaliżowana, Sucha Ręka), bo od urodzenia miał wadę lewej ręki. To nie było uwłaczające przezwisko. Mówiono tak



Rynek w przedwojennym Kocku. Zdjęcie z serwisu internetowego miasta

z szacunkiem i życzliwością, bo Ręka był najlepszym krawcem w mieście. Kiedy pojawiał się na ulicy - co zdarzało się rzadko, bo miał mało czasu - idąc do któregoś ze swoich zamożnych klientów, żeby przedyskutować np. sprawę ślubnego garnituru dla syna, patrzono na niego z podziwem i sympatią. Wyglądał biednie i chudo, był niski i bez zarostu, ale, jak mówią nasi mędracy: nie patrz na torbę, a na to, co w środku... Negocjacje z bogaczem kończyły się szybko. Następnego dnia krawiec i jego czeladnik brali swój sprzęt: maszynę do szycia, nożyce i żelazka, nieśli je do domu bogacza i jeden z pokoi zamieniał się w warsztat krawiecki. Bogacz mógł się chwalić, że właśnie ten krawiec szył jego ubrania. Ci, którzy do tychczas byli szczęśliwi ze swoich ubrań, modlili się po cichu, żeby niedługo to ich było stać na zaproszenie Ręki do domu... Miejscowi rzemieślnicy też go szanowali, bo niejednego był wdzięczny. Pozwólcie więc, że uczymy krawca Suchą Rękę, który był chwalony i szanowany przez wszystkich w mieście, małych i dużych, bogatych i biednych jednakowo.

Fryzjer, który został krawcem

Ostatnio jednak stało się jasne i było tematem wielu rozmów, że Avramele golibroda też zaczął angażować się w krawieckie rzemiosło. Wieść, że Avramele został krawcem i „ubiera nagich”, wywołała duże zainteresowanie w mieście. Niedowiadkowicie, którzy

Przed wojną Żydzi stanowili 49 proc. mieszkańców miasteczka

Na usługi profesjonalnego lekarza nikogo niemal z biedoty nie było stać. Pomoc mógł przynieść felczer Avramele...

nie chcieli marnować czasu, przychodzili i zaglądali przez drzwi sklepu, żeby przekonać się, że nie ma już w nim dobrze im znanej postaci. I faktycznie: trzech synów Reuvele Chaima Kraitzmana, którzy znani byli wszystkim jako Matek, Israel i Simchele (najmłodszy z nich) pojawili się odziani w modne, nowe garnitury, które dopiero co wyszły spod ręki Avramele! Ciągłe były w nich jeszcze nitki fastrygi, bo nie było czasu ich wyjąć, bo Simchele miał właśnie Bar Micwę (żydowski obrzęd wprowadzenia chłopca w dorosłość - przyp. ZS). Ta przemiana była szokiem dla mieszkańców. Do tej pory golibroda zajmował się przecież czymś zupełnie innym, można było ściąć u niego włosy, umyć głowę, wypielegnować brodę (ale to ostatnie tylko świeccy). Ci, którzy nosili pejsy, mogli być pewni, że ich nożyce nie tkną.

Avramele dentystą!

Poza tym Avramele był znany jako felczer i miejski uzdrowiciel. Potrafił nawet o północy iść do kogoś, kto cierpiał, albo miał gorączkę, z laską w jednej ręce i medyczną torbą w drugiej. Zawierała ona różne przyrządy i specyfiki takie, jak olej rycynowy, bańki, pijawki. Kiedy pacjenta bolały zęby, Avramele zapraszał go do „kliniki” w swoim gabinecie fryzjerskim.

Sadzał go na fotelu i opierał jego głowę o poduszkę jak przy goleniu. Szedł do swojej skrzynki medycznej, która wisiała na przeciw lustra, wyciągał z niej różne błyszczące narzędzia, którymi wprawiał w przerażenie posiadacza bolących zębów. Niektórzy twierdzą, że ból natychmiast przechodził na samo brzęknięcie narzędzi i pacjent błagał, żeby leczenie zębów przełożyć na inny termin. Uprzejmy Avramele nie nalegał i się nie złościł. Wręcz przeciwnie: okazywał zrozumienie przerażonemu pacjentowi i pomagał mu pozbyć się bólu przez umieszczenie kawałka nasączonego spirytusem wacika przy bolącym zębie. Żegnał pacjenta, mówiąc: mam nadzieję, że szybko wyzdrowiejesz! Niech cię Bóg strzeże, żeby cię zęby nie bolały. Pacjent czasem odpowiadał „Ribono Shel Olam” (trochę nieprzetłumaczalne westchnienie do Boga Stworzyciela, w tym kontekście z wyraźną ulgą... - przyp. ZS). Kiedy pacjent był już w progu, Avramele z uśmiechem przypominał mu, że jeśli, broń Boże, ból zaatakuje go znowu, to on przyjdzie z kolejną wizytą, nawet o północy, wystarczy lekko zapukać do drzwi i on wstanie, aby mu pomóc: śmiało! Na chwałę Najwyższego!

Zbigniew Smółko

Zapomniana świetność pałacu Podoskich w Jarczewie

Przyjeżdżała szwagierka, przyjeżdżał prezydent...

Urokliwa wysepka na stawie, sporo przestrzeni, żeby pospacerować, albo i postrzelać do celu. Ładne wnętrza pałacu, dobra na pewno kuchnia, stadnina koni, na których można było podokazywać. Wystarczyło, żeby właścicielka mogła zapraszać siostrę, nawet jeśli ta siostra była Pierwszą Damą Rzeczypospolitej.

Pierwsze zapiski wymieniające Jarczew (dzisiaj gmina Wola Myśłowska, powiat łukowski, parafia Wilczyńska) pochodzą z pierwszej połowy XV wieku, możemy więc założyć, że osada jest o wiek starsza. Przechodziła z rąk do rąk i z rodziny do rodziny - ot, Ciołkowie, Jarczewscy, Trojanowscy - przeciętni właściciele przeciętnej mazowieckiej wsi. Wreszcie w XVIII stuleciu majątek kupują Podoscy herbu Junosza. Była to porządna rodzina, którą zakwalifikować możemy jako drobne ziemiaństwo, pełniącą liczne urzędy ziemskie i dworskie. Dziś stojący pałacyk postawił ok. 1840 Ignacy Podoski, żonaty z Feliksą Szczuką. Budynek jest parterowy, jednobryłowy (nie licząc drobnych dobudówek). Przed głównym wejściem jest czterokolumnowy portyk z trójkątnym szczytem. Z tyłu, symetrycznie,



Ładny, parterowy pałacyk będący centrum niemal 1000-hektarowej włości niegdyś gościł nawet prezydenta Rzeczypospolitej

W ślad za parą prezydencką zaproszenia do Jarczewa przyjmowali premierzy i ministrowie

wyprowadzony jest trójokienny występ, dający perspektywę na część ogrodowo - parkową, dzisiaj zdominowaną przez starodrzew.

Syn Ignacego, Leon był dobrym gospodarzem, co pozwoliło dość bezboleśnie przejść przez uwłaszczenie włościan po powstaniu styczniowym. Głośno o pałacu zrobiło się za jego syna, Józefa Zygmunta. A w zasadzie jego żony i jej siostry.

Siostra żony prezydenta

Faustyna Weronika pozostawała nieco w cieniu swojej siostry, ale też nic w tym dziwnego, bo Michalina z Czyżewskich Mościcka była kobietą zupełnie wyjątkową. Jako młoda dziewczyna, bezgranicznie oddana swojemu ukochanemu wyrotowcowi, który z czasem miał zostać prezydentem Rzeczypospolitej, z zapalem mieszała nitroglicerynę, przemyciała bibułę, uciekała przed carską Ochraną do Londynu - kiedy Ignacy został dość niespodziewanie formalną głową państwa, wielu po cichu komentowało, że w gruncie rzeczy Michalina nadawałaby się bardziej. A skoro

miała życzenie często odwiedzać siostrę, a na dodatek na miejscu był elegancki dworek z urokliwą wysepką, gdzie można było powiosłować, postrzelać i wypić kieliszek lokalnej nalewki - Mościcki stał się częstym gościem w Jarczewie. Za nim oczywiście przyciągało wielu przyjaciół, współpracowników - dworek stał się miejscem spotkań elity politycznej. Ot, ktoś sięgnął do mahoniowej biblioteczki, ktoś pobrzękał z mniejszym czy większym talentem klawiszami stojącego w salonie fortepianu Beckera, postrzelać można było głównie do ptaków łownych, z rzadka trafiano jelonka - ale skoro Pierwsza Dama sobie żyła...

Koniec pięknej epoki

Po śmierci Michaliny (1932) i Faustyny (1936) i Jerzy Zygmunt wziął za żonę ich adopcyjną siostrę Anastazję Janowską. W cieniu sanatorskiego belle vie (chyba nawet i dziś jest drobnym nietaktem o tym mówić...) jest fakt, że Jerzy był fatalnym gospodarzem - w uroczym i naiwnej tej epoce zdarzało się, że i kuzynom prezydenta mogło nie poszczęścić się w biznesie, acz z pewnością bycie szwagrem prezydenta nieco pomagało... Majątek był znaczny: 933 ha, dwór, czworak, tzw. rybakówka, murowana oficyna, cztery drewniane domy, stajnia, dwie obory, kuźnia oraz park ze stawami. Na zmianę z premierami i ministrami

do Jarczewa zjeżdżali komornicy, handlarze wierzytelności, zniecierpliwieni dłużnicy. Majątek był dość mocno zadłużony. Lokalne gazety miały używanie - a to nie zapłacił jakimś robotnikom, a to wdał się w awanturę z chłopami, a to bezdusznie wyrzucił jakąś rodzinę na bruk. Mało to wszystko przyjemne.

Opuszczone piękno

Niemcy wykorzystali urodę pałacu. Umieścili w nim ośrodek rehabilitacyjny dla oficerów. Anastazja zamieszkała w stróżówce (Jerzy zmarł w 1940 roku). Fakt zagospodarowania budynku przez Wehrmacht był o tyle korzystny, że nie uległ on w czasie wojny poważniejszej degradacji. O komunistach tego nie da się powiedzieć. Ziemię rozdano chłopom, w majątku umieszczono stację rolniczą. Potem, od 1985 roku, mieściła się tu stacja meteorologiczna, jedna z najbardziej precyzyjnych w Polsce. W 2016 roku budynek nabyła osoba prywatna, acz nie wydaje się, żeby oznaczało to poważniejszy przełom w procesie degradacji. We wnętrzu coraz mniej czytelne ślady dawnego zbytku, otoczenie przyrodnicze żyje własnym życiem, co ma skądinąd swój urok. Acz ciągle z zewnątrz popatrzyć warto.

Zbigniew Smółko



REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Kiedy Moskale w 1874 odebrali unicką cerkiew pw. św. Mikołaja w Międzyrzecu Podlaskim wiernym i obrócili ją na świątynię prawosławną, zadbali też, żeby w formie zewnętrznej było to widoczne.

Przed cerkwią postawili dzwonicę bramną. Na dachu zainstalowali nowe kopułki w kształcie cebul i przebudowali jej fronton, nadając mu wyraźne cechy stylu bizantyjsko - moskiewskiego - jak widzimy, zupełnie inaczej wyglądały drzwi, dorbiono kilka gzymsów. Wyglądało to znacznie bardziej „na bogato” niż zaplanowali to fundatorzy.

Czy po usunięciu tych, istotnych także w warstwie symboliki narodowej, elementów w 1923 roku przywrócono stan pierwotny, czy była to kolejna wersja? Trudno ocenić.



Święci Pańscy Lubelszczyzny

Kościółek pw. Przenajświętszego Sakramentu w Łanach (koło Markuszowa, powiat puławski) należy do diecezji lubelsko-podlaskiej Kościoła Starokatolickiego Mariawitów (tzw. mariawitów „płoczych”, nieco bliższych nauczaniem katolikom od odłamu „felicjanowskiego”). Jest to najmniejsza parafia tego Kościoła. Zbudowany został w początkach dwudziestego wieku ze składek parafian pod kierunkiem kapłana Piotra Marii Ładysława Golińskiego. Otoczony jest cmentarzem. Stoi na kamiennej podbudówce, posiada chór, oryginalnie kryty był gontem. Mimo oczywistych trudności materialnych wewnątrz dość zadbane. Nabożeństwa odbywają się raz w miesiącu, uczestniczy z nich kilka osób. U mariawitów kult eucharystyczny i adoracja Najświętszego Sakramentu są jednym z wiodących elementów duchowości, dlatego parafie często otrzymują takie właśnie wezwania.

Zbigniew Smółko



PIŁKA NOŻNA Paweł Socha ze wstrząśnieniem mózgu. Czwarta wygrana w sezonie. Czas na podróż do Stężycy

Lider z Rzeszowa klęknął przed Wisłą

Wspaniały wynik Wisły. Podopieczni Mariusza Pawlaka ograli 3:1 Stal Rzeszów. Rywale są liderem II ligi i w ośmiu meczach mieli siedem wygranych i remis. W Puławach po raz pierwszy musieli przełknąć gorycz porażki. Warto wspomnieć, iż w ekipie przeciwników występuje znany w kraju Patryk Małecki.

Już w 3 minucie gry nasi wyszli na prowadzenie. Błąd bramkarza Stali wykorzystał Adrian Paluchowski i wbił piłkę do siatki. W 11. minucie z dystansu uderzył Kacper Kondracki, ale nad poprzeczką. Chwilę później odpowiedzieli goście za sprawą Dominika Marczyka, jednak także nad bramką. W 17. minucie ładna akcja wiślaków, do piłki doszedł Ednilson i uderzył w boczną siatkę. W 26. minucie boisko musiał opuścić poturbowany w jednym ze starć Paweł Socha i między słupkami zameldował się Piotr Owczarzak. Popularny „Owca” już kilka chwil później musiał wykazać się kapitalnym refleksem po strzale Krzysztofa Danielewicz. W końcówce pierwszej połowy ładnie z dystansu uderzył Łukasz Kuban i Wiktor Kaczorowski przeniósł piłkę nad poprzeczką.

W 54. minucie drugą żółtą kartkę obejrzał Danielewicz i musiał opuścić boisko, a chwilę później arbiter podyktował mocno kontrowersyjny rzut karny



Dominik Banach zaliczył znakomite wejście. Młody gracz Wisły wypożyczony z Radomiaka Radom asystował przy голу Adriana Paluchowskiego, a następnie zdobył premierową bramkę w II lidze

dla Stali. „Jedenastkę” wykorzystał Karol Głowacki, doprowadzając do remisu. W 68. minucie boisko musiał opuścić poturbowany w jednym ze starć Paweł Socha i między słupkami zameldował się Piotr Owczarzak. Popularny „Owca” już kilka chwil później musiał wykazać się kapitalnym refleksem po strzale Krzysztofa Danielewicz. W końcówce pierwszej połowy ładnie z dystansu uderzył Łukasz Kuban i Wiktor Kaczorowski przeniósł piłkę nad poprzeczką.

Najpierw w 75. minucie ładnie głową uderzył Diaz, a Wiktor Kaczorowski zbił piłkę na rzut rożny. Cztery minuty później kapitalne podanie od Diaza dostał Dominik Banach, który wpadł w pole karne, ale został zablokowany. Zdołał jednak podać do Paluchowskiego, który z zimną krwią posłał futbolówkę do siatki. Dla 34-latką to siódmy

gol w sezonie. Chwilę później piłka ponownie trafiła do Banacha, który już samodzielnie pokonał Kaczorowskiego. Dla wychowanka Opolanina Opole Lubelskie wypożyczonego z Radomiaka Radom to debiutanka bramka na boiskach II ligi. Ostatnie minuty nie przyniosły zmiany rezultatu i porażka lidera stała się faktem.

- Zdawaliśmy sobie sprawę, z kim gramy. Z drugiej strony wiedzieliśmy, że to są tylko ludzie. W poprzednim sezonie to my byliśmy faworytem i każdy chciał nas pokonać. Chcieliśmy być pierwszym zespołem, który wygra ze Stalą. Udało się. Zagraлиśmy bez większych błędów.

To było kluczem do zwycięstwa. Zneutralizowaliśmy powtarzalność rzeszowian. Cieszy wynik i postawa mojego zespołu - mówi Mariusz Pawlak.

Szkoleniowiec był zadowolony z odważnej gry od początku. - Pressing pomógł zdobyć bramkę Adriana Paluchowskiego. Triumfowaliśmy nad głównym kandydatem do zajęcia pierwszego miejsca. Cieszy premierowy gol Dominika Banacha. Zaliczył również asystę. Zapewne jest blisko wyjściowego składu - dodaje.

Czas na Radunię

W niedzielę piłkarze Wisły zagrają z Radunią Stężycą. -

Czeka nas bardzo daleki wyjazd i mecz z bardzo solidną ekipą. Są beniaminkiem, ale chcą walczyć o awans. Znam ten zespół, bo akurat bierzemy wszystkich przeciwników po nich. Naogłądałem się tego rywala.

„Soszka” w szpitalu

Po kilkunastu minutach boisko musiał opuścić Paweł Socha. 30-letni bramkarz Wisły został poturbowany i musiał udać się do szpitala. - Paweł jest po badaniach. Miał lekkie wstrząśnienie mózgu. Wierzmy, że szybko dojdzie do zdrowia - mówi Pawlak.

WISŁA PUŁAWY - STAL RZESZÓW 3:1 (1:0)

Bramki: Paluchowski 3', 79', Banach 82' - Głowacki 58' (k).

Wisła: Socha (26' Owczarzak) - Cheba, Wiech, Wawszczyk, Kubań, Daniel (90' Drodzowicz), Lisowski, Kondracki (68' Banach), Puton, Ednilson (68' Ruiz-Diaz), Paluchowski (90' Kacprzycki).

Stal: Kaczorowski - Marczuk, Góra, Wrona, Głowacki, Danielewicz, Poczubut, Wolski (74' Maciejewski), Michalik (74' Olejarka), Małecki (85' Myszajewski), Prokić (74' Sławek).

Żółte kartki: Cheba, Wawszczyk, Ednilson - Danielewicz, Poczubut, Wolski, Prokić.

Czerwone kartki: Danielewicz 54', za dwie żółte kartki, Linowski (asystent trenera).

Sędziował: Dziopak (Tychy).

Widzów: 500.

II LIGA

WYNIKI 9. KOLEJKI

Wisła - Stal 3:1

Bramki: Paluchowski 3', 79', Banach 82' - Głowacki 58' (k).

Radunia - Olimpia 3:0

Bramki: Miller 2', Łuczak 52' (k), Retlewski 89'.

Znicz - Sokół 3:2

Bramki: Nagamatsu 4', Ostrowski 39', Hmdar 72' - Skórecki 83', 85' (k).

Ruch - Wigry 1:0

Bramka: Żagiel 90'.

Śląsk - KKS Kalisz 2:0

Bramki: Boruń 83', Kroc 90'.

Hutnik - Chojniczka 1:0

Bramka: Wilczyński 57'.

Pogoń S. - Pogoń G. 1:2

Bramki: Przybecki 45' - Wrzesiński 37', Kalinowski 44'.

Motor - Garbarnia 3:0

Bramki: Błyszko 11', Fdziukiewicz 60' (k), Firlej 90'.

Bełchatów - Lech II 0:1

Bramka: Kriviec 52'.

MECZE ZALEGŁE

Hutnik - Garbarnia 1:1

Bramki: Wilczyński 25' - Słomka 84'.

Pogoń S. - Lech II 2:0

Bramki: Górski 9', Trochim 54'.

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Stal Rzeszów	9	22	19:6
2	Ruch Chorzów	9	21	14:5
3	Motor Lublin	9	17	22:9
4	Chojniczanka	9	15	19:10
5	Radunia Stężycza	9	15	12:11
6	Olimpia Elbląg	9	15	8:8
7	Wisła Puławy	9	14	16:13
8	Śląsk II Wrocław	9	13	15:14
9	KKS Kalisz	9	13	10:10
10	Pogoń Grodzisk M.	9	12	12:13
11	Lech II Poznań	9	12	8:10
12	Pogoń Siedlce	9	11	14:15
13	Znicz Pruszków	9	11	12:15
14	Wigry Suwałki	9	11	7:11
15	Garbarnia Kraków	9	10	14:16
16	GKS Bełchatów	9	6	9:16
17	Hutnik Kraków	9	5	5:14
18	Sokół Ostroda	9	0	2:22

mp

Kolarskie zmagania w Lubartowie. Wyścig o Puchar Marszałka Województwa Lubelskiego



Kolarze starowali w kilku kategoriach: Dzieci niezrzeszone - 2 okr., Żak, Żaczka, Młodziczka - 5 okr., Młodzik, Juniorka Mł. - 12 okr., Junior Mł., Juniorka - 16 okr., Junior - 25 okr., Masters, Amator - 20 okr.

Kryterium uliczne Otwartych Mistrzostw Województwa Lubelskiego w Kolarstwie Szosowym zorganizowano 18 września w Lubartowie. Organizatorzy to Boras Lewart Team Lubartów, Miasto Lubartów i MOSiR Lubartów.

Marcin Kusyk



Jak informuje MOSiR Lubartów, zmagania otworzył wyścig dzieci niezrzeszonych. Potem startowali zawodnicy z licencjami PZKol w kategoriach Żak, Młodzik, Junior Mł, Junior i Masters. W kategorii Junior Mł. zwyciężył Antoni Sokół. W połączonym wyścigu Juniorów i Mastersów również zdecydowanie i w podobnym stylu wygrał Ilja Hot. Drugie miejsce zajął Kacper Maciejuk, trzecie - Vova Tkachenko. Z Juniorami startowali Mastersi, Grzegorz Cieślak z Otwocka, Marcin Makowski z Medisept Mayday Team oraz weteran Witold Szpilczyński - najstarszy zawodnik wyścigu. Zmagania zakończył wyścig amatorów.

III LIGA

WYNIKI 9. KOLEJKI

Podlasie - ŁKS Łagów 1:0.

Stal - Orleńta 2:2

KSZO - Wisłoka 1:0

Unia - Tomasovia 2:1

Avia - Siarka 2:2

Wisła - Cracovia II 1:3

Podhale - Chelminianka 1:5

Korona - Sokół - przeł.

Wólczańska - Czarni - przeł.

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Siarka Tarnobrzeg	9	21	24:10
2	Cracovia II Kraków	9	20	20:8
3	ŁKS Łagów	9	18	18:10
4	Orleńta Radzyń P.	9	16	15:8
5	Chelminianka Chelme	9	15	17:11
6	Podhale Nowy Targ	9	15	20:17
7	Stal Stalowa Wola	9	14	12:15
8	Unia Tarnów	9	13	17:14
9	Korona Rzeszów	8	12	15:11
10	KSZO Ostrowiec Św.	9	12	10:7
11	Wisłoka Dębica	9	12	19:19
12	Avia Świdnik	9	11	10:10
13	Czarni Polaniec	8	9	10:13
14	Podlasie Biała P.	9	9	8:11
15	Sokół Sieniawa	8	7	7:21
16	Tomasovia	9	5	14:19
17	Wisła Sandomierz	9	3	9:27
18	Wólczańska Wólka P.	8	2	5:19

Stal Stalowa Wola - Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski 2:2 (0:0). Roztrwoniona przewaga

Przed meczem remis wzięliby w ciemno

W środę w Pucharze Polski to Orleńta musiały gonić wynik i odwróciły losy meczu w końcówce. W sobotę kwadrans przed końcem biało-zieloni prowadzili dwoma golami, ale w ostatnich minutach gospodarze wyrównali. O mało nawet nie padł trzeci gol...

Trener Mikołaj Raczyński mocno potasował skład i ustawienie. Przemysław Koszel zagrał jako ofensywny środkowy pomocnik, na skrzydle zameldował się mający za sobą udany debiut w meczu pucharowym z Podlasie, pozyskany w ostatniej chwili, Denis Cartella, najwyższe zaś ustawił się Jan Bożym. Na ławce pozostał dotychczasowy pewniak w składzie, Arkadiusz Maj.

W pierwszej połowie dłużej przy piłce utrzymywali się miejscowi, nie mieli jednak żadnej stuprocentowej sytuacji. Ze strzałami z daleka dobrze radził sobie Dawid Rosiak, akcje kombinacyjne blokowali stoperzy.

Piłkarze Stali wiedzieli, że Orleńta potrafią rozegrać skuteczny kontratak, więc szybko po stracie piłki starali się ją odzyskać, nawet kosztem faulu, czego efektem były żółte kartki.

W drugiej połowie na boisko wszedł Maj i gra przesunęła się bliżej bramki gospodarzy. Napastnik Orleńta w ciągu kilkunastu minut kilka razy znalazł się w dogodnych sytuacjach. W pierwszej uprzedził obrońców i trafił w poprzeczkę. Druga próba była już udana: na skrzydle Koszel zgrał piłkę do Patryka Szymali, ten mocno dośrodkował w okolice bliższego słupa, a tam już najszybszy był Maj. Chwilę potem Piotr Ćwik popisał się doskonałym podaniem i Maj w sytuacji sam na sam spokojnie podwyższył wynik. Kwadrans przed końcem mecz wyglądał na rozstrzygnięty, tym bardziej że goście grali naprawdę dobrze. W 77. minucie Stal złapała wiatr w żagle. Po dalekim dośrodkowaniu z rzutu wolnego i dość biernej postawie zarówno obrońców, jak i bramkarza, Daniel Świdzki z bliska zdobył bramkę kontaktową. Na bramkę Rosiaka ruszyły kolejne ataki. Jeden z nich zakończył się

OKIEM TRENERA



Mikołaj Raczyński:

Oceniam, że mieliśmy więcej dobrych sytuacji, mogliśmy zamknąć mecz, strzelając na 3:0. Potem po własnych błędach pozwoliliśmy wyrównać. Musimy zagrać 90 minut perfekcyjnie, żeby wygrać. Dzisiaj zabrakło koncentracji i zimnej krwi. Piłkarze wiedzą, że mają unikać stałych fragmentów blisko naszej bramki. Dziękuję chłopcom za włożone w mecz serce

sukcesem: przypadkowo odbita w polu karnym piłka w okolicach 11 metra spadła pod nogi Jakuba Jakimiuka, a ten starannie przymierzył obok słupka. W samej końcówce po strzale z rzutu wolnego piłkarze Orleńta z niepokojem patrzyli na lecącą w kierunku rogu bramki piłkę, ale na ich szczęście nieznaczne

minęła słupek po zewnętrznej.

Remis, który przed meczem uznany byłby za wynik korzystny, na pewno pozostawił po sobie pewien niedosyt. To piłkarze Stali po końcowym gwizdku podnieśli ręce w geście triumfu. Udany pościg za Orleńtami być może był dla nich przełamaniem po serii nieco słabszych występów, skutkujących zmianą trenera - w sobotę po raz pierwszy prowadził ich Łukasz Bereta.

W środę przed drużyną z Radzyna szczególny mecz: w I rundzie centralnych rozgrywek o Puchar Polski o 15. 30 zagrają na Warszawskiej z Lechią Zielona Góra. Rywal gra również w III lidze, w grupie III. Po dziewięciu kolejkach ma 11 punktów, w weekend przegrał u siebie z drużyną Higiena Gać 0:2. Wydaje się więc, że z biało-zieloni wcale nie są na straconej pozycji.

W niedzielę o 16 kolejny mecz ligowy. Rywalem będzie Wisła Sandomierz, jedna z najsłabszych drużyn w stawce, która do tej pory nie przewiozła z delegacji żadnego punktu. Każdy inny wynik niż zwycięstwo Orleńta byłby z pew-

nością dla kibiców dużym rozczarowaniem, choć w III lidze pojęcie „żelaznego faworyta” najbezpieczniej jest wykreślić ze słownika.

STAL STALOWA WOLA - ORLEŃTA SPOMLEK RADZYŃ PODLASKI 2:2 (0:0)

Bramki: Świdzki (77), Jakimiuk (87) - Maj (70, 73).

Stal: Smyłek - Olszewski, Duda, Persak, Korolski, Cukrowski (74 Stępniewski), Jopek, Drobot (63 Grober), Kielbasa (82 Żelisko), Lebioda (63 Jakimiuk), Świdzki.

Orleńta: Rosiak - Chaliadka, Chyła, Mysza, Szymala, Skrzyński (82 Kołtunowicz), Kamiński, Rycaj (46 Ćwik), Koszel, Cartella (77 Mnatsakanyan), Bożym (46 Maj)

Żółte kartki: Duda, Lebioda, Cukrowski, Kielbasa, Grober - Skrzyński, Szymala, Koszel.

Sędziował: Mateusz Czerwien (Kraków).

Widzów 200. Liczna grupa kibiców z Radzyna została zawrócona z drogi przez policję

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA „Wojo” dedykował gola Zoi, czyli swojej siostrzenicy, a po meczu sprzątał piwnicę

Mama Ania amuletem Podlasia

Białczanie po sześciu remisach i dwóch porażkach wreszcie triumfowali. Podopieczni Rafała Borysiuka ograli 1:0 ŁKS Łagów, chociaż chwilę przed strzeleciem gola stracili Jarosława Kosieradzkiego.

„Wcinka” Wojczuka

24-latek w 55. minucie obejrzał drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną kartkę. - Graliśmy w „dziesiątkę”, ale udało się wyjść na prowadzenie. Prostopadłą piłkę do Macieja Wojczuka zagrał Gabriel Mierzwinski, a gracz gospodarzy w sytuacji sam na sam dał „wcinkę” Huberowi Banachowi. Szkoda, bo „Wojo” jeszcze raz uderzał podobnie, ale tuż nad poprzeczką. W ostatniej minucie Tomek Nieścieruk mógł zamknąć mecz. Jestem dumny ze swoich zawodników. Pokazali niesamowity charakter. Myślę, że nasza wygrana jest zasłużona, chociaż wiedzieliśmy, że gramy z bardzo dobrym zespołem - mówi Rafał Borysiuk.

Przy mamusi

Szkoleniowiec Podlasia musiał obserwować mecz z wysokością

trybun, gdyż podczas wyjazdowego meczu z Wisłoką Dębica otrzymał czerwoną kartkę. - W pierwszej połowie siedziałem obok mamy Ani. Jak widać, to pomogło. Jest amuletem naszej drużyny. Każde spotkanie przeżywa chyba jeszcze bardziej niż ja. Jeśli mamy zwyciężać, to mogą obserwować każde starcie wraz z moją mamą - dodaje Borysiuk.

Wreszcie zabrzmiało

Opiekun białczan przyznaje, iż w przerwie czuł, że będzie dobrze. - Graliśmy niezłe zawody. Nie przestraszyliśmy przeciwników. Do końca wierzyliśmy w powodzenie. Długo czekaliśmy, by w szatni zabrzmiało „Nasze barwy są zielono-białe”. Z uśmiechem na twarzy zakończyliśmy maraton grania co trzy dni. Borykami się z problemami. Dłuższa przerwa czeka Kamila Kocota, który doznał kontuzji w pucharze z Orleńtami Radzyń Podlaski. Za kartki nie mógł zagrać Marcin Pigiel. Musimy łątać dziury. Od pewnego czasu nie mamy kiedy potrenować. Kolejne dni wyglądały tak: odnowa, regeneracja, rozruch i mecz. Po spotkaniu chłopcy dostali dwa dni wolnego i szukujemy się na spotkanie z Cracovią.



Radość białczan po jednym голу w meczu z ŁKS-em Łagów (fot. Cezary Hince)

W podróży do Rącznej

W sobotę Podlasie zagra na terenie ośrodka treningowego w Rącznej z rezerwami Cracovii. W naszym zespole za kartki nie zagrają: Jarosław Kosieradzki i Arkadiusz Kot. - Będziemy walczyć. Rywale są wiceliderem. Mają bardzo dużo jakości, nawet nie patrząc na graczy z pierwszej drużyny. Mają bardzo uzdolnioną młodzież, która świetnie sobie radzi w rozgrywkach seniorskich - mówi Borysiuk.

Mecz z „Pasami” będzie tym szczególnym dla Mateusza Jarzynki. 23-latek ostatnie lata

spędził w Krakowie, gdzie swego czasu trenował w zespole z Ekstraklasy, ale nie zdołał zadebiutować w najwyższej klasie rozgrywkowej.

PODLASIE BIAŁA PODLASKA - ŁKS ŁAGÓW 1:0 (0:0)

Bramka: Wojczuk 57'.

Podlasie: Nowak - Salak, Jarzynka, Kot, Spring (70' Bahonko), Wojczuk (83' Kobylinski), Nieścieruk, Andrzejuk, Kosieradzki, Mierzwinski (61' Zabielski), Tuttas (61' Idzikowski).

ŁKS Łagów: Banach - Urban,

Jodar (65' Urbański), Wilk, Rogala, Mydlarz, Imiela, Ci-chocki, Ozimek (75' Gierczak), Stelmach, Piróg (77' Amarildo)

Żółte kartki: Kot, Mierzwinski, Andrzejuk, Kosieradzki - Wilk, Mydlarz, Ozimek.

Czerwona kartka: Kosieradzki 55', za dwie żółte kartki.

Ariel wizjonerem

Podlasie rozegrało dziewięć spotkań o punkty. Brat trenera Podlasia - Ariel Borysiuk trzykrotnie wytypował do-

ZAWODNIK MA GŁOS

Maciej Wojczuk
Podlasie

Gol mojej Zojce

Wreszcie się przełamaliśmy. Cieszymy się. Do tej pory strzelali głównie gracze defensywni, więc tym bardziej cieszy premierowy gol w sezonie. Chciałbym zadekować go Zoi, czyli mojej siostrzenicy, która w dniu meczu obchodziła pierwsze urodziny i miała chrzest. Po spotkaniu wróciłem do domu i sprzątałem piwnicę w moim bloku na Biawenie. Szukowałem miejsce do posiedzenia ze znajomymi zimą. Przecież na dworze trudno będzie wytrzymać.

kładny wynik.

Byli reprezentant Polski przewidział remisy białczan z Podhalem Nowy Targ i Wisłoką Dębica (1:1) oraz sobotnią wygraną z ŁKS-em Łagów.

mp

CISOWIANKA

Sponsor
tytułarny

Górnik II złał Huragan

Kto spodziewał się takiego wyniku? Podopieczni Daniela Ruska nie dali szans wyżej notowanemu Huraganowi Międzyrzec Podlaski i wygrali aż 7:1. Przemasz, rozbili przeciwników!

Damian Panek, czyli trener gości, podkreśla, że przy lepszej skuteczności jego podopieczni po 10 minutach powinni wygrywać różnicą dwóch goli. - Strzał Pawła Radziszewskiego z linii bocznej wybił obrońcę, a następnie uderzenie Huberta Łukanowskiego zatrzymało się na słupku. Chwilę później blisko szczęścia był Mariusz Chmielewski. Ponownie dobijał Łukanowski. Wydawało się, że będzie miło, łatwo i przyjemnie, a po chwili Patryk Czarne-

cki sfaulował rywala i gospodarze objęli prowadzenie - mówi.

W polu karnym sfaulowany został Paweł Perdun i sam poszkodowany wykorzystał „jedenastkę”. Po chwili Marcel Obroślak trafił z rzutu wolnego z 25 metrów. Ten sam gracz podwyższył również ze stałego fragmentu gry, a piłka po rykoszecie wpadła do siatki. Nasi jeszcze przed przerwą cieszyli się z bramki, którą z rzutu karnego zdobył Kacper Brzyski.

Goście zmniejszyli straty po zmianie stron, ale kolejne gole to efekt dobrej gry podopiecznych Ruska. Premierowego gola w IV lidze zdobył Mateusz Golba, który przeniósł się do Górnika II z Podlasia Białego Podlaska. W końcówce do siatki trafili: Michał Goliński i Piotr Świeca.

- Analizowaliśmy materiały wideo i byliśmy dobrze przygo-

towani. Wiedzieliśmy, że będą grać cofnięci i w mikrocyklu pracowaliśmy nad fazą atakowania. Gdy przegrywali, odkryli się i mieliśmy jeszcze więcej na boisku. Wykorzystaliśmy to. Jestem zadowolony z postawy chłopcy. Byliśmy wzmocnieni Golińskim, Tomkiem Tymosiakiem, Kamilem Dudą i Jakubem Nowackiem. Ostatni z nich grał bardzo dobre zawody - mówi Daniel Rusek, szkoleniowiec Górnika II.

Czas na lidera

W niedzielę łącznienie zmierzają się z Motorem II Lublin.

- Będziemy mieli plan na ten mecz. Chcemy grać wysoko, dominować. Podobnie będzie z lublinianami. Zagadką będą składy personalne - mówi trener łącznian.

Górnik II łączna - Huragan Międzyrzec Podlaski 7:1 (4:0)

Bramki: Perdun 18' (k), Obroślak 21', 32', Brzyski 39' (k), Golba 63', Goliński 88', Świeca 90+2' - Chmielewski 56'.

Górnik II: Nowaczek - Bro-nowicki, Iwańczuk, Duda, Kocyla, Tymosiak, Obroślak (80' Szałachowski), Brzyski, Goliński, Perdun (75' Świeca), Golba (70' Kamiński).

Żółte kartki: Duda, Brzyski, Tymosiak.

Czerwona kartka: A. Ol-szewski 60', za drugą żółtą kartkę.

Powiślak i Górnik II z awansami

15 września odbyły się spotkania IV rundy Pucharu Polski na szczeblu okręgowym. Do dalszego etapu awansowały dwie ekipy z naszego terenu.

WYNIKI IV RUNDY

Motor II Lublin - Powiślak

Końskowola 1:1, k. 3:5

Bramki: Bednarczyk 84' - Przychodzień 58'.

Piaskovia Piaski - Górnik II

Łączna 1:7

Bramki: Szklarz 64' - Golba 30', 89', Lat 45', Świeca 55', 74', Perdun 59', 71'.

Janowianka Janów Lub. - Lewart Lubartów 2:1

Bramki: Kuzioła 26' (k), Perin 33' - Aftyka 16'.

Lublinianka - Świdniczanka

2:2, k. 1:3

POM Iskra Piotrowice - Granit Bychawa 1:2

mp

mp

Powiślak zatrzymał faworyta

Piłkarze z Końskowoli postawili się Lubliniance Lublin. Podopieczni Radosława Muszyńskiego podzielili się punktami z ekipą Roberta Chmury, który jeszcze w poprzednim sezonie odpowiadał za wyniki Powiślaka.



Gracze z Końskowoli zdołali urwać punkt faworytom z Lublina

Faworyzowani goście prowadzili od 24. minuty. Były

zawodnik Wisły Puławy Karol Kalita dostał piłkę w polu kar-

nym i popisał się pięknym uderzeniem z woleja. Maciej Za-

górski nie miał szans. Nasi nie zwątpili i jeszcze przed przerwą wyrównali. Jakub Pryliński zagrał do Jakuba Kawalca, a ten do Marcina Gila, który w sytuacji sam na sam posłał piłkę do siatki obok bramkarza.

Jeszcze lepiej było po godzinie gry. Powiślak wygrywał. Uderzeniem głową popisał się Kawalec. Zawodnik Włodawianki dał prowadzenie naszym. Przyjezdni wyrównali na kwadrans przed końcem. Zagórskiego w zamieszaniu podbramkowym pokonał Karol Futa.

Powiślak Końskowola - Lublinianka Lublin 2:2 (1:1)

Bramki: Gil 37', 59' - Kalita 24', Futa 75'.

Powiślak: Zagórski - Przychodzień, Gontarz, Banaszek, Misiurek, Zdunek (75' Kośka), Wrzeński, Gil (82' Bernat), Ol-szewski (82' Drzazga), Pryliński, Kawalec.

Żółte kartki: Przychodzień, Misiurek.

Czerwona kartka: Misiurek 90+1', za dwie żółte kartki.

mp

Piąta porażka Lewartu

Lubartowianie wracali z Łukowa bez punktów.

Po godzinie gry wynik utworzył Szymon Łukasiewicz. Daniel Machniak odebrał piłkę obrońcy i zagrał do „Komóry”, który w sytuacji sam na sam z Damianem Podleśnym posłał piłkę nad bramkarzem Lewartu, który swego czasu grał w Ekstraklasie w barwach Lechii Gdańsk. Kropkę nad „i” postawił Maciej Kania, który otrzymał podanie od Pawła Szlaskiego. Napastnik łukowian wykorzystał poślizgnięcie się golkipera lubartowian i skierował futbolówkę do pustej bramki. Blisko szczęścia był Adrian Siemieniuk, lecz po jego strzale piłka zatrzymała się na słupku.

- To był mecz walki. Obie drużyny miały swoje okazje. Początek spotkania należał do nas. Mieliśmy kontry, jednak nieskuteczne. Później rywale przydusili, ale nic z tego nie wynikało. Po przerwie wyszliśmy na boisko z założeniem realizacji założeń. Niestety, za mocno się otworzyliśmy i straciliśmy gola. Popelniliśmy błąd po lewej stronie boiska. Za krótkie podanie skutkowało akcją przeciwników - mówi Tomasz Mitura.

Szkoleniowiec Lewartu przyznaje, że zespół nie miał nic do stracenia. - Chcieliśmy wyrównać, ale Orleńta dobrze radziły sobie w defensywie. W końcówce

postawili kropkę nad „i” i skończyły się nadzieje. Mogliśmy pokusić się o chwilę radości, ale nasi gracze: Dawid Iskierka, Szymon Bielecki czy Filip Michałowski mogli lepiej się zachować - dodaje.

Z POM-em

W niedzielę o godz. 16:00 rywalem lubartowian będzie POM Iskra Piotrowice.

- Musi być zdecydowanie lepiej. Liczę, że się przebudzimy, bo sytuacja nie jest ciekawa. Żeby wygrać, musimy pokazać więcej jakości z przodu - mówi Mitura.

Orleńta Łuków - Lewart Lubartów 2:0 (0:0)

Bramki: Łukasiewicz 63', M. Kania 84'.

Orleńta: Kuźma - Machniak, Rybka, Bednarczyk, Grochowski, Kaliński (75' Goławski), Ebert (65' Szlaski), Sowisz (72' M. Kania), Szustek (82' Mielnik), Siemieniuk, Łukasiewicz.

Lewart: Podleśny - Tomasiak, Niewęglowski, Kuzioła, Iskierka, Michałowski, Majewski, Gliniak (85' Sokół), Zdunek (60' Bednarczyk), Aftyka (85' Sowa), Bielecki (60' Ciechański).

Żółta kartka: Sowisz, Ebert, Szlaski - Majewski.

mp

Za duże opady

Niedzielnny mecz Opolanina z POM-em Iskrą Piotrowice został przełożony.

- W dniu spotkania około godz. 11 otrzymaliśmy informację, iż boisko przeciwników nie nadaje się do gry - mówi Dariusz Bodak, trener zespołu z Opola Lubelskiego. Znamy już nowy termin boju. Odbędzie się 29 września o godz. 16:00.

mp

IV LIGA - gr. I

WYNIKI 8. KOLEJKI

Górnik II - Huragan 7:1

Orleńta - Lewart 2:0

Powiślak - Lublin. 2:2

Lutnia - Włodaw. 5:1

Sparta - Motor II 2:2

POM Iskra - Opolanin - przeł

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Motor II Lublin	8	20	24:9
2.	Lublinianka Lublin	8	19	21:5
3.	Huragan Międzyrzec Podl.	8	14	16:16
4.	Orleńta Łuków	8	12	14:14
5.	Górnik II Łęczna	8	11	19:14
6.	Opolanin Opole Lub.	7	11	10:10
7.	Sparta Rejowiec	8	11	8:10
8.	Powiślak Końskowola	8	10	17:17
9.	Lewart Lubartów	8	9	8:10
10.	POM Iskra Piotrowice	7	6	8:20
11.	Włodawianka Włodawa	8	6	4:18
12.	Lutnia Piszczac	8	5	10:16

NASTĘPNE KOLEJKI

(25/26.09): Opolanin - Powiślak (niedz., godz. 16:00), Lewart - POM Iskra (niedz., godz. 16:00), Lutnia - Orleńta (niedz., godz. 15:00), Huragan - Włodawianka (sob., godz. 16:00), Motor II - Górnik II (niedz., godz. 16:00), Lublinianka - Sparta.

(02/03.10): Sparta - Górnik II (niedz., godz. 14:30), Orleńta - Huragan (sob., godz. 14:00), POM Iskra - Lutnia (niedz., godz. 15:00), Powiślak - Lewart (sob., godz. 16:00), Lublinianka - Opolanin (sob., godz. 16:00), Włodawianka - Motor II.

mp

IV LIGA - gr. II

WYNIKI 8. KOLEJKI

Gryf - Brat 4:1

Start - Igros 2:0

Hetman - Krysztal 1:4

Kłos - Granit 2:0

Stal - Huczwa - przeł.

Grom - Świdnicz. - przeł.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Krysztal Webkowice	8	21	24:7
2.	Stal Kraśnik	7	17	18:6
3.	Granit Bychawa	8	16	22:12
4.	Grom Różaniec	7	13	17:10
5.	Start Krasnostaw	8	11	16:9
6.	Gryf Gmina Zamość	8	11	16:14
7.	Huczwa Tyszwce	7	11	13:9
8.	Świdniczanka Świdnik	7	9	11:14
9.	Kłos Chełm	8	9	7:15
10.	Igros Krasnobród	8	7	10:20
11.	Hetman Zamość	8	4	9:21
12.	Brat Siennica Nadolna	8	0	11:37

NASTĘPNA KOLEJKA

(25/26.09): Granit - Stal, Krysztal - Kłos, Igros - Hetman, Brat - Start, Świdniczanka - Gryf, Huczwa - Grom.

mp

CISOWIANKA

Sponsor
tytułarny

PIŁKA RĘCZNA Odkupienie win po porażce z MKS Energa Kalisz. We wtorek starcie z „Lisami”

Azoty nie pozostawiły złudzeń

Wyżej notowane Azoty Puławy pewnie wygrały w hali RCS z Zagłębiem Lubin. Na inaugurację trzeciej serii PGNiG Superligi Mężczyzn lubinianie przegrali z wyżej notowanym rywalem 27:36 (14:19).

Antoni Łangowski najpierw wykorzystał rzut karny, a chwilę później zakończył kontry puławian. Szybkie 0:2 nie podłamało „Miedzioch”. Chwilę później był remis i zaczęła się wymiana ciosów. Azoty odskakiwały na dwie bramki, lecz chwilę później znów było po równo. Nie trwało to jednak długo, gdyż od stanu 6:7 cztery bramki z rzędu rzucili goście, odskakując tym samym drużynie Zagłębia na 11:6. Defensywę lubinian wciąż nękał Andrii Akimenko, który skutecznie kończył kontry swojej drużyny. Po czasie wziętym przez Jarosława Hipnera Azoty dorzuciły kolejną bramkę, jednak trzy razy z rzędu trafili lubinianie i wynik po stronie gospodarzy nie wyglądał najgorzej – 9:12. I znów puławianie



Mecz w Lubinie był popisem Vadima Bogdanova. Rosyjski bramkarz bronił ze skutecznością 42 proc. i został wybrany MVP spotkania. Vadim okraślił bardzo dobry występ trafieniem przez całe boisko w 52. minucie starcia

wrzucili piąty bieg, dzięki czemu do przerwy było 14:19.

W drugiej połowie Azoty nie pozostawiły już gospodarzom złudzeń. Lubinianie grali nieskutecznie, popełniali proste błędy, przez co nadziewali się na zabójcze kontry. Niespełna dziesięć minut po zmianie stron na tablicy wyników było

16:24 i wszystko było jasne, tym bardziej że kolejne piłki w odbijał Vadim Bogdanov. Przewaga puławian w pewnym momencie przekroczyła dziesięć bramek, a mecz zakończył się bardzo pewną wygraną gości – 36:27.

- Ilość błędów własnych, którą dziś popełniliśmy z taką drużyną,

jaką są Azoty Puławy, powoduje to, że nie mogliśmy myśleć o korzystnym wyniku. Całą drugą połowę musieliśmy gonić wynik, co nie zawsze nam się udawało. Nasze niewykorzystane sytuacje spowodowały, że przegrywamy z Azotami różnicą prawie dziesięciu bramek – mówi Marek Marciniak, skrzydłowy Zagłębia.

Zagłębie Lubin - Azoty
Puławy
27:36 14:19

Zagłębie: Schodowski, Bartosik, Byczek - Stankiewicz 1, Moryń 3, Gębala 3, Sroczyk 3, Pietruszko 2, Marciniak 5, Hajnos 1, Bogacz 4, Drozdalski, Adamski 1, Iskra 1, Bekisz 3.

Azoty: Bogdanov, Zembrzycki, Borucki - Akimenko 6, Zivković 5, Łangowski 1, Przybylski 4, Jurecki 4, Rogulski 4, Dawydzik 3, Kowalczyk, Federiczak 2, Podsiadło 2, Baranowski, Jarosiewicz.

Upomnienia: Rogulski.

Kary: 12 min. (Pietruszko x2, Moryń, Gębala, Adamski, Bekisz) - 6 min. (Jurecki, Rogulski, Dawydzik).

Czerwona kartka: Bekisz 58', za faul.

Sędziowali: Pelc, Pretzlaf (obaj Rzeszów).

Widzów: 420.

mp

Najazd gwiazd na Puławę

Już 21 września o godz. 18:45 piłkarze ręczni Azotów rozpoczną spotkanie drugiej rundy Ligi Europejskiej EHF.

Przeciwnikiem puławian będzie zespół z Niemiec Fuchse Berlin. Nie jest tajemnicą, że faworytem dwumeczu będą rywale. Między słupkami popularnych „Lisów” będzie stał ogromny Serb - Dejan Milsavljev (196 cm, 135 kg). Warto pamiętać o takich zawodnikach jak: Niemcy Paul Drux i Fabian Wiede, Chorac Marko Kopljär, Duńczyk Hans Lindberg, Serb Mijajlo Marsenic czy Hiszpan Viran Morros.

Mecz odbędzie się w hali Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Puławach. Bilety można zakupić przez portal eBilet.pl

Pary II RUNDY LIGI EUROPEJSKIEJ

Rhein-Neckar Löwen (Niemcy) - SL Benfica (Portugalia)

Valur Iceland (Islandia) - TBV Lemgo Lippe (Niemcy)
Bjerringbro-Silkeborg (Dania) - RK Nexø (Chorwacja)
BM Logroño La Rioja (Hiszpania) - Abanca Ademar León (Hiszpania)
USAM Nîmes Gard (Francja) - HC CSKA (Rosja)
Fenix Toulouse Handball (Francja) - HK Malmö (Szwecja)
Azoty Puławę (Polska) - Füchse Berlin (Niemcy)
ØIF Arendal (Norwegia) - PAUC Handball (Francja)
GOG (Dania) - Mors-Thy Håndbold (Dania)
Kadetten Schaffhausen (Szwajcaria) - Fraikin BM. Granollers (Hiszpania)
Orlen Wisła Płock (Polska) - HC Dobrogea Sud Constanta (Rumunia)
Sporting Lizbona (Portugalia) - TTH Holstebro (Dania)

mp



ROZMOWA Z Robertem Lisem, trenerem Azotów Puławy

Byłoby pięknie, gdyby Lis pokonał „Lisy”

Jak podsumujesz starcie z Zagłębiem?

- Cieszy dobra reakcja po porażce z zespołem z Kalisza. Wszyscy byliśmy wkurzeni na przebieg meczu. Dobrze się ułożyło i zanotowaliśmy bardzo pewną wygraną. Też nie możemy przesadzać, bo walczyliśmy z Zagłębiem Lubin. Byliśmy faworytem.

Ale w lutym Zagłębie ograło was w Puławach w ćwierćfinale Pucharu Polski...

- To już przeszłość. Nie patrzmy za siebie. Zdarzyła się porażka, która bardzo bolała. Zapomnieliśmy o tym. W Lubinie wszyscy pograli. Swoją szansę dostał

nasz 22-letni obrotowy Kacper Baranowski.

W sobotę przyjedzie do was Chrobry Głogów...

- Naszym obowiązkiem jest zwycięstwo. W lidze nie ma play-offów i nie możemy sobie pozwolić na wpadki. Przegraliśmy z Kaliszem, a to już bardzo dużo. Wyczerpaliśmy limit porażek. Na ten moment koncentrujemy się na spotkaniu z Fuchse Berlin.

Nie ma co ukrywać, że nie będziecie faworytem...

- Zgadza się. We wtorek będziemy gościć znaną markę w Europie. Z Niemcami będziemy bić się o awans do fazy

grupowej rozgrywek międzynarodowych. Zdajemy sobie sprawę, że będzie ciężko. Nastawiamy się na mocną i fizyczną walkę. Zobaczmy, jak będzie. Warto sprawdzić się z tymi najlepszymi. W okresie przygotowawczym walczyliśmy z uznanymi markami, by nie być zaskoczonym w pucharach.

Wygracie?

- Byłoby pięknie, gdyby Lis pokonał „Lisy”, bo właśnie taki przydomek ma drużyna z Berlina. Będzie niezwykle trudno. Wszyscy chcielibyśmy triumfować, by z nadziejami jechać na rewanż.

Berlińczycy to gwiazdozbiór znakomitych zawodników...

- Warto pamiętać o takich graczach jak: Niemcy Paul Drux i Fabian Wiede, Chorac Marko Kopljär, Duńczyk Hans Lindberg, Serb Mijajlo Marsenic czy Hiszpan Viran Morros.

mp

PGNiG SUPERLIGA

WYNIKI 3. KOLEJKI

Zagłębie - Azoty 27:36
Orlen - Stal 37:19
Gwardia - MMTS 26:24
Górniki - Vive 21:30
Pogoń - Wybrzeże 27:33
MKS Kalisz - Chrobry 30:25
Piotrków - Unia 30:29

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Łomża Vive Kielce	3	9	104:65
2	Orlen Wisła Płock	3	9	105:70
3	Piotrkówianin	3	9	84:78
4	Azoty Puławy	3	6	93:77
5	Energa MKS Kalisz	3	6	83:77
6	Górniki Zabrze	3	5	81:89
7	Chrobry Głogów	3	4	92:92
8	MMTS Kwidzyn	3	3	74:79
9	Zagłębie Lubin	3	3	79:87
10	Wybrzeże Gdańsk	3	3	81:90
11	Grupa Azoty Unia Tarnów	3	3	78:87
12	Gwardia Opole	3	3	77:96
13	Pogoń Szczecin	3	0	69:91
14	Stal Mielec	3	0	68:90

NASTĘPNA KOLEJKA (25.09., godz. 19:00): Azoty - Chrobry, MMTS Kwidzyn - Górniki, Wybrzeże - Gwardia, Vive - MKS Kalisz, Stal - Pogoń, Zagłębie - Piotrkówianin, Unia - Orlen.

BRAMKA PO BRAMCE

ZAGŁĘBIE : AZOTY
27 : 36 (14 : 19)

MINUTA	WYNIK	STRZELCZ
2	0:1 K	Akimenko
3	0:2	Akimenko
3	1:2	Gębala
4	2:2	Bogacz
5	2:3	Rogulski
6	3:3	Bogacz
6	3:4 K	Akimenko
7	3:5	Przybylski
8	4:5	Moryń
9	5:5	Gębala
9	5:6	Rogulski
10	5:7	Przybylski
12	6:7	Bogacz
12	6:8	Jurecki
13	6:9	Przybylski
14	6:10	Akimenko
14	6:11	Akimenko
15	6:11 K	Chyckalo
16	6:12	Podsiadło
17	7:12	Iskra
17	8:12	Marciniak
19	9:12	Bogacz
20	9:13	Podsiadło
21	10:13	Gębala
23	10:14 K	Rogulski
24	10:15	Dawydzik
25	11:15	Moryń
25	11:16	Łangowski
26	12:16	Bekisz
27	12:17	Dawydzik
27	13:17	Bekisz
29	14:17	Moryń
30	14:18	Jarosiewicz
30	14:19	Jarosiewicz
KONIEC PIERWSZEJ POŁOWY		
31	14:20	Jurecki
34	14:21	Przybylski
34	15:21	Sroczyk
36	15:22	Przybylski
37	15:23	Akimenko
38	16:23	Hajnos
38	16:24	Jarosiewicz
40	17:24	Pietruszko
40	17:25	Zivkovic
41	17:26	Jurecki
42	17:27	Zivkovic
42	17:28	Jurecki
43	18:28	Pietruszko
44	19:28	Marciniak
45	20:28	Marciniak
46	20:29	Dawydzik
46	20:30	Federiczak
47	20:31	Jarosiewicz
48	21:31	Adamski
49	22:31	Marciniak
50	22:32	Zivkovic
51	23:32	Sroczyk
52	23:33	Zivkovic
52	23:34	Bogdanov
53	23:34 K czarne	Hajnos
54	24:34	Stankiewicz
56	25:34	Sroczyk
56	25:35	Federiczak
58	26:35	Bekisz
60	27:35	Marciniak
60	27:36	Zivkovic
KONIEC MECZU		

CISOWIANKA

Sponsor
tytularny



Ale ścisk na szczycie!

Po pięciu kolejkach aż cztery drużyny mają po tyle samo punktów. Trzy ekipy z powiatu puławskiego atakują Klasę Okręgową, ale nie można zapominać o Żyrzynieku Żyrzyn.

Derby dla Serokomli. Przesądził „Pistorius”

Czwarte zwycięstwo w sezonie zanotowali piłkarze z Janowca. W derbach ograli rywali zza Wisły - Orły Kazimierz.

Bohaterem gospodarzy został Oskar Leszczyński. 21-latek najpierw huknął z rzutu wolnego z 24 metrów, a następnie „Pistorius” przeprowadził indywidualną akcję i uderzył tuż sprzed pola karnego. - To była trudna przeprawa na ciężkim boisku, gdzie miejscami stała woda. Chwała rywalom. Postawili nam trudne warunki - mówi Rafał Dryk, opiekun triumfatorów. Były trener Orłów przyznaje, że w zespole jest dobra atmosfera. - Wyniki pomagają nam, byśmy się „na-krećali” w każdym spotkaniu walczyli o komplet punktów. Z optymizmem patrzymy w przyszłość - dodaje.

Pozytywem przegranego spotkania przez Orły było wejście Krystiana Frąga. Wychowanek Puławiaka, później gracz Wisły, a od 2020 років gracz Orłów zadebiutował w pierwszym zespole, mają 15 lat i 119 dni. Krystian jest najmłodszym piłkarzem dorosłej drużyny Orłów w historii ich występów w rozgrywkach PZPN.

Serokomla Janowiec - Orły Kazimierz 2:0 (0:0)

Bramki: Leszczyński 58', 66'.
Serokomla: Niedziela - P. Dusiński, D. Dusiński (75' Wolski), Rutkowski, Kilijanek, Wiewiórka, Borek (70' Jąkowski), Nowakowski (70' Pyra), Plis (65' Nowak), Szmigiel (46' Łucjanek), Leszczyński.

Orły: Juszczuk - Bonecki, Berliński, Maciejczyk, Lasota, Tusiński, Niezabitowski (71' Borowski), Bulzacki (78' Frąg), Nachowicz, Łukowski (83' Walaszczyk), Miroński.

Czerwona kartka: Berliński 83', za dwie żółte kartki.

Hetman w czołowie W derbach powiatu piłkarze z Gołębia wywalczyli komplet punktów z Cisami.

- Za nami bardzo ciężka praca. Rywal był bardzo wymagający. Nie zasługują na ostatnie miejsce w tabeli. Cieszymy się z trzech punktów - mówi Jarosław Gowin, trener gołębian.

- To był mecz walki w trudnych warunkach. Początek należał do nas. Później do głosu doszli goście. Przegrywaliśmy na własne życzenie, bo bramkarz sam wrzucił sobie piłkę do siatki. Zdołaliśmy dojść rywali na 2:3 po rzucie karnym, ale ostatnie słowo należało do gości. Sędzia trochę sobie nie radził, ale to nic - mówi Marcin Paprocki, zawodnik Cisów.

Cisy Nałęczów - Hetman Gołęb 2:4 (1:2)

Bramki: Złotki 15', Piskor 70' (k) - Kłys 20', br. samobójcza 44', Kursa 61', 81'.

Hetman: Baranowski - K. Szczypa (70' Bancerz), A. Szczypa, Kasprzak, Gołdyń, Majcher, Gawidziel, Kursa, Kłys, Miazga (60' Capała), Osiak (80' Ł. Cybula).

Wygrana z rozluźnieniem w tle

Zespół z Góry Puławskiej po pierwszej połowie miał bardzo dużą przewagę. Po przerwie goście doszli do głosu.

- Przed zmianą stron wyglądaliśmy nieźle, jeśli chodzi o posiadanie piłki i utrzymanie się przy niej. Nie zlekceważyliśmy przeciwników. Inaczej było później. Wyglądaliśmy tak, jakbyśmy zostali w szatni. Dobrze, że w porę się otrząsnęliśmy, bo goście mieli okazję na gola na 4:3. Mamy zwycięstwo i gramy dalej. Przed nami derby z Hetmanem - mówi Michał Walendziak, trener KS-u, który jeszcze niedawno był zawodnikiem gołębian.

KS Góra Puławska - Draco Kowala 6:3 (4:0)

Bramki: Semeniuk 8', 76', Czekaj 17', Próchniak 30', 33', 67' - 52', 54', 85'.

KS Góra Puł.: Świderski - Szymański, Kurpiński, Trochym, Przydatek (76' Brzozowski), Moniuszko, Semeniuk, G. Kułagowski (46' Piotrowski), Bonecki (76' Przewłoka), Próchniak, Czekaj (76' Czaplą).

Najniższy wymiar kary

Żyrzyniak wyjechał z Lisowa z trzema punktami i pięcioma bramkami.

- Bałem się tego meczu. Niby graliśmy ze słabszym rywalem, ale oni potrafili ograć Cisy Nałęczów. Przez godzinę graliśmy w przewadze, ale szczerze mówiąc, to gospodarze lepiej radzili sobie w osłabieniu niż w pełnym składzie. Przynajmniej próbowali grać do przodu. Mamy pewne trzy punkty, ale tak szczerze, to najniższy wymiar kary. Ozdobą był pierwszy gol Karola Mikosa, który huknął z 20 metrów w okienko - mówi Mariusz Abramczyk, trener Żyrzynieka.

Kadet Lisów - Żyrzyniak Żyrzyn 0:5 (0:3)

Bramki: Mikos 25', 40', Sułek 36', 69', Węgorzek 60'.

Żyrzyniak: Pecio - Węgorzek (80' Nowacki), Wiejak (80' Ł. Kozak), Jastrzębski, K. Kapusta (60' Wiak), K. Kamola, Witosław, Wawer (65' Grodek), Goluch, Sułek, Mikos.

Czerwona kartka: Kadet 30', za dwie żółte kartki.

mp

KLASA B

WYNIKI 4. KOLEJKI

Garbarnia II - Powiślak II 1:2
GKS Abramów - Wawel 0:7
Laskovia - Stacja 1:1
Zawisza - Leokadiów 2:0
Czarni - Piekiełko 3:0
Legion - Orleń - pauza
Gabaryty - pauza

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Czarni Dęblin	4	12	21:0
2	Powiślak II Końskowola	4	10	14:2
3	Zawisza Garbów	3	9	13:2
4	SKS Leokadiów	4	9	22:3
5	Legion Tomaszowice	3	6	12:5
6	Stacja Nałęczów	4	6	7:4
7	Orleń Nowodwór	3	3	4:10
8	Wawel Wąwolnica	4	3	7:15
9	Piekiełko Przykwa	3	3	3:11
10	Garbarnia II Kurów	3	1	4:11
11	Laskovia Baranów	3	1	2:11
12	Gabaryty Dęblin	2	0	3:7
13	GKS Abramów	4	0	0:31

NASTĘPNA KOLEJKA (26.09., niedziela): Powiślak II - Laskovia (godz. 11:00), Wawel - Garbarnia II (godz. 15:00), Stacja - Zawisza (godz. 15:00), SKS Leokadiów - Gabaryty (godz. 15:00), Piekiełko - Legion, Orleń - GKS Abramów, Czarni - pauza.

mp

Cisowiankę trudno zatrzymać

Czwarte zwycięstwo w sezonie zespołu z Drzewc. Cztery trafienia z Wisłą Annapol zaliczył Krystian Kobus, a hat-tricka dołożył Konrad Szczotka. Co ciekawe, wszystkie bramki padły po przerwie.

Wynik spotkania nasi mogli otworzyć bardzo szybko. W 2. minucie po akcji Szczotka wyłożył piłkę Sławomirowi Radzikowskiemu do pustej bramki, ale przez wodę w polu karnym piłka poleciała obok słupka. W 16. minucie w sytuacji sam na sam znalazł się Kobus, lecz strzał obronił bramkarz. Akcję później z dystansu próbował Dominik Giziński.

Tuż po zmianie stron wynik otworzył „Szczoteczka”, który trafił bezpośrednio z rzutu wolnego. W 50. minucie podwyższył „Kobi”, który sfinalizował zagranie Macieja Pięty. 180 sekund później było już 3:0. Po rzucie rożnym piłkę głową zgrywał Ma-

teusz Łakomy, a finalizacją zajął się Kobus. Ten sam gracz nie wykorzystał sytuacji sam na sam po godzinie gry, ale minutę później zrehabilitował się, kończąc prostopadłe zagranie i kompletując hat-tricka. W 65. minucie było 5:0. Jakub Pacocha zagrał do środka pola karnego, piłkę przepuścił Michał Chwiszczuk, a „Kobi” dopełnił formalności. Podwyższył Szczotka, który podciął piłkę nad bramkarzem po asyście Kobusa. Konrad jeszcze raz utonął w objęciach kolegów, kiedy skończył zagranie od Dominika Szymanka.

Wisła Annapol - Cisowianka Drzewce 0:7 (0:7)

Bramki: Szczotka 47', 73', 82', Kobus 50', 53', 62', 65'.

Cisowianka: Frąg - Antoniak, Łakomy, Krzysztozek (73' Żak), Giziński, Wankiewicz, Pięta (58' Pacocha), Kedra (58' Szymański), Kobus (73' Kamola), Radzikowski (58' Chwiszczuk), Szczotka.

mp

Mieszane uczucia w Kurowie

Gracze Garbarni w środku tygodnia ograli Orion w Niedrzwicy, zaś w sobotę ulegli Piaskovii Piaski.

- Nie może być tak, że po bardzo dobrym występie z wyżej notowanym Orionem gramy słabe zawody z Piaskovią. W środę znakomite uderzenie z narożnika pola karnego po długim rogu oddał Karol Głowacki. Myślę, że żaden bramkarz by tego nie obronił. To była genialna bramka. A teraz? Bardzo proste błędy, takie juniorskie sprawiły, iż przegraliśmy. Trudno się z tym pogodzić, a dodatkowo przy wyniku bezbramkowym Kacper Lubisz nie trafił do pustej bramki - mówi Robert Mirosław, opiekun kurowian.

mp

Bolesne nauki młodzieży

Piątą przegraną z rzędu ponieśli gracze Wisły Puławy.

Podopieczni Roberta Złotnika po inauguracyjnej wygranej 7:1 z Sokołem Konopnica w kolejnych spotkaniach ulegli: 2:3, 1:4, 1:3, 0:6 i teraz 2:6.

Polesie Kock - Wisła II Puławy 6:2 (3:0)

mp

Piaskovia Piaski - Garbarnia Kurów 3:1 (1:0)

Bramki: 45', 62', 68' - Głowacki 79' (k).

Garbarnia: Baran - Dados, Kozak (63' Żaba), Figiel, Dajos (70' Kusyk), Wolszczak (67' S. Złot), Głowacki, Gałka, Lubisz (46' Bieniek), Sieklicki (72' Muszyński), Kopec.

Orion Niedrzwica - Garbarnia Kurów 0:1 (0:0)

Bramki: Głowacki 90+4'.

Garbarnia: Baran - Dados, Kozak, Figiel, Dajos, Wolszczak (75' S. Złot), Głowacki, Gałka, Sieklicki (83' Lubisz), M. Złot (5' Bieniek, 88' Muszyński), Kopec.

Żółta kartka: Figiel.

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 6. KOLEJKI

Polesie - Wisła II 6:2
Wisła - Cisowianka 0:7
Piaskovia - Garbarnia 3:1
Unia - Błękit 1:2
Sokół - Ruch 0:5
Orion - Avia II 3:1
Sygnał - Stal 1:2
Janow. - LKS Stróża - przeł.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Stal Poniatowa	6	18	19:2
2.	Janowianka Janów Lub.	5	13	30:4
3.	Cisowianka Drzewce	6	13	23:6
4.	Sygnał Lublin	6	12	19:11
5.	Orion Niedrzwica	6	12	12:11
6.	Piaskovia Piaski	6	12	13:13
7.	Unia Bełżyce	5	9	13:12
8.	Ruch Ryki	6	9	15:18
9.	LKS Stróża	5	7	11:11
10.	Garbarnia Kurów	6	7	8:12
11.	Błękit Cyców	6	6	13:15
12.	Avia II Świdnik	6	4	8:16
13.	Polesie Kock	5	3	10:15
14.	Wisła II Puławy	6	3	13:23
15.	Wisła Annapol	6	3	6:30
16.	Sokół Konopnica	6	3	6:20

NASTĘPNA KOLEJKA

(25/26.09): Garbarnia - Janowianka (sob., godz. 11:00), Wisła II - Wisła (niedz., godz. 11:00), Cisowianka - Unia (niedz., godz. 16:00), LKS Stróża - Polesie, Stal - Piaskovia, Avia II - Sygnał, Ruch - Orion, Błękit - Sokół.

mp

KLASA A

WYNIKI 5. KOLEJKI

Serokomla - Orły 2:0
Cisy - Hetman 2:4
KS Góra Puł. - Draco 6:3
Kadet - Żyrzyniak 0:5
Wodniak - Mazowsze 2:3
Bogucin - Wilki 4:1
Michów - Amator 2:5

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	KS Góra Puławska	5	12	20:8
2	Amator Rososz-Leop.	5	12	18:9
3	Serokomla Janowiec	5	12	13:9
4	Hetman Gołęb	5	12	16:5
5	Żyrzyniak Żyrzyn	5	9	10:6
6	Wilki Wilków	5	7	15:12
7	Mazowsze Stężyca	5	7	12:11
8	GLKS Michów	5	7	8:11
9	Wodniak Piotrawin	5	7	19:10
10	BKS Bogucin	5	6	7:11
11	Kadet Lisów	5	3	7:22
12	Draco Kowala	5	3	8:23
13	Orły Kazimierz	5	3	4:12
14	Cisy Nałęczów	5	3	9:17

NASTĘPNA KOLEJKA

(25/26.09): Hetman - KS Góra Puł. (sob., godz. 17:00), Orły - BKS Bogucin (niedz., godz. 15:00), Wodniak - Serokomla (niedz., godz. 11:00), Wilki - Cisy (niedz., godz. 11:00), Mazowsze - Żyrzyniak (niedz., godz. 12:00), Draco - GLKS Michów, Amator - Kadet.

mp

CISOWIANKA®

Sponsor
tytułarny

W Drzewcach grają w piłkę oraz ją odbijają

Cisowianka Drzewce to nie tylko zespół seniorów. Oprócz drużyny prowadzonej przez Łukasza Gizę jest rzesza młodych zawodników, którzy marzą o przygodzie z piłką. Nawet w reprezentacji Polski są gracze, którzy pochodzą z małych ośrodków, a obecnie grają w najsilniejszych drużynach na świecie. Być może doczekamy się następców Arkadiusza Milika, Roberta Lewandowskiego właśnie z Drzewce?



Cisowianka Drzewce rozpoczęła sezon z przystępem. Zespół Jacka Dębca na inaugurację rozgrywek młodzików spotkał się z Orlikiem Lubartów. Spotkanie zakończyło się wygraną aż 19:0. 13 trafień zaliczył Bruno Morzycki. Szymon Szymczyk skompletował hat-tricka, Antoni Kuna strzelił dwie bramki, a Krzysztof Goluch jedną

Trzech trenerów, w tym zawodnik Motoru Lublin

- Obecnie mamy pięć grup młodzieżowych. Prowadzę dru-

żyny 2010 i młodsi oraz 2013 i młodsi. Mamy również ekipy łączone w tych rocznikach, którymi zajmuje się Daniel Kędra.

Dosyć niedawno powstała grupa najmłodszych, kilkuletnich dzieci. Tutaj szkoleniem zajmuje się Marcin Michota. To 24-latek pochodzący z Wąwolnicy. Jest piłkarzem drugoligowego Motoru Lublin, ale obecnie przechodzi rehabilitację po zerwaniu więzadeł krzyżowych - mówi Jacek Dębiec.

Ponad 80 piłkarzy

Trener podkreśla, iż barwy Cisowianki reprezentuje ponad 80 młodych piłkarzy. - Mamy dzieci nie tylko z Drzewca, ale również z Nałęczowa, Buchałowic, Wąwolnicy, Piotrowic, Łopatek, Klementowic, Karmanowic. Drzewce to mały ośrodek, ale działamy bardzo prężnie. Cztery lata temu mieliśmy kilkunastu zawodników. Dysponowałem dziećmi w różnym roczniku. Zainteresowanie jest bardzo duże i z roku na rok

powiększamy swoją działalność. Tutaj dużą rolę odgrywają prezesi klubu: Tomasz Panasiewicz i Piotr Knap, którzy dbają o nasz narybek - dodaje.

Myśleli, że są z Ukrainy

48-latek przyznaje, że zespoły z Drzewca są coraz bardziej rozpoznawalne w kraju. - Kiedyś część organizatorów turniejów myślała, że jesteśmy z Ukrainy. - Zmagaliśmy się z zespołami z całej Polski. W Krakowie mierzyliśmy się z uznanymi markami. Zajęliśmy trzecie miejsce. W przeszłości musiałem się naprosić, by dołączyć do stawki turniejowej. Teraz znają naszą markę. Nie ma większych problemów, byśmy pojechali na drugi koniec Polski. Kojarzą Cisowiankę Drzewce i mamy opinię, że potrafimy grać w piłkę - mówi Jacek „Caniggia” Dębiec, trener dwóch drużyn.

Zapraszamy

- Nabory uzupełniające są cały czas. Zapraszamy wszystkich, którzy chcieliby dołączyć i przeżyć przygodę życia. Wystarczy przyjechać z dzieckiem na trening. Zadbajmy o nasze pociechy w tych trudnych czasach - mówi Dębiec.

Bez Cisowianki ani rusz

Szkoleniowiec nie ukrywa, że nie byłoby takich działań w klubie, gdyby nie sponsor. - Jesteśmy wdzięczni Cisowiance za zaangażowanie i pomoc klubowi. Dzieci otrzymują komplety strojów, dresy, torby. Niczego nam nie brakuje. W innych ośrodkach za wszystko muszą płacić rodzice. U nas jest inaczej - kończy.

mp

Cisowianka ma sekcję tenisa!

SEKCJA TENISA STOŁOWEGO



Historia tworzy się na naszych oczach. Właśnie powstała sekcja tenisa stołowego w Cisowiance Drzewce.

Drużyna będzie występować w IV lidze rozgrywek Lubelskiego Związku Tenisa Stołowego. Swoje mecze rozgrywać będzie w Szkole Podstawowej im. Ewy Szelburg-Zarembiny w Drzewcach, dzięki uprzejmości dyrektora Magdaleny Lewandowskiej-Piądło, która udostępniła salę na treningi oraz mecze ligowe bez jakichkolwiek kosztów. Inauguracja rozgrywek tenisistów nastąpi już za tydzień. 26 września w pierwszym spotkaniu nasi zawodnicy podobnie do piłkarzy zmierzą się na wyjeździe z drużyną Heksy Niedzwica Duża. Pierwsze domowe spotkanie rozegrane zostanie 3 października. Cisowianka Drzewce podejmie AUKS Trefl Zamość.

Kadra Cisowianki Drzewce: Piotr Bocian, Leszek Gawidziel, Kamil

Gołębiowski, Kacper Pękala, Tomasz Włodarczyk.

Piotr Bocian jest w klubie od sezonu 2014/2015, najpierw występował jako piłkarz, teraz jest kierownikiem drużyny seniorów. Już za czasów śp. Marka Zadury były rozmowy i pomysły odnośnie sekcji tenisa stołowego, związane właśnie z Piotrkim.

Kamil Gołębiowski jest byłym zawodnikiem drużyny piłkarskiej. Występował na pozycji bramkarza. Kamil jest również pracownikiem sponsora - Cisowianki, gdzie ma zatrudnienie już od 13 lat.

Leszek Gawidziel i Kacper Pękala występowali w ubiegłym sezonie w Topspinie Kurów wraz z Kamilem, gdzie wywalczyli awans do II ligi. Będą z pewnością silnym punktem drużyny. Leszek został kierownikiem drużyny tenisistów.

Tomasz Włodarczyk to również jeden z czołowych zawodników III ligi od kilku lat. Występował w drużynie MLKS Wola Sernicka, gdzie w ubiegłym sezonie grał razem z Bocianem.

mp

Wisła z drugim triumfem!

Puławianie notują znakomitą passę. Po ubiegłotygodniowej wygranej z Cracovią Kraków podopieczni Marcina Popławskiego i Mariusza Abramczyka zanotowali drugie zwycięstwo z rzędu.

Gracze Wisły zmierzali się na boisku TOP-u 54 w Białej Podlaskiej i wygrali. - Przeszkadzały nam trochę warunki, bo graliśmy na naturalnej nawierzchni, a jak wiadomo, naszym boiskiem jest sztuczna murawa. W tygodniu dwukrotnie ćwiczyliśmy na takim boisku, ale to gospodarze czuli się nieco lepiej. Dodatkowo chłopcy ślizgali się, gdyż nie mieli odpowiedniego obuwia. W pierwszych fragmentach mieli-

śmy słupek Michała Rucińskiego. Ogólnie był to wyrównany mecz. Gospodarze mieli sporo stałych fragmentów gry, ale cieszy fakt, iż graliśmy odpowiedzialnie - mówi Marcin Popławski, szkoleniowiec Wisły.

Puławianie przegrywali od 50. minuty. - Myślę, że gol dla TOP-u „puścił” nas do walki. Wyrównaliśmy po pięknym голу Leona Brykowskiego, który „złamał” do środka i huknął z 16 metrów w okienko. Bramkę na wagę zwycięstwa zdobył Kacper Szymanek, przeprowadzając indywidualną akcję i z bocznego sektora boiska „ściął” do środka i trafił po długim rogu - dodaje.

Derby

W sobotę o godz. 13:00 puławianie rozpoczną mecz wyjazdowy.

Ich rywalem będzie Motor Lublin. - Czujemy się napędzeni i chcemy kolejnej wygranej. Myślę, że chłopcy uwierzyli w siebie i z Motorem będziemy chcieli po raz kolejny zapunktować - mówi Popławski.

AP TOP-54 Biała Podlaska - Wisła Puławy 1:2 (0:0)

Bramki: 50' Brykowski 70', Szymanek 85'.

Wisła: Murat - Furga, Baran, Gałązka, Czapla, Wolski, Ruciński, Szymanek, Brykowski, Welter, Zdulski (60' Hawryło).

CLJ U-17

WYNIKI 5. KOLEJKI

TOP-54 - Wisła P. 1:2
Wisła K. - Motor 3:2

Resovia - Korona 2:1
Cracovia - Stal 3:0

TABELA CLJ U-17			
Wisła Kraków	5	15	19:6
Cracovia Kraków	5	12	14:5
Resovia Rzeszów	5	7	8:10
Korona Kielce	5	7	8:7
TOP-54 Biała Podl.	5	6	12:9
Wisła Puławy	5	6	6:10
Stal Rzeszów	5	4	7:16
Motor Lublin	5	1	5:16

NASTĘPNA KOLEJKA (25.09., godz. 12:00): Motor - Wisła P., Stal - TOP-54, Korona - Cracovia, Wisła K. - Resovia.

mp

Owczarzak nadal prezesem

W piątek odbyło się Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze Członków Wisły Puławy. Najważniejszym punktem był wybór władz.

Prezesem pozostał Piotr Owczarzak. Na wiceprezesa został wybrany lokalny przedsiębior-

ca Piotr Włodarczyk, zaś rolę sekretarza będzie pełniła Jolanta Golba. Co z pewnością cieszy, delegaci udzielili absolutorium ustępującemu zarządowi.

mp



Nowy zarząd Wisły Puławy (od lewej): sekretarz Jolanta Golba, prezes Piotr Owczarzak i wiceprezes Piotr Włodarczyk

Na nudę nie mogli narzekać

Mieszkańcy Woli Osińskiej bawili się w najlepsze



Koło Gospodyń Wiejskich w Woli Osińskiej działa już od pewnego czasu. Podczas festynu panie przygotowały pierogi, swojski smalec, zawijane roladki czy ciasta

Gm. Żyrzyn: Mieszkańcy śpiewali, tańczyli. W Woli Osińskiej zorganizowano festyn przez Koło Gospodyń Wiejskich w ramach programu #SzczepimySię.

Koło Gospodyń Wiejskich zadbało o najróżniejsze atrak-

cje. Dla dzieciaków z tej okazji przygotowano dmuchaną zjeżdżalnię, a chętni mogli również wziąć udział w skakaniu w worach czy w przeciąganiu liny. Dorosli z kolei wspólnie bawili się w rytmach najlepszych hitów.

Kilka osób zapisało się na szczepienie, dzięki czemu później otrzymali drobne upominki.

- Pierwszą imprezę możemy uznać za bardzo udaną. Cieszymy się z przybycia mieszkańców. Były obawy, że spadnie deszcz, ale specjalnie dla nas się wypogodziło - mówi sołtys wsi, Grażyna Lisowska oraz jedna z członkiń KGW. Podobny festyn tego samego dnia zorganizowano również w Borysowie.

Dominik Kęsik



Choć większość osób obawiała się, że może spaść deszcz, to festyn udał się w stu procentach. Mieszkańcy wsi przez kilka godzin bawili się w najlepsze



Miejscowość dostała drobny upominek od władarzy gminy. Zastępca wójta, Marcin Sulej wręczył dwie piłki



Irena Butryn, mieszkanka Woli Osińskiej
Pomimo chłodnej pogody pojawiło się bardzo dużo osób. Festyn mi się podoba, bo wszyscy dobrze się bawili. Cieszę się, że mieszkańcy mogli się zintegrować

Będzie można grać w piłkę nożną czy koszykówkę

W „Szpułkach” robią obiekt sportowy

Za kilka miesięcy uczniowie będą tu mieć zajęcia WF-u na nowoczesnym obiekcie. Na terenie Zespołu Szkół nr 3 im. Marii Dąbrowskiej trwa budowa ogromnego boiska sportowego z nowym otoczeniem.



Prace na terenie Zespołu Szkół nr 3 idą w bardzo szybkim tempie. Boisko szkolne ma zostać ukończone w ciągu kilku tygodni. Przewidywalne otwarcie ma nastąpić pod koniec tego roku lub na początku 2022 r.

Kolejne boisko w mieście

W „Szpułkach” przygotowany jest ogromny kompleks sportowy w ramach inwestycji, za którą odpowiedzialna jest starostwo powiatowe. Teren szkoły obecnie jest rozkopany, bo prace trwają już od dłuższego czasu. ZS nr 3 zyska również nową kanalizację burzową i sanitarną czy nowe utwardzenie.

- Po zakończeniu wszystkich prac uczniowie popularnych „Szpułek” będą mieli do dyspozycji bazę sportową na miarę XXI wieku, gdyż oprócz kompleksu obiektów do prowadzenia zajęć WF powstanie także tor przeszkód OSF do prowadzenia zajęć w ramach szkolenia sprawnościowego

uczniów klas wojskowych, będących jedną z wizytówek szkoły - tłumaczy dyrektor ZS nr 3 Grzegorz Jabłoński.

Na zakończenie prac trzeba jeszcze poczekać dobre kilka tygodni. Wstępnie mówi się o końcu 2021 a początkiem 2022 roku.

- Zakres prac jest więc ogromny, ale i potrzeba tego typu inwestycji była ogromna, ponieważ przez ostatnie dekady na terenie szkoły nie prowadzono w zasadzie żadnych tego typu prac, a zmiany nastąpiły w roku 2017, kiedy to rozpoczął się proces termomodernizacji budynku - mówi Jabłoński.

Tylko jedno wejście

W związku z pracami w „Szpułkach” boczne wejście prowadzące do szkoły zostało zamknięte. Do budynku można wchodzić głównymi drzwiami od ul. Piłsudskiego. Tuż po rozpoczęciu pięcioletniego roku szkolnego na maila naszej redakcji dostaliśmy wiadomość od rodzica, któremu nie podobało się to, że teren szkoły jest rozkopany, a dodatkowo w jednej części placówki udostępnione są tylko po jednej małej łazience dla chłopaków i dziewcząt.



Grzegorz Jabłoński, dyrektor ZS nr 3 w Puławach

Zakres prac jest więc ogromny, ale i potrzeba tego typu inwestycji była ogromna, ponieważ przez ostatnie dekady na terenie szkoły nie prowadzono w zasadzie żadnych tego typu prac

- Czy szkoła na pewno jest przygotowana? Jak dziecko ma umyć ręce, przecież jest COVID. Może warto się tym zainteresować, bo liczba zachorowań rośnie - pisze w mailu rodzic.

Dyrektor Jabłoński w rozmowie z nami przyznał, że problem zostały już rozwiązany jeszcze tego samego dnia.

Dominik Kęsik

Zmiany na stanowisku

Kto będzie zarządzał przychodnią w Baranowie?

Władze gminy poszukują kandydata na stanowisko kierownika tutejszego Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej. Konkurs kończy się już w tym tygodniu, a nazwisko poznamy już niebawem.

Kandydat, który wystartuje w konkursie, musi przede wszystkim mieć wyższe wykształcenie, co najmniej pięcioletni staż pracy na stanowisku kierowniczym lub

ukończone studia podyplomowe na kierunku zarządzanie i co najmniej trzyletni staż pracy. Przyszły kierownik musi wykazać się również znajomością obowiązujących regulacji prawnych dotyczących funkcjonowania podmiotu leczniczego, znajomości problematyki ochrony zdrowia oraz zarządzania służbą zdrowia czy znajomości zasad gospodarki finansowej w podmiotach leczniczych. Wymagane dokumenty można składać do piątku 24 września do godziny 15:00 w sekretariacie Urzędu Gminy.

Dominik Kęsik

O G Ł O S Z E N I E

Wójt Gminy Puławy informuje:

na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Puławy ul. Dęblińska 4 w dniu 10. 09. 2021 r. wywieszono na okres 21 dni wykaz nieruchomości lokalowej przeznaczonej do wynajęcia w trybie bezprzetargowym na okres do 3 lat.

Czym mogą się pochwalić?

Krzysztof Nieradka najzasobniejszym radnym

Gm. Kazimierz Dolny: Mają sporo oszczędności, jeżdżą kilkuletnimi autami oraz zarabiają bardzo dużo. Radni z Kazimierza Dolnego przygotowali oświadczenia majątkowe za 2020 r.

Kto tym razem zgromadził dużo na koncie? Liderem okazał się Krzysztof Nieradka, pracownik Zakładów Azotowych Puławy. Tylko za ubiegły rok udało mu się zarobić ok. 200 tys. zł. Co na to się m.in. złożyło? Tylko z pracy radny otrzymał 185,7 tys. zł. Dla porównania pan Krzysztof jako członek rady gminy dostaje tylko 2,1 tys. zł.

Nieradka ma też najwięcej odłożonych środków: 332 tys. zł, 102 tys. zł w papierach wartościowych oraz 9,4 tys. franków szwajcarskich (ok. 39,8 tys. zł) Ponadto nieruchomości

radnego są warte ponad 1,9 mln zł. Pod względem wartości nieruchomości przebija go Janusz Kowalski. Jego nieruchomy majątek sięga wartości 5,44 mln zł. Tylko sam budynek mieszkalno-pensjonatowy o pow. 400 mkw. wraz z budynkiem gospodarczym o pow. 60 mkw., który

dzieli wspólnie z żoną i córką, wart jest ok. 5 mln zł. Kowalski ma też najwięcej kredytów do spłacenia. Łącznie ma 1,13 mln zł.

Na podium najwyższych dochodów znalazł się Ryszard Rybczyński, sołtys Parchatki z kwotą 136 tys. zł oraz Renata

Mokijewska, pielęgniarka w puławskim szpitalu, która zarobiła 109,1 tys. zł. Najmniej zarobił najmłodszy radny 29-letni Kamil Seroka, bo jedynie 16,8 tys. zł.

Dominik Kęsik

 Imię i nazwisko, wiek, praca	 Zarobki/dochody	 Oszczędności/długi do spłacenia	 Nieruchomości	 Pojazdy/mienie ruchome o wartości powyżej 10 tys. zł	 Porównanie z rokiem 2019
Mirosław Opoka, 49 lat, KWP w Lublinie - KPP w Puławach technik kryminalistyki, przewodniczący rady	82,9 tys. zł z tytułu zatrudnienia, 12 tys. zł dieta radnego, 7,3 tys. zł dochód z gospodarstwa, 672 zł dieta z tytułu pracy w komisji rozwiązywania problemów alkoholowych	Brak/38,3 tys. zł kredyt konsumpcyjny w banku BNP Paribas, 1,6 tys. zł kredyt konsumpcyjny w Alior Bank	Dom o pow. 200 mkw. na działce 0,44 ha współwłaściciel w 1/2 (350 tys. zł), gospodarstwo rolne o pow. 2,9 ha (130 tys. zł)	Volkswagen Touran (2004 r.) o wartości 10 tys. zł	Wzrost dochodu o 7,2 tys. zł, spłacił kredyt konsumpcyjny w banku BNP Paribas w wysokości 18,9 tys. zł, spłacił kredyt konsumpcyjny w Alior Banku w wysokości 4 tys. zł
Jarosław Borychowski, 41 lat, ELEKTROPAKS sp. z o.o. projektant sieci elektroenergetycznych	76,1 tys. zł z tytułu zatrudnienia, 3,4 tys. zł dieta radnego	10 tys. zł/41,3 tys. zł kredyt samochodowy	Brak	Mitsubishi Outlander (2014 r.)	Wzrost dochodów o 16,3 tys. zł, wzrost oszczędności o 8 tys. zł, zaciągnął kredyt samochodowy, w poprzednim oświadczeniu wykazał kredyt odnawialny w wysokości 15 tys. zł, w poprzednim oświadczeniu wykazał auto Volkswagen Touran (2005 r.), nowe auto
Leszek Dołęga, 58 lat, nauczyciel w Zespole Szkół w Karczmiskach	54,9 tys. zł dochód z gospodarstwa ogrodniczego, 27,7 tys. zł z tytułu zatrudnienia, 3 tys. zł dieta radnego	108 tys. zł/49 tys. zł kredyt mieszkaniowy	Dom o pow. 130 mkw. (550 tys. zł), gospodarstwo ogrodnicze o pow. 5 ha (700 tys. zł), działka zabudowana domem jednorodzinnym (200 tys. zł)	Ciągnik rolniczy C-360 (1978 r.), ciągnik rolniczy MF (1982 r.), samochód dostawczy Citroen Jumper 3D (2010 r.), samochód dostawczy Volkswagen (1999 r.), kombajn do porzeczek (2011 r.), kombajn ziemniaczany Anna, Volkswagen Golf 1,6 BG, Citroen C3 (2003 r.)	Spadek dochodów o 31,7 tys. zł, wzrost oszczędności o 18 tys. zł, spłacił część kredytu mieszkaniowego w wysokości 11 tys. zł
Magda Grabczak, 37 lat, księgowa w Sądzie Rejonowym w Puławach	29,4 tys. zł dochód ze stosunku pracy, 2,8 tys. zł dieta radnej	103 tys. zł/311 tys. zł kredyt na budowę domu	Dom o pow. 265 mkw. (500 tys. zł), cztery działki o łącznej powierzchni 4,6 tys. zł (łączna wartość 350 tys. zł)	Traktor New Holland TN65F (1998 r.), Mitsubishi L200 (2010 r.)	Wzrost dochodu o 1,5 tys. zł, wzrost oszczędności o 100 tys. zł, spłaciła część kredytu w wysokości 10 tys. zł
Piotr Guz, 54 lata, Bakalland S.A. przedstawiciel handlowy	62,2 tys. zł wynagrodzenie za pracę, 3,1 tys. zł dieta radnego, 2 tys. zł inne nagrody	Brak/62 tys. zł kredyt na rozbudowę domu zaciągnięty razem z żoną	Dom o pow. 200 mkw. (300 tys. zł), gospodarstwo ogólnotowarowe o pow. 1,19 ha (80 tys. zł)	Brak	Wzrost dochodu o 6,7 tys. zł, spłacił część kredytu na rozbudowę domu w wysokości 2 tys. zł, w poprzednim oświadczeniu wykazał kredyt gotówkowy w banku PKO S.A. w wysokości 2,4 tys. zł
Janusz Kowalski, 59 lat, emeryt	48,6 tys. zł dochód z Folwark Walencja B.J.E. Kowalscy, 19,5 tys. zł dochód z emerytury	Brak/1,017 mln zł dwa kredyty inwestycyjne, 86,3 tys. zł kredyt mieszkaniowy, 33,8 tys. zł kredyt gotówkowy	Mieszkanie o pow. 50 mkw. (40 tys. zł), gospodarstwo rolne o pow. 0,85 ha (400 tys. zł), budynek mieszkalno-pensjonatowy o pow. 400 mkw., budynek gospodarczy o pow. 60 mkw. współwłasność z żoną i córką (wartość ok. 5 mln zł)	Brak	Spadek dochodów o 60,9 tys. zł, w poprzednim oświadczeniu wykazał oszczędności w wysokości 9 tys. zł, mieszkanie straciło na wartości 10 tys. zł, spłacił część kredytów inwestycyjnych w wysokości 70,3 tys. zł, spłacił część kredytu mieszkaniowego w wysokości 10,2 tys. zł, spłacił część kredytu gotówkowego w wysokości 800 zł
Damian Miroński, 31 lat, nauczyciel w Szkole Podstawowej w Bochochnicy	52,4 tys. zł umowa o pracę, 5,9 tys. zł umowa zlecenie - KRS Orły Kazimierz, 2,6 tys. zł dieta radnego	Brak/21 tys. zł pożyczka gotówkowa	Brak	Brak	Wzrost dochodu o 700 zł, spłacił część pożyczki gotówkowej w wysokości 5 tys. zł
Renata Mokijewska, 53 lata, pielęgniarka specjalistka w SPZOZ w Puławach	79,8 tys. zł dochód ze stosunku pracy, 26 tys. zł dochód z tytułu umowy zlecenia, 1,9 tys. zł dochód z innych źródeł, 1,4 tys. zł dieta radnej	20 tys. zł/brak	Dom o pow. 140 mkw. (300 tys. zł), gospodarstwo rolne o pow. 1,02 ha (65 tys. zł), nieruchomość o pow. 5,16 ha (5 tys. zł)	Citroen C4G Picasso (2011 r.)	Spadek dochodu o 7,2 tys. zł, wzrost oszczędności o 20 tys. zł
Krzysztof Nieradka, 50 lat, Zakłady Azotowe Puławy, główny specjalista inżynier procesu zakładu elektrociepłowni	185,7 tys. zł dochód z pracy, 12,2 tys. zł dochody ze zbycia papierów wartościowych, 2,1 tys. zł dieta radnego	papiery wartościowe 102 tys. zł, 331,9 tys. zł, 9,4 tys. CHF (franki szwajcarskie, w przeliczeniu 39,8 tys. zł), 9,7 tys. CHF (w przeliczeniu 41 tys. zł) kredyt hipoteczny	Dom o pow. 311 mkw. (750 tys. zł), gospodarstwo rolne o pow. 16130 mkw. (350 tys. zł), gospodarstwo rodzinne o pow. 48100 m2 (800 tys. zł)	Citroen C5 Break (2006 r.), Honda Jazz (2011 r.)	Spadek dochodów o 89,7 tys. zł, wzrost oszczędności o 55,1 tys. zł, wzrost oszczędności o 9,3 tys. CHF, dom zyskał na wartości 180 tys. zł, gospodarstwo rodzinne zyskało na wartości 200 tys. zł, spłacił część kredytu hipotecznego w wysokości 1,4 tys. CHF (w przeliczeniu 5,8 tys. zł)
Justyna Olejarz, 37 lat, sekretarz w Szkole Podstawowej w Rzeczy	19,6 tys. zł umowa o pracę, 14 tys. zł dochód z gospodarstwa rolnego, 2,8 tys. zł dieta radnej, 495 zł inne	435,88 zł, 5,6 tys. euro (w przeliczeniu 25,9 tys. zł)/brak	Dom o pow. 200 mkw. (320 tys. zł), gospodarstwo rolne o pow. 6,34 ha (250 tys. zł), działka numer 467 o pow. 2,32 ha (370 tys. zł)	Citroen C4 Picasso (2008 r.)	Wzrost dochodu o 1,1 tys. zł, spadek oszczędności o 204,72 zł, wzrost oszczędności o 5,2 tys. euro
Jakub Pruchniak, 39 lat, działalność gospodarcza	40,2 tys. zł dochód z działalności, 3,4 tys. zł dieta radnego	3 tys. zł/brak	Dom o pow. 200 mkw. (400 tys. zł), gospodarstwo rolne o pow. 3,94 ha (200 tys. zł)	Citroen Berlingo (2006 r.) o wartości 12 tys. zł, Volvo S60 (2002 r.) o wartości 8 tys. zł	Wzrost dochodów o 22,5 tys. zł, wzrost oszczędności o 1 tys. zł
Ryszard Rybczyński, 56 lat, emeryt, mediator pełnomocnik PSE, sołtys Parchatki	129,2 tys. zł emerytura, 5,3 tys. zł z tytułu obowiązków społecznych, 1,5 tys. zł kwota z PSE	70 tys. zł/brak	Dom o pow. 179 mkw. (300 tys. zł), mieszkanie o pow. 56 mkw. (100 tys. zł)	Volvo S60 (2011 r.), motocykl Yamaha XVS 1100 (2004 r.), Honda XL (2009 r.)	Spadek dochodu o 3,3 tys. zł, spadek oszczędności o 20 tys. zł, nabył mieszkanie, w poprzednim oświadczeniu wykazał działkę zabudowaną o pow. 0,45 ha, w tym 0,1 ha budowlanej o wartości 100 tys. zł
Magdalena Sapała, 31 lat, specjalista inżynierijno-techniczny w Państwowym Instytucji Weterynaryjnym - Państwowy Instytut Badawczy	81,4 tys. zł z tytułu zatrudnienia, 2,6 tys. zł dieta radnej	20 tys. zł/80 tys. zł współudział w kredycie hipotecznym na budowę domu brata, 170 tys. zł kredyt hipoteczny na budowę budynku mieszkalnego	Dom o pow. 129 mkw. (320 tys. zł), Dom o pow. 160 mkw. (313,5 tys. zł), gospodarstwo ogólnotowarowe o pow. 2,63 ha (50 tys. zł), nieruchomość o pow. 2,96 ha (50 tys. zł)	Brak	Wzrost dochodu o 4,9 tys. zł, spadek oszczędności o 60 tys. zł, nabyła dom o pow. 160 mkw., wzięła kredyt hipoteczny w wysokości 170 tys. zł
Kamil Seroka, 29 lat, rolnik	7,4 tys. zł umowa o pracę, 3,8 tys. zł dieta radnego, 3,3 tys. zł umowa zlecenie, 2,3 tys. zł dochód z gospodarstwa	1,5 tys. zł/brak	Dom o pow. 120 mkw. (300 tys. zł, w trakcie budowy), gospodarstwo ogrodnicze o pow. 2,24 ha i rolne o pow. 1,34 ha (łączna wartość 100 tys. zł), działka o pow. 0,34 ha (50 tys. zł)	Renault Trafic (2006 r.)	Spadek dochodu o 4,5 tys. zł, spadek oszczędności o 93,5 tys. zł
Ewa Wolna, 65 lat, emerytka	27,2 tys. zł emerytura, 3,1 tys. zł dieta radnej	1 tys. zł/brak	Dom o pow. 70 mkw. (100 tys. zł), osiem różnych nieruchomości o łącznej powierzchni 5,9 ha (wartość to 50 tys. zł)	Brak	Wzrost dochodu o 4,1 tys. zł, spadek oszczędności o 2 tys. zł

Pierwsza Dama RP otworzyła i zwiedziła Dom Pomocy Społecznej



Nie zabrakło również pamiątkowych zdjęć z Agatą Kornhauser-Dudą. W grupowej fotografii zapozowały wokalistki „KENSingers” z ZSO nr 1 im. KEN oraz wicedyrektor Teresa Frydrych i pedagog szkolny Kamila Brodzik, która prowadziła tę imprezę



Władze gminy również nie mogły sobie odmówić pamiątkowej fotografii. Od lewej strony pozuje wójt gminy Żyrzyn, Andrzej Bujek, przewodnicząca rady gminy, Teresa Gruda, pierwsza dama RP Agata Kornhauser-Duda, dyrektor DPS Elżbieta Seredyn, zastępca wójta Marcin Sulej, sekretarz Iwona Góźdz oraz skarbnik Małgorzata Wolska-Król



ZS nr 1 im. Stefanii Sempołowskiej w Puławach było odpowiedzialne za poczęstunek. Pierwsza dama kosztowała przysmaków przygotowanych przez młodzież z „Garów”. Opiekunami uczniów były nauczycielki przedmiotów gastronomicznych: Katarzyna Czopko-Noworolnik oraz Urszula Kociuba



Opuszczając Żyrzyn, Pierwsza Dama dostała prezent prosto z rąk Elżbiety Kozak jednej z członkiń Koła Gospodyń Wiejskich w Zagrodach



Pierwsza Dama RP przybyła na miejsce w towarzystwie władarzy gminy oraz dyrektor Domu Pomocy Społecznej. Dla Agaty Kornhauser-Dudy to kolejna wizyta w naszym województwie i w powiecie

Małżonka Prezydenta RP Agata Kornhauser-Duda pojawiła się w Żyrzynie, aby wspólnie mieszkańcami uroczystie otworzyć Dom Pomocy Społecznej. - Muszę powiedzieć, że jestem ogromnie wzruszona - mówiła do zgromadzonych gości.



Elżbieta Seredyn, dyrektor Domu Pomocy Społecznej w Żyrzynie
Dom jest dedykowany dla osób starszych, somatycznie przewlekle chorych. Tu może zamieszkać 30 osób. W domu znajduje się 11 mieszkań chronionych i te mieszkania są również dla osób, które mają kryzys

Wydarzenie z wielką rangą

W ubiegły piątek dokonano uroczystego otwarcia budynku. Z tej okazji do Żyrzyna przyjechała Pierwsza Dama RP Agata Kornhauser-Duda: została serdecznie przywitana przez władarzy gminy na czele z wójtem Andrzejem Bujkiem i miała okazję zobaczyć wnętrza nowego budynku, który bardzo przypadł jej do gustu.

- Muszę powiedzieć, że jestem wzruszona. Dziękuję panu wójtowi i pani dyrektor za zaproszenie. To dla mnie ogromna przyjemność. Ostatnio mam okazję, żeby odwiedzić województwo lubelskie. Rozwój waszego województwa jest bardzo dynamiczny. Tutaj powstaje bardzo wiele inwestycji, czego przykładem jest otwieranie uroczystości przez nas Dom Pomocy Społecznej. Dom robi ogromne wrażenie. Gratuluję tej inwestycji. Podobało mi się to, co pani dyrektor oraz pan wójt napisali w liście do mnie, a mianowicie, że pracownicy i mieszkańcy nazywają to miejsce domem. Życzę wszelkiej pomyślności, zdrowia oraz tego, żebyśmy z całej mocy dbali o drugiego człowieka - tłumaczyła Pierwsza Dama RP.

Pracownicy DPS-u otrzymali specjalną nagrodę w postaci dyplomu wojewody i starosty. Odbyło się również symboliczne wręczenie klucza oraz poświęcenie budynku. Uczennice z Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 1 im. Komisji Edukacji Narodowej uświetniły uroczystość występem.

Dwa razy więcej mieszkań - w ciągu kilku lat

DPS zamieszkuje już coraz więcej osób, a telefony nie przestają dzwonić. Elżbieta Seredyn, dyrektor budynku przyznała, że za cztery lata będzie tu mogło zamieszkać aż 60 osób, a wszystko to w ramach projektu, który ma zakończyć się w 2025 r.

- Dom jest dedykowany dla osób starszych, somatycznie przewlekle chorych. Tu może zamieszkać 30 osób. W domu znajduje się 11 mieszkań chronionych i te mieszkania są również dla osób, które mają kryzys. Na terenie znajduje się piękny ogród, w którym mieszkańcy lubią pracować i wypoczywać. Kładę duży nacisk na to, żeby dobrze się tu czuli. Wszystko to sprawia, że nasi mieszkańcy czują

Lista pracowników Domu Pomocy Społecznej w Żyrzynie wyróżniona dyplomem wojewody lubelskiego:

1. Elżbieta Ałdaś
2. Ewa Karczmaz
3. Beata Kolek
4. Urszula Kołodziejek
5. Ilona Kuśmierz
6. Anna Lisowska
7. Andżelika Rybak
8. Agata Sowa
9. Monika Stachyra
10. Henryk Waligórski
11. Renata Wiak
12. Halina Wójcicka
13. Anna Zadura
14. Anna Zamojska
15. Radosław Żułwaski

Lista pracowników Domu Pomocy Społecznej w Żyrzynie wyróżniona dyplomem starosty puławskiego:

1. Hubert Banaszek
2. Dorota Gągała
3. Edmund Gierczak
4. Beata Jedut
5. Marzena Kołodziejek
6. Barbara Korpysa
7. Agata Kowalczyk
8. Magdalena Kowalska
9. Małgorzata Kuba
10. Małgorzata Kozak
11. Bożena Łysiak
12. Monika Rybak
13. Katarzyna Skwarek

się tu szczęśliwi. Wielkie ukłony kieruje w stronę kadry, która o to dba - mówi dyrektor DPS-u.

Dominik Kęsik



Dopiero w piątek, 17 września zostało zorganizowane uroczyste otwarcie Domu Pomocy Społecznej. Budynek został poświęcony przez proboszczą parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Puławach Krzysztofa Krakowiaka